

Jerzy Bajorek

Maryja w nauczaniu bp. Franciszka Hodura (1866-1953)

Salvatoris Mater 8/3/4, 253-347

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozwój teologii maryjnej w XIX wieku rozpoczął się w Kościele Rzymskokatolickim od objawień Marii Katarzynie Labouré („Cudowny Medalik”). To objawienie przyczyniło się do wzrostu pobożności maryjnej i licznych nawróceń. Drugim zmiennym wydarzeniem było ogłoszenie przez Piusa IX definicji niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Rozwój pobożności maryjnej nie szedł w parze z odnową teologii maryjnej. Praca C. Passaglia „De Immaculato Deiparae Semper Virginis Conceptu” jest tylko szczególnym wyjątkiem w braku dobrych publikacji mariologicznych¹. Orzeczenie dogmatyczne Piusa IX jest oparte na powszechnej wierze Kościoła, jak też na wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła przekazanych przez biskupów.

Byłoby krzywdzącym uproszczeniem twierdzenie, że w mariologii tego okresu nic się nie działo. Otóż swoją działalność rozpoczął Scheeben, którego w mało znane zagadnienia mariologii wprowadził C. Passaglia. Natomiast na terenie Anglii działał kardynał J. H. Newman. Działalność obu nie była dostrzegana².

Sytuacja ulega zmianie na początku XX wieku. Świadczą o tym prace J. B. Terriena i P. Renaudina³. Rok 1900 otwiera także erę kongresów maryjnych, które stanowiły arenę zabiegania o zwiększenie liczby orzeczeń dogmatycznych i przejawów kul-

tu⁴. Kongres w Lyonie⁵ zainicjował tzw. ruch asumpcjonistów, którego celem było zdefiniowanie wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁶. Wy-

Ks. Jerzy Bajorek

Maryja w nauczaniu bp. Franciszka Hodura (1866-1953)

SALVATORIS MATER
8(2006) nr 3-4, 253-347

¹ C. PASSAGLIA, *De immaculato Deiparae Semper Virginis Conceptu*, t. I-II, Napoli 1845. R. Laurentin tak podsumował ten okres mariologii: *Pierwsze 30 lat XIX w. stanowią – być może – najbardziej jałowy okres literatury mariologicznej*. R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, 129.

² Mariologia M.J. Scheebena jest częścią integralną trzeciego tomu jego dogmatyki; Freiburg im B. 1882, par. 274-282. Por. 229-231 i 240 AB. Ponownie wydał ją C. FECKES, *Katholische Dogmatik*, Freiburg im B. 1955, t. V, cz. 1, 243-266, 335-359 i t. V, cz. 2, 306-499.

³ J.B. TERRIEN, *La Mère de Dieu et la mère des Hommes d'après les pères et la théologie*, Paris 1900-1902, t. I-IV. Dzieło często wznawiane.

P. RENAUDIN, *De la définition dogmatique de l'Assomption*, Angers 1900. Później tegoż samego następnego dzieła: *L'Assomption*, Paris 1908, *Assumptio*, Torino-Roma 1933. Autor licznych artykułów w „Revue Thomiste”.

⁴ *Enciclopedia mariana. Theotokos*, Roma 1957, kol. 584, 646-647.

⁵ *Congrès marial tenu à Lyon les 5-8 septembre 1900*, Lyon 1900, ss. 662.

⁶ G. HENTRICH, *Petitiones de Assumptione*, t. I-II, Roma 1942. Tu tom II, 417, 936-937.

daje się, że autorom bardziej zależało na dodaniu nowej chwały Maryi, nowego tytułu, niż na pogłębieniu prawdy doktrynalnej.

W latach dwudziestych XX wieku powstaje nowa inicjatywa zmierzająca do definicji dogmatycznej powszechnego pośrednictwa Maryi. Gorącym jej orędownikiem był kardynał D.J. Mercier.

Papież Pius XII solidnie przygotował bazę. Po okresie kilkuletnich studiów i konsultacji z przedstawicielami wszystkich episkopatów ogłosił dogmat o wniebowzięciu. W rocznicę stulecia ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Pius XII proklamował Maryję jako Królową nieba i ziemi. Natomiast stulecie objawień w Lourdes, obchodzone uroczystie w Watykanie z udziałem Piusa XII, było jakby ukoronowaniem stulecia maryjnego.

Mariologia tego okresu to mariologia maksymalistyczna, mariologia tytułów i przywilejów, budowana nie na Piśmie Świętym, ale na orzeczeniach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, szczególnie encyklik papieskich. Czy ten maksymalizm w dziedzinie mariologii raziił Hodura, czy też nie? Czy całkowicie odrzucił naukę Kościoła, z którego wyszedł? Jak głęboko sięgały zmiany w tej materii?

Skoro raziił go maksymalizm Kościoła, z którego wyszedł, czy akceptował mariologię starokatolików z jej minimalizmem, prowadzącym do odrzucenia wielu form tradycyjnej pobożności maryjnej, do zniknięcia Maryi z życia ich wiary w Kościołach starokatolickich, a także do swobodnej próżni mariologicznej w literaturze teologicznej Unii Utrechckiej? Czy Hodur wyciągnął wnioski z pobożności maryjnej współczesnej mu doby? Jakie korekty wprowadził do pobożności maryjnej? Spróbujemy poszukać odpowiedzi na te i inne pytania.

1. Maryja we wcieleniu

Bóg nie przekreślił rodzaju ludzkiego po grzechu pierwszych ludzi i był inicjatorem dialogu, ofiarowując człowiekowi swoją przyjaźń⁷. To Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, z czego wynika, że według Jego zamiarów człowiek miał być najbliższą mu istotą. Również ludzie mieli być bliscy sobie nawzajem.

Dzieje biblijne ukazują historię różnych spotkań Boga z człowiekiem. Szczególne miejsce w ich szeregu zajmuje zwiastowanie w Nazarecie. Chociaż opis zwiastowania jest określony literacko przez starotestamentowe zapowiedzi narodzin wielkich lub świętych mężów, to jednak rola,

⁷ *Kazania Biskupa Hodura*, opr. K. GROTHNIK, Scranton 1977, 174 (dalej: *Kazania*).

do której podjęcia została wezwana Maryja, przekraczała godnością zadania innych wielkich postaci biblijnych⁸. Jak na ten temat wypowiedział się Hodur?

Nasz autor, w przeciwieństwie do ówczesnych teologów, nie sprowadzał „zbawczej służby Maryi” do jakichś wyjątkowych chwil (jak np. zwiastowania i śmierci Chrystusa), ale odczytywał całe życie Maryi jako nieustanną służbę dziełu odkupienia. *My wiemy, [...] tam gdzie był Jezus, tam była matka także. – Tam gdzie cierpiał Zbawiciel Świata, tam cierpiała matka jego droga, Maria⁹. Była służebnicą Boga i ludzi, a pomocnicą i współpracownicą Syna, jak On był służebnikiem ludzkości [...]. A potem, gdy Duch Święty ogarnął ubogiego rzemieślnika i kazał Mu pełnić Bożą Misję i głosić Ewangelię pokoju i wyzwolenia, leczyć dusze i ciało ludzkie, zakładać fundamenty pod nowy porządek świata oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej, Maria idzie za Synem, aby z nim dzielić wszystkie radości i smutki, ból, agonię, śmierć i zmartwychwstanie¹⁰.*

Samo zwiastowanie, oglądane oczami Hodura, dzieli się na dwie główne fazy:

- faza pierwsza: Pozdrowienie i wyjaśnienie. Gabriel wita Maryję i przekazuje radosną nowinę o tym, że Ona została wybrana na Matkę Syna Przedwiecznego.

- faza druga: Zgoda Maryi. Maryja wyraża zgodę na posłanie Boże oraz szczerze pragnienie realizacji Bożego planu zbawienia. Biskup Hodur pominął w swoich rozważaniach wątpliwości, które zrodziły się w sercu Maryi¹¹.

Paragraf pierwszy stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, co – według Hodura - było przyczyną, że Bóg wybrał właśnie Maryję – „ubogą niewiastę” z Nazaretu – oraz na czym miało polegać Jej niezwykle zadanie. Odpowiedź na pytanie o udział Maryi w tajemnicy wcielenia stanowi klucz do zrozumienia całej zbawczej ekonomii.

1.1. Wybór Maryi przez Boga

Posiadanie potomstwa w starożytnym Izraelu uchodziło za przejaw błogosławieństwa Bożego. Brak dzieci – przede wszystkim synów – tłumaczono nieprzychylnością Jahwe i uznawano za wielką hańbę¹².

⁸ J. GEWIESS, *Die Marienfrage Mk 1, 34*, „Biblische Zeitschrift” 5(1961) 221-254.

⁹ Kazania, 163.

¹⁰ TAMŻE, 286-287. Por. także s. 164.

¹¹ TAMŻE, 162 i 89.

¹² T. HERGESEL, *Rozumieć Biblię. Stary Testament*, Kraków 1990, 50-51; M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, 158.

Od czasów proroka Izajasza wydanie na świat potomka przez Żydówkę nabrało nowego znaczenia: zrodzenia Mesjasza (*Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel, [...] Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju* - Iz 7, 14. 9, 5). Biskup Hodur postawił sobie pytanie, dlaczego Bóg wybrał właśnie Maryję i Jej zaproponował niezwykłą rolę w historii ludzkości.

Ta niezwykła rola, jaką - według Hodura idącego za tekstem Łukasza (Łk 1, 28) - Maryja miała do spełnienia, wymagała specjalnego powołania i obdarowania.

Bóg, wybierając Maryję na Matkę swego Syna, obdarował Ją łaską. W tekście greckim Nowego Testamentu użyto słowa „kecharitomene” – co Hodur wyraża przez „ubłogosławiona”¹³. Termin ten występuje w całej Biblii tylko czterokrotnie: Syr 9, 8; 18, 17; Łk 1, 18 i Ef 1, 6. Imiesłów pochodzi od czasownika „charito” i oznacza „przemieniać kogoś przez łaskę, czyniąc go przez to miłym i przyjemnym, pełnym wdzięku, świętym”. Tym, który dokonuje przemiany, jest Bóg. Czyni to z miłości. Łaska więc oznacza tu miłość i życzliwość Boga wobec Maryi. Tylko nieliczne postacie biblijne cieszyły się taką życzliwością Boga. Należał do nich Noe (Rdz 6, 8), Mojżesz (Wj 33, 27), Dawid (Dz 7, 46).

Gabriel zwiastuje Maryi także to, że Bóg ofiarował Jej szczególnie dar bliskości wobec Siebie i wyjątkowej przyjaźni.

Powstaje pytanie, czy Hodur określa bliżej moment powołania Maryi. Otóż łączy Jej powołanie wyraźnie ze zwiastowaniem. *Oto pierwszym momentem jest zwiastowanie przez anioła Gabriela – Matkę Jezusa Chrystusa, że będzie Matką Zbawiciela świata*¹⁴.

1.2. Moc akceptacji Maryi – znaczenie „fiat”

Bóg nieustannie wychodził naprzeciw człowiekowi - jak Ojciec, któremu zależy na dzieciach¹⁵. Natomiast człowiek różnie reagował na tę otwartość Boga. Młody Samuel nie rozumiał, kto do niego mówi. Sędzia Gedeon czynił wymówki Bożemu posłańcowi z powodu trudnej sytuacji Izraela. Prorok Jonasz usiłował zbiec przed zadaniem, do którego został wezwany¹⁶.

Spotkanie Boga z człowiekiem w Nazarecie stanowiło niewątpliwie wyjątkowy epizod w dziejach świata. Rola Maryi była inna. Miała wnieść

¹³ Kazania, 162.

¹⁴ TAMŻE.

¹⁵ L.R. MORAN, *Chrystus w historii Zbawienia*, Lublin 1994, 11-13; T. HERGESEL, *Rozumieć Biblię...*, 24.

¹⁶ 1 Sm 3, 1-21a; Sdz 6, 1-16; Jon 1, 1-16.

w nasz świat samego Boga – Jezusa Chrystusa. Wszyscy wielcy ludzie Starego Testamentu przekazywali tylko orędzie, bądź też wykonywali jakieś zadanie, zlecone im przez Boga.

Maryja – jak pisał Hodur – *pełna pokory i miłości dla tego, który ją ubłogostawił, Boga Wszchemogącego i dobrotliwego, powiedziała: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”*¹⁷. Nasz autor, w tych krótkich słowach zgody Maryi dostrzega dwa aspekty: gotowości przyjęcia przez Maryję Słowa i znaczenia Jej „fiat”.

Sama Maryja swojej gotowości na przyjęcie Słowa nadała miano „Służebnicy Pańskiej”. Tego określenia chętnie używa także biskup Hodur, lecz nie tylko do określenia postawy Maryi w czasie zwiastowania. Jego zdaniem termin ten, znany już w Starym Testamencie, najlepiej wyraża Jej osobowość¹⁸. W identyczny sposób wypowiadają się wielkie postacie Starego Testamentu, pragnąc wyrazić swoją odpowiedź na słowa, które do nich kierował Bóg. Maryja przyjmując do swego łona „Słowo”, równocześnie całkowicie oddała się temu „Słowu”.

W jakim stopniu Maryja zdawała sobie sprawę z postawionego przed Nią przez Boga zadania? Wypada wykluczyć dwie skrajności: całkowitą nieświadomość oraz pojmowanie wszystkiego, czego Bóg od Niej żądał. Ponieważ jakąś świadomość posiada każdy używający rozumu człowiek, odmówienie tego Maryi byłoby wobec Niej wielką obrazą. Trudne do utrzymania byłoby także twierdzenie, że Maryja w pełni zdawała sobie sprawę z roli, jaka Jej przypadła w udziale. Uzasadnienie tego znajdujemy w scenie z dwunastoletnim Jezusem w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 46-50)¹⁹.

Maryjne „fiat” – „niech mi się stanie” – jest wyrazem głębokiej wiary Maryi w słowo Boże, a zarazem wskazuje na Jej dyspozycyjność w planie, który ustanowił Bóg. Maryja, wypowiadając swoje „fiat”, oddała się cała Bogu, a zarazem całkowicie poświęciła sama siebie, jako służebnica Pańska, Osobie i dziełu swego Syna²⁰. Biskup Franciszek, opierając się na tekście Łukasza, jest przekonany, że odpowiedź Maryi wyraża prośbę (pokora) i radość (miłość), jak też gotowość podjęcia zadań, które z woli Boga zostaną złożone na Jej barki. Widać z tego, że nie została biernie powołana przez Boga, ale Jej świadoma i czynna współpraca z Bogiem znalazła swoje potwierdzenie w wierze i posłuszeństwie.

¹⁷ Kazania, 162.

¹⁸ TAMŻE, 162 i 286.

¹⁹ TAMŻE 42-43; 45.

²⁰ TAMŻE, 162; 164-165; 286-287.

1.3. Maryja – Dziewica i Matka

Kościół od pierwszych symboli wiary wyznawał prawdę, że Jezus został poczęty przez „moc” Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi²¹. Potwierdzenie tego znajdujemy w tytułach, które zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie ze szczególnym upodobaniem nazywają Maryję: „Aeiparthénos”, „Semper virgo”²². Dziewicze macierzyństwo uważane jest za część kościelnego nauczania, chociaż nie jest przedmiotem żadnej formalnej definicji dogmatycznej. Znalazło swój wyraz w niektórych orzeczeniach soborowych o charakterze dyscyplinarnym. Potwierdzeniem tego jest drugi i szósty kanon V Soboru Powszechnego, zawierający anatematyzmy przeciwko tzw. „trzem rozdziałom”²³. Teksty Ojców Kościoła wiązały dziewictwo z Bożym macierzyństwem²⁴. Otóż pogłębienie wiary w dziewicze macierzyństwo Maryi doprowadziło Kościół do wyznania, że Maryja jest rzeczywiście i trwale Dziewicą, także w zrodzeniu Syna Bożego, który stał się człowiekiem²⁵. Mając na uwadze zmagania się Ojców Kościoła i teologów z tym problemem, można mówić o dziewictwie Maryi przed zrodzeniem (*ante partum*), w zrodzeniu (*in partu*) i po zrodzeniu (*post partum*).

Hodur był całkowicie przekonany, że macierzyństwo Maryi miało dziewiczy charakter. Stanowisko jego w tym względzie, mimo upływu

²¹ H. DENZINGER, A. SCHÖNMETZER, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et merum*, Freiburg 1963, 10, 64 (dalej: DS).

²² G. PHILIPS, *Le sens chrétien de la foi et l'évolution du culte marial*, w: *De primordiis cultus mariani. Acta Congressus Mariologici-Mariani in Lusitania anno 1967 celebrati*, t. II, Romae 1970, 103-124.

²³ Chociaż sam Sobór został zwołany przez cesarza Justyniana (527-567), to jednak jego orzeczenia zostały zaakceptowane przez następcę Wigiliusza, papieża Pelagiusza I (556-561). Mansi 9, 375; DS 422; BF VI, 12 i 17. „Trzy rozdziały” to dzieła przeciwników monofizytyzmu Teodora z Mopsuesti (†428), pisma Teodoreta z Cypru (zm. ok. 458) skierowane przeciw św. Cyrylowi oraz list Ibsa z Edessy (†457). Owe „Trzy rozdziały” nigdy nie były potępione przez Kościół. Wręcz przeciwnie, list Ibsa na Soborze w Chalcedonie przyjęty został jako prawowierny.

²⁴ G. SÖLL, *Mariologie*, w: *Handbuch der Dogmengeschichte*, red. M. SCHMAUS i inni, t. III/4, Freiburg-Basel-Wien 1978, 105.

²⁵ *List do Flawiana*, DS 291. Drugim tekstem jest List Pelagiusza I, *Humani generis*, DS 442; Synod Laterański (649 r.) kanon 3: *Jeżeli ktoś nie wyznaje według nauki świętych Ojców, że święta zawsze Dziewica i niepokalana Maryja jest właściwie i prawdziwie Boga Rodzicielką, ponieważ samego Boga – Słowo zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami, a w ostatnich czasach w sposób szczególny i prawdziwy bez nasienia z Ducha Świętego poczętego, bez naruszenia dziewictwa porodziła i pozostała także dziewicą po narodzeniu – n.b.w.* DS 502; BF VI, 28. Kanony Synodu Laterańskiego, ze względu na udział w jego pracach najwybitniejszego teologa tamtych czasów św. Maksyma, ale przede wszystkim ze względu na ich powszechną recepcję, uważa się, że mają prawie identyczną wartość, jak decyzje Soboru Powszechnego. Warto też sięgnąć do: E. OZOROWSKI, *Teologia dziewictwa Maryi w piśmiennictwie starochrześcijańskim*, „Białostockie Studia Teologiczne” 7(1979) 8.

czasu i zmiany poglądów w innych dziedzinach, nie uległo zmianie. Potwierdzenie tego znajdziemy w katechizmach wydawanych za jego aprobatą, od momentu utworzenia niezależnej parafii św. Stanisława aż do śmierci biskupa Franciszka. W katechizmie ks. Romana Pawlikowskiego, wydanym w Scranton 1911 r., w części I – *O wierze*, znajdujemy następujące sformułowania: *który się poczył z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny*, a w komentarzu do II i III artykułu wiary „O Jezusie Chrystusie” znajdujemy sformułowania, które świadczą o dziewiczym poczęciu Najświętszej Maryi Panny²⁶.

Ks. Tadeusz Zieliński w swoim „Krótkim Katechizmie” o Bożym macierzyństwie Maryi mówi z perspektywy personalistycznej²⁷. Macierzyństwo Maryi odnosi do Osoby Jezusa Chrystusa. Jezus otrzymał naturę ludzką od Maryi za sprawą Ducha Świętego. Natura ludzka bytuje tylko w Osobie Syna Bożego (unia hipostatyczna). Dla tych racji Maryja jest prawdziwie Matką Boga, czyli Matką Słowa²⁸. Tekst ks. T. F. Zielińskiego pięknie współgra z tekstem Synodu we Friuli (796 r.)²⁹.

²⁶ R. PAWLIKOWSKI, *Katechizm Mały dla użytku Szkół Polskich*, Scranton 1911, 3 i 6-8. *Drugi i Trzeci artykuł wiary. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, - który się poczył z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny.*

45. *Kto to jest Jezus Chrystus?*

Jezus Chrystus jest Synem Bożym, który dla nas stał się człowiekiem.

46. *Dlaczego nazywamy Jezusa Chrystusa Synem Bożym?*

Ponieważ on nie był zwykłym człowiekiem, ale Bogiem w ludzkim ciele.

47. *Kto był Matką Pana Jezusa?*

Matką Pana Jezusa była Panna Maryja.

48. *Czym był św. Józef?*

Józef był mężem Maryi i opiekunem Pana Jezusa.

49. *Czy Pan Jezus urodził się w grzechu pierworodnym?*

Nie. Pan Jezus przyszedł na świat bez grzechu i nigdy żadnego nie popełnił.

²⁷ T.F. ZIELIŃSKI, *A Short Catechism of the Polish National Catholic Church*, Scranton 1936, 14-15.

²⁸ TAMŻE.

Fourth Lesson – On Jesus Christ.

23. *Q. – Who is Jesus Christ?*

A. – Jesus Christ is the Son of God Who became man and died on the cross for our salvation.

24. *Q. – How did God the Son bring the life of God to men?*

A. – God the Son, brought the life of God to man, by taking our human nature.

25. *Q. – How did God the Son take our human nature?*

A. – God the Son took our human nature by being born of the Blessed Virgin Mary.

26. *Q. – Was God the Son our Lord born as a child?*

A. – Yes! God the Son our Lord was born as a child.

²⁹ Synod we Friuli koło Wenecji zebrał się z inicjatywy patriarchy Akwilei Paulina. Celem jego zwołania było potępienie adopcjonizmu głoszącego, że Chrystus zrodzony z Maryi jest przybrany Synem Bożym, a nie synem naturalnym. Postanowienie Synodu dotyczące naszej kwestii brzmi: *Ludzkie narodzenie w czasie nie sprzeciwia się Boskiemu narodzeniu poza czasem, lecz w jednej osobie Jezusa Chrystusa jest prawdziwy Syn Boży i człowieczy. Nie jest inny syn człowieczy, a inny Boży. Nie*

Natomiast „Krótki Katechizm” (bez autora) wydany w Scranton w 1945 r. następująco ujmuje problem: *Artykuł III. Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny.*

P. – Co wiemy o przyjściu na świat Jezusa Chrystusa?

O. – *Wiemy tyle, że za sprawą Ducha Świętego stał się Jezus Chrystus człowiekiem, to jest przyjął ciało i duszę ludzką*³⁰.

Autor zwraca uwagę tylko na integralne człowieczeństwo Jezusa oraz na to, że poczęcie Jezusa jest dziełem Boga.

Jeszcze inaczej przedstawia tę prawdę ks. S. M. Zawadzki, proboszcz parafii św. Kazimierza w Rochester N. Y., autor „Katechizmu Kościoła Chrystusowego”. Maryję tylko wspomina; uwagę skupia na Jezusie. Jezus jest *jednorodzonym Synem Bożym [...] Panem naszym. Zbawicielem [...] narodził się z Maryi i [...] począł się z Ducha Świętego*³¹. Ks. Zawadzki jednak podaje integralną naukę katolicką, że Maryja jest Matką Bożą, Jezus jest w pełni człowiekiem i prawdziwym Bogiem i że poczęcie Jezusa było dziewicze.

W „Wyznaniu wiary PNKK”³² znajdujemy następujące sformułowanie: *Wierzę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i duchowego Odrodźciciela świata, który był wysłannikiem Boga, jednej z Nim jaźni; ‘co do człowieczeństwa zrodzony z ubogiej niewiasty Maryi’. Wierzę, że ten Jezus Nazareński przez swój żywot święty, pracę, naukę i śmierć męczeńską, stał się zarzewiem nowego życia ludzkości*³³.

Tekst ten należy interpretować zgodnie z tym, co pisał biskup Franciszek Hodur w „Uwagach następnich” do broszury „Nasza wiara”³⁴.

jest Synem pozornym, lecz prawdziwym, nie przybranym, lecz własnym, ponieważ nigdy nie był oddalony od Ojca z powodu natury ludzkiej, którą przyjął. Dlatego wyznajemy w obu naturach rodzony, a nie przybranego Syna Bożego i ten sam jest Synem Bożym i synem człowieczym. Z powodu natury ludzkiej jest naturalnym synem matki, ale w obu naturach jest rodzonym Synem Ojca. BF VI, 53.

³⁰ *Krótki Katechizm*, Scranton 1945, 16.

³¹ S.M. ZAWADZKI, *Katechizm Kościoła Chrystusowego*, b.d.m., 13.

³² W „Kalendarzu Narodowym” z 1916 roku, w artykule pt. *Kilka zdarzeń z dziejów Polsko-Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce*, czytamy następujące zdania dotyczące Wyznania wiary PNKK: *Dnia 2-go czerwca 1912 roku odbył się pierwszy prowincjonalny zjazd, czyli prowincjonalny Synod PNK Kościoła w Wilkes-Barre, PA., w którym wzięli udział księża i delegaci świeccy, prowincji pensylwańskiej. Na zjeździe tym przyjęto wyznanie PNK Kościoła, ułożone przez ks. biskupa Hodura, polecono napisanie broszurki wyjaśniającej to wyznanie i stosunek jego do wyznania apostolskiego nicejsko-konstantynopolskiego. Kalendarz Narodowy, Scranton 1916, 83. Jako redaktor „Roli Bożej” w dniu 12 III 1932 r. umieścił Biskup Hodur wyjaśnienie o potrzebie odrębnego wyznania wiary: *Wyznanie Narodowego Kościoła jest uzupełnieniem, dopełnieniem wyznania nicejsko-konstantynopolskiego. Jest najdoskonalszym, najbardziej Chrystusowym i ludowym pod słońcem, jest nowożytnym stwierdzeniem Jezusowej nauki, Jego Boskich dążeń.* „Rola Boża”, Scranton 1932, 89.*

³³ *Krótki Katechizm...*, 5.

³⁴ F. HODUR, *Pisma*, t. 1, Warszawa 1967, 106.

Hodur wyraźnie zazaczył, że PNKK respektuje Skład Apostolski oraz nicejsko-konstantynopolskie wyznanie wiary. W świetle tych dwóch symboli wiary oraz nauki niepodzielnego Kościoła, które PNKK uznaje za własne³⁵, należy podkreślić głębokie przekonanie biskupa Franciszka o trwałym dziewictwie Maryi. Jednak musi ono być rozpatrywane w łączności z Jej Boskim macierzyństwem.

1.4. Maryja – niewiasta uboga i pokorna

Dziewictwo Maryi w misterium wcielenia pełni funkcję znaku. Wskazuje, że zbawienie jest darem z wysokości. Bóg ukazuje środki, przy pomocy których chce dokonać zbawienia świata.

Biskup Franciszek w tekście „Wyznania wiary PNKK” umieścił następujące sformułowanie: „co do człowieczeństwa zrodzony z *ubogiej niewiasty* Maryi”³⁶. Dlaczego Hodur uważał, że tytuł ten najlepiej określa duchową sylwetkę Maryi? Jaką treścią wypełniał pojęcie ubóstwa?

Wiara ma zawsze dziwną skłonność do zamykania się w kręgu prywatności, w ciasnych granicach własnej świadomości i osobistego doświadczenia, a przecież winna przyjąć wymiar wspólnotowy i społeczny³⁷. Dla Hodura była to sprawa bardzo istotna. Polscy emigranci tworzyli swoisty pochód wołających do Boga: o rodzinną stabilizację, posiadanie domu, stworzenia przyszłości, o uwolnienie z wyzysku i poniżenia³⁸.

³⁵ Wypowiedź biskupa Hodura w czasie Synodu w Warszawie w roku 1928. *Polska Odrodzona*, Warszawa 1928, nr 15, 16, 17 i 19. Z akceptacją „Wyznania wiary PNKK” już za życia samego Hodura było sporo problemów. W roku 1932 biskup Jan Z. Jasiński z Buffalo, N.Y. przesłał na ręce arcybiskupa Utrechtu Francisca Kennincka list wyjaśniający doktrynę PNKK. Biskup Jasiński pisał: *The doctrine of the Polish National Catholic Church is founded on the Holy Scriptures, the Holy Traditions, and the dogmatic decisions of the Four Ecumenical Councils [...]. The Apostles Creed as the Baptismal symbol, and the Nicence Creed as the sufficient statement of the Christian faith. A Letter from Bishop Jan Z. Jasiński to Archbishop Francis Kennick*, Archiwum Diecezji Centralnej w Scranton, List z dnia 10 maja 1932 r. Biskup z Buffalo nie wspominał ani słowem o wyznaniu wiary PNKK, które przecież zostało zaakceptowane przez Synody Kościoła PNKK.

³⁶ *Synods of the Polish National Catholic Church, 1904-1958*, wyd. i zebrał J. GROTIK, New York 1993, 75.

³⁷ TAMŻE, 75.

³⁸ *Po drodze życia*, Scranton 1922, 23; 211-215. Powstanie PNKK związane było z dążeniami do wolności religijnej, które zaistniały w związku z niezadowoleniem z administracji ówczesnych władz Kościoła rzymskokatolickiego w USA. Por. P. WASSERMAN, *Ethnic Information Sources of the United States*, Detroit 1983, 963. Polscy emigranci sądzili, że w Ameryce znajdą namiastkę tej wolności, której na próżno szukali we własnym kraju. Ameryka – wolny kraj – miała być miejscem, w którym swobodnie chcieli manifestować swoją religijność wypływającą z ich przynależności do polskiej grupy etnicznej.

³⁹ Por. Kazania, 176-182; 200-206; 217-220; 222-224.

Ograniczmy się tutaj do rozważenia w pewnym skrócie tego, co Hodur myślał o ubóstwie.

Zagadnienie to – według Hodura - można rozważać na płaszczyźnie socjologicznej, religijnej czy duchowej³⁹. Na płaszczyźnie religijnej czy duchowej ubóstwo jest także pewną formą ideału. Na płaszczyźnie socjologicznej ubóstwo łączy się z określoną pozycją w społeczeństwie, jaką się w nim zajmuje, w sposób zawiniony przez siebie czy też niezawiniony. Otóż, według Hodura, Chrystus nazywał ubogimi nie tych, którzy stali się ubogimi z lenistwa czy wszelkiego rodzaju nadużyć. Za ubogich prawdziwie uważa tylko tych, którzy uczciwie i rzetelnie pracowali dla dobra społeczeństwa, a mimo tego są ubodzy. Ich ubóstwo płynie z niesprawiedliwych struktur społecznych⁴⁰.

Tak samo widzi ten problem Biblia. W przeciwieństwie do semantycznego ubóstwa pojęć w tym zakresie w języku polskim, słownictwo hebrajskie doskonale rozróżnia odcienie na określenie różnych typów „ubogich”. Biblia odróżnia zwykłego ubogiego (rasz) od tego, który prosi o jałmużnę – żebraka (ebion), czy wreszcie od biedaka, proletariusza i nędzarza (dal). Wszystkie te określenia zwracają uwagę na socjalny aspekt zjawiska. W terminologii biblijnej istnieje specjalna grupa ludzi „ubogich”, których Biblia nazywa: „ani”, „anawim”⁴¹.

W samej Biblii można znaleźć trzy nurty myśli o ubóstwie, w zależności od epoki i środowiska, w którym rozwijała się refleksja nad ubóstwem⁴².

Pierwszy z nich w historii Izraela ubóstwo postrzega jako karę i skutek grzechu. W Starym Testamencie wiązało się to z pewną deformacją pojęcia przymierza z Bogiem. Przymierze, które Bóg zawierał ze swoim ludem, było przymierzem bezinteresownym ze strony Boga; było owocem dobroci Bożej. Natomiast odpowiedź Izraela to podążanie za Bogiem. Z deformacją idei przymierza zawartego między Bogiem a Izraelem mamy do czynienia wówczas, gdy Żydzi zaczęli traktować przymierze z Jahwe jako formę kontraktu, który miał bardzo precyzyjnie określone klauzule. W Księdze Powtórzonego Prawa (rozdz. 28) mówi się

⁴⁰ TAMŻE, 177: *kto to był podług Niego ubogim. Nie byli to żebracy zawodowi, którzy z lenistwa albo z powodu nadużyć rozmaitych stali się żebrakami i wyciągali ręce po kawałek chleba, albo kłamstwem i oszustwem ten chleb zdobywali. Ale ubogimi podług Chrystusa Pana byli ludzie ciężkiej pracy... ludzie o czystym sercu, o szlachetnych dążeniach, pragnący być pożytecznymi w swoim społeczeństwie.*

⁴¹ Z nowszych publikacji: L.R. MORAN, *Chrystus w historii Zbawienia...*, 168-173; R. ACHARD-MARTIN, *Yahvé et les anawim*, „Theologische Zeitschrift” 21(1965) 349-357; R. SCHNACENBURG, *Das Magnificat, seine Spiritualität und Theologie*, „Geist und Leben” 38(1965) 342-357; ze starszych publikacji: A. GELIN, *Les Pauvres de Yahvé*, Paris 1954.

⁴² G. VAN RAD, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 248-251.

o błogosławieństwach Bożych jako o konsekwencji wierności przymierzu i przekleństwach w przypadku odejścia od niego⁴³. Tak pojęta idea przymierza przeniesiona została na szczególny przypadek ubóstwa. Ubóstwo jest skutkiem grzechu, bogactwo zaś świadectwem błogosławieństwa Bożego. Taki schemat myślenia postawił poważne problemy przed myślą żydowską; doświadczenie bowiem uczy, że jest wielu ubogich, którzy są cnotliwi, i odwrotnie (Prz 19, 1. 22; 28, 6). Trudność rodzi się w konfrontacji refleksji nad ubóstwem i doświadczenia potocznego.

Drugi nurt, chociaż przekracza koniunkcję pomiędzy ubóstwem i karą, nie odrywa się całkowicie od społecznego kontekstu. Lud wybrany jest narodem ludzi wolnych. Wolność jest fundamentem, na którym Bóg buduje przymierze z narodem żydowskim. Dlatego Biblia piętnuje wyzysk i niesprawiedliwość społeczną. U proroków Starego Testamentu znajdujemy fragmenty potępiające nadużycia na szkodę ubogich. To one czynią próżnym cały kult Boga. Dla proroków Starego Testamentu są one zdradą przymierza zawartego między Bogiem i Jego Ludem.

Żydzi, w przeciwieństwie do ościennych narodów, wypracowali cały szereg zasad i instytucji życia społecznego, by ulżyć doli cierpiących nędzę, ale także, by przeciwstawić się zbytniej koncentracji własności⁴⁴. Do tego dochodzi potępienie niesłusznych cen czy wreszcie lichwy⁴⁵. Prorocy przypominali nieustannie święte prawa ubogich, których Jahwe jest potężnym obrońcą⁴⁶.

Według drugiego nurtu ubóstwo jest więc skandalem, który trudno pogodzić z wymaganiami przymierza.

W Starym Testamencie, począwszy od proroka Amosa, zaczyna dojrzewać inne spojrzenie na ubóstwo. Nie jest ono karą czy skandalem, lecz formą pewnej dyspozycji wewnętrznej, wolą wypełnienia woli Bożej. Proces dojrzewania do tej świadomości wypływa z kryzysu w instytucjach narodu wybranego i bolesnego doświadczenia utraty wolności przez Izrael. Cała zresztą historia Izraela to ciągle odejścia od przymierza⁴⁷.

Wreszcie Sofoniasz, mówiąc o „reszcie Izraela”, która całkowicie zdaje się na Boga, łączy ją bardzo wyraźnie z ubóstwem⁴⁸. Dla Proroka ci

⁴³ L.R. MORAN, *Chrystus w historii Zbawienia...*, 169.

⁴⁴ CZ. STRZESZEWSKI, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, 177-198.

⁴⁵ TAMŻE, 178.

⁴⁶ G. VAN RAD, *Teologia Starego Testamentu...*, 314, pisze: *Pewność, że ci, którzy zostali pozbawieni wielu praw i w życiowej walce zostali zepchnięci na margines, stanowią przedmiot szczególnego zainteresowania Jahwe, żywił Lud Jahwe od najdawniejszego okresu swoich dziejów.*

⁴⁷ T. BRZEGOWY, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. IV, cz. I, Warszawa 2001, 153-165.

⁴⁸ TAMŻE, 163.

ludzie zdali się całkowicie na Boga i tylko od Niego oczekują zbawienia. W takiej interpretacji „ubogi” nabiera religijnego znaczenia. Rzecznik „anana” – kieruje uwagę na pokorę, skromność, poddanie się Bogu⁴⁹.

Warto powrócić do komentarza Hodura do tekstów Nowego Testamentu, szczególnie do Łukaszej wersji błogosławieństw (6, 20-26)⁵⁰. Autor trzeciej Ewangelii nie szczędził miejsca, by podkreślić uprzywilejowaną pozycję ludzi ubogich (7, 11-17; 36-50; 10, 29-37; 17, 11-19 i in.). W Łukaszej wersji błogosławieństw - ubogich nazywa się „szczęśliwymi”, a do bogatych skierowane są słowa: „biada”⁵¹. Hodur pisał: *Czy my tego nie widzimy, nie doświadczamy? Że ludzie często serce swoje oddają dla spraw nikczemnych, niskich, brudnych albo zbrodniczych. Ponieważ te sprawy przemawiają do ich umysłów, do ich serc. Z chciwości dla bogactw tego świata, z chciwości, aby mieć dobrobyt lub potęgę i z tej potęgi korzystać, zdaje się im, że szczęście zdobywają dla siebie i dla drugich, oni serca swoje oddają nikczemnym sprawom, sprzedają się po drodze za miskę soczewicy, za grosz podły, oni oddają swoje życie, swoje zdolności, sprzedają swoją rodzinę, nawet swój naród!*⁵²

Wśród owych „ubogich” umieszcza Hodur Maryję, Zachariasza, Elżbietę, pasterzy, Symeona i Annę⁵³. Symeon i Zachariasz – podobnie jak Maryja – wyśpiewują swoje hymny⁵⁴. Wszyscy oni występują jako męczennicy i reprezentanci „ubogich”. Jeśli prawidłowo odczytuje się myśli Hodura w tym względzie, Maryja przez przyjęcie słowa Bożego stała się pierwszą uczennicą Chrystusa.

*Widzimy ją często przy boku Boskiego Nauczyciela, wsłuchuje się w jego świętą naukę, [...], nie tylko że pomaga mu w jego pracy, ale zarazem cierpi razem z nim*⁵⁵.

*Gdy Józef umarł, wtedy Jezus stał się opiekunem matki swojej, dla niej poświęcał czas i życie, nią się opiekował często, z nią rozmawiał, modlił się, czytał jej Pismo Święte i tłumaczył, a Matka Boża, matka syna tego Boskiego Nauczyciela w przyszłości, cieszyła się, patrząc na syna swojego, który w taki dziwny sposób tłumaczy to, czego ona do czasu dobrze nie rozumiała*⁵⁶.

⁴⁹ TAMŻE.

⁵⁰ Kazania, 178-179.

⁵¹ TAMŻE, 25.

⁵² TAMŻE, 178.

⁵³ TAMŻE, 27-28; 30; 33.

⁵⁴ TAMŻE, 84; 247 oraz *Nazaret. Miejsce rodzinne N. M. Panny i miejsce wychowywania Jezusa Chrystusa*, Nakładem Kwartalnika „Polka”, organu Zjed. Tow. Niewiast Polskich Adoracji N.S., Scranton 1939, 8-9.

⁵⁵ Kazania, 164.

⁵⁶ TAMŻE, 45.

Maryja jako reprezentantka „ubogich” widziana jest już przez Ewangelię Dzieciństwa, rolę tę kontynuuje w czasie publicznej działalności Chrystusa i w końcu, także we wczesnym Kościele⁵⁷.

1.5. Nauka Hodura o grzechu pierworodnym i odrzucenie doktryny niepokalanego poczęcia

Przyjmując w katedrze św. Gertrudy konsekrację biskupią F. Hodur zgodził się na ścisłe trzymanie się przez niego i jego duchownych wyznania wiary bliżej scharakteryzowanego w Deklaracji Utrechckiej. W podpisanej przez niego Deklaracji w punkcie 3 czytamy: *Odrzucamy też, jako nieuzasadnioną w Piśmie Świętym i Tradycji pierwszych stuleci, deklarację Piusa IX z 1854 roku o Niepokalanym Poczęciu Maryi*⁵⁸.

Odrzucając zawartą w bulli „Ineffabilis Deus” doktrynę, biskupi czynili to, odwołując się do Pisma Świętego i Tradycji. Doktryna niepokalanego poczęcia neguje posiadanie przez Maryję grzechu pierworodnego, który dziedziczą wszyscy i z powodu którego wszyscy uczestniczą w odkupieniu przez Chrystusa.

1.5.1. Nauka Hodura o grzechu pierworodnym

Naukę o grzechu pierworodnym opiera się głównie na tekstach Księgi Rodzaju (3, 1-24) i Listu do Rzymian (5, 12-19). W oparciu o powyższe teksty i autorytet św. Augustyna⁵⁹, natura grzechu pierworodnego została ostatecznie sprecyzowana w 1546 roku na V sesji Soboru Trydenckiego.

Dziś lepiej rozumiemy, gdzie tkwił błąd w łańcuchu rozumowania św. Augustyna. Zrodził się on z błędnego przekładu Rz 5, 12 w wersji łacińskiej, którą posługiwał się św. Augustyn. Ta wersja przekładu mogła być poparta jedynie zasadą prawa rzymskiego, na mocy którego zarówno dobre, jak i złe czyny ojca (*pater familias*) decydowały o położeniu prawnym całej rodziny. Dlatego św. Augustyn mógł twierdzić: grzech praojca jest naszym grzechem, sprawia on, że my wszyscy jesteśmy winni i słusznie potępieni.

W koncepcji grzechu pierworodnego u św. Augustyna widać też wpływ jego postawy wobec ciała. Poglądy „byłego” manichejczyka uwiadaczniają się, gdy twierdzi, że „grzech pierworodny” przekazywany jest

⁵⁷ TAMŻE, 165.

⁵⁸ U. KŪRY, *Kościół Starokatolicki. Historia. Nauka. Dążenia*, opr. W. WYSOCZAŃSKI, Warszawa 1996, 486.

⁵⁹ AUGUSTYN, *De peccatorum meritis et remissione de baptismo parvulorum*, PL 44, 109 oraz: *De gratia Christi et de peccato originali*, PL 44, 359-410.

przez spłodzenie. Grzech ojca staje się na skutek przekazania nasienia naszym własnym grzechem. Pragrzech Adama staje się grzechem dziedzicznym przez całą ludzkość.

Obradujący w Trydencie Sobór na V sesji ostatecznie sprecyzował naukę o grzechu pierworodnym. Mówią o tym dwa soborowe kanony. Kan. 2: *Jeśli ktoś twierdzi, że grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu, i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą utracił, stracił dla siebie tylko, a nie dla nas również, albo że on skalany przez grzech nieposłuszeństwa, śmierć tylko i cierpienie fizyczne przekazał całemu rodzajowi ludzkiemu, nie zaś i grzech także – niech będzie wyłączony ze społeczności, gdyż sprzeciwia się Apostołowi mówiącemu: „Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć. Stąd na wszystkich ludzi śmierć przeszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12) i:*

Kan. 3: *Jeśli ktoś twierdzi, że ten grzech Adama – mający jeden początek i przekazywany wszystkim ludziom drogą narodzin, a nie przez naśladowanie, który obciąża osobiście każdego jako jego własny grzech – można złagodzić czy to siłami natury, czy też jakimś innym sposobem, a nie przez zasługi jedyne go Pośrednika, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który krwią swoją pojednał nas z Bogiem, „stawszy się dla nas sprawiedliwością, uswięceniem i odkupieniem” (Kor 1, 30), albo (jeśli) przeczy możliwości odstąpienia tych zasług Jezusa Chrystusa tak przez dorosłych, jak i przez dzieci w sakramencie chrztu należycie udzielonym według ob-
rzędu Kościoła – niech będzie wyklęty⁶⁰.*

Powodem dekretu o grzechu pierworodnym Soboru Trydenckiego była nauka Lutra o łasce i grzechu. Natomiast opinia Erazma z Rotterdamu, który twierdził, że List do Rzymian nie ma na myśli grzechu pierworodnego, została odrzucona, ale nie potępiona jako heretycka. Ojcowie Soboru dyskutowali też o niepokalanym poczęciu. Dyskusja zrodziła się w związku z kan. 2. Postanowiono nie orzekać kwestii definitywnie, ale trzymać się nauki zawartej w bulli Sykstusa VI „Cum praeexcelsa”. W Dekrecie zawarta jest tylko „Nota”, która oświadcza, że Sobór swą nauką o grzechu pierworodnym nie obejmuje Najświętszej Maryi Panny⁶¹.

Biskup F. Hodur, przeciwstawiając się tradycji teologicznej Zachodu w nauce o grzechu pierworodnym, odwołuje się do dwu argumentów: moralnego i logiczno-ontologicznego.

⁶⁰ SOBÓR TRYDENCKI, *Dekret o grzechu pierworodnym* (Sesja V, 17 VI 1546 r.), w: *Sacrosancti et Decumenici Concilii Tridentini. Paulo III, Julio III et Pio IV, Pontificibus Maximis, Celebrati Canones et Decreta*, Paris 1823, 25.

⁶¹ DS 1516.

W argumentacie moralnym chodzi o pytanie, czy jest rzeczą sprawiedliwą karanie ludzi za *drobne przewinienie, które popełniła nieznana para w zamierchłej przeszłości*. Otóż, zwykła intuicja moralna nie pozwala pogodzić się z tezą, że Bóg karze niewinnych ludzi za przestępstwa innych, czy też że przez tysiąclecia zsyła niewysłowione męczarnie na cały gatunek z powodu jednego aktu nieposłuszeństwa ich odległych przodków i to nieposłuszeństwa raczej drobnego.

Właśnie na argument moralny powołuje się Hodur, gdy stwierdza, że nie można wyznawać jednocześnie prawdy o powszechnej woli zbawczej Boga i możliwości wiecznego potępienia⁶².

Drugi argument przeciwko nauce o grzechu pierwotnym jest natury logicznej i ontologicznej. Nasz autor nawiązuje tu do tradycji augustyńskiej, odrzucającej ideę zła jako bytu obiektywnego, realnego. Istnieje realnie tylko dobro, a zło jest tylko brakiem dobra, jest ograniczeniem wynikającym z niedoskonałości świata i człowieka. Według Hodura zło nie istniało realnie, było jednak cechą moralną oznaczającą stan po odrzuceniu Boga, jedyne źródła czynów moralnych⁶³.

Tak postawiona teza powoduje potrzebę sformułowania własnej koncepcji natury ludzkiej. Doktryna grzechu pierwotnego była dla Hodura nie do pogodzenia z ludzką wolnością. Wolność uznał za najwyższą wartość w „odrodzonym Kościele”, najważniejszy postulat chrześcijańskiej religii. Hodur odrzucił doktrynę winy dziedzicznej ze względu na to, że stawiała ona pod znakiem zapytania koncepcję wolnej

⁶² F. HODUR, *Rzym i Polska*, Scranton 1915, w: F. HODUR, *Pisma*, I, opr. zespół, Warszawa 1967, 99 (dalej: PH1). TENŻE, *Nasza wiara*, PH1, 113. TENŻE, *11 wielkich zasad*, PH1, 108. Warto tu przytoczyć tekst ks. J. Pękali, *Zgrzyty w chrześcijaństwie*, w: *Księga pamiątkowa „33”*, Scranton 1930, 187: *Kościół Narodowy naucza, że Bóg jest miłościwym Ojcem wszystkich ludzi bez wyjątku, a nie mściwym, okrutnym, czyhającym na zgubę i zatracenie [...] Kościół Narodowy nie uznaje dziedzicznego grzechu po Adamie: nie naucza, że dzieci za kęs spożytego jabłka tysiące lat przed ich urodzeniem skazane będą na mękę w ogniu piekielnym. [...] Kościół Narodowy nie uznaje wieczności kary, jako przeciwniej wszechdobroci i wszechmądrości Bożej, ale naucza, że człowiek przez zmarnowane życie opóźnia swą szczęśliwość, że wszyscy ludzie, wszystkich pokoleń i czasów, osiągną szczęście wieczne w Bogu*. Podobne stanowisko zajął Hodur na Synodzie w Warszawie w roku 1928: *Wierzymy w monizm Boga, tzn. w jedną wielką siłę Boga, miłość wszystko i wszystkich ogarniającą. Wszystko inne jest przemijające, ale ten pierwiastek Boży jest nieśmiertelny. Wszystko musi się ziścić, co Bóg chce, bo Jego możność, mądrość i miłość jest nieograniczona. Gdyby było wieczne piekło, gdyby szatan pozostawał wiecznie jako przedstawiciel tego piekła, to byłyby we wszechświecie dwie siły duchowe: jedna siła twórcza doskonała – i obok tego druga, zło wiekuiste, szatan, którego Bóg nie może zmóc. Byłyby dwa pierwiastki, dwie siły, dwóch Bogów, byłby to religijny dualizm, co sprzeciwia się samemu pojęciu Boga. Idea piekła i diabła jest przeżytkiem czasów pogańskich i nowoczesne chrześcijaństwo z nią pogodzić się nie da.* „Polska Odrodzona” (1928) 15, 1.

⁶³ F. HODUR, *Dogmat o piekle*, PH1, 168.

woli człowieka. Problematykowała też odpowiedzialność człowieka za swe czyny⁶⁴.

Odrzucając naukę o grzechu pierwotnym, Hodur pozbył się związanych z nim implikacji teologicznych. Po odrzuceniu tezy o istnieniu wewnętrznego, nieusuwalnego źródła upadku człowieka i jego niedoskonałości pojawiło się jego przeciwieństwo. Na miejsce dawnej antynomii – dobrego Stwórcy i człowieka skłonnego do grzechu - Hodur głosi nową naukę o dobrym z natury człowieku i jego złych uczynkach, czyli nową antynomie⁶⁵.

Rozwiązaniem tej antynomii mógł być tylko postulat apokatastazy⁶⁶. Biskup F. Hodur uważał, że Bóg może dawać tylko miłość. Jeżeli człowiek zamyka się przed tą miłością w samym sobie, to ta miłość staje się cierpieniem człowieka⁶⁷. Osobowa wolność człowieka stanowi istotny wymiar obecnego w nim obrazu Boga i wskutek tego nabiera cech nienaruszalności⁶⁸. Dlatego też naturalnym postulatem jest przyjęcie apokatastazy – gdyż tylko w ten sposób potwierdza się chrześcijańską naukę o wolności, miłości i miłosierdziu Boga w udzielaniu łaski.

Na pytanie: „Czy poczęciu Maryi towarzyszyło również przekazanie grzechu pierwotnego, któremu podlegać mieli wszyscy ludzie”, trzeba udzielić negatywnej odpowiedzi. Wypływa to:

- a) z nieuznawania przez wspólnotę starokatolicką doktryny o niepokalanym poczęciu,
- b) z nieuznawania nauki o grzechu pierwotnym.

⁶⁴ TENŻE, *Nasza wiara*, PH1, 127-128.

⁶⁵ *Nie może być tym ostatecznym celem człowieka wieczna katusza, wieczne piekło, bo by się to sprzeciwiało wszechmądrości i wszechdobroci Bożej, ale może być tylko poznanie prawdy, zdobycie sprawiedliwości i posiadanie niezamąconego szczęścia. Takie tylko przeznaczenie i przeprowadzenie sprawy życia ludzkiego jest godne Jego Założyciela, Żywiciela i Odkupiciela. Wszystko inne jest krótkowidzstwem i niezrozumieniem Bożych zamiarów. Ale jakże pogodzić ten niezawodny cel, który każdy człowiek osiągnąć musi, z wolnością woli człowieka i z poczuciem sprawiedliwości, które wymaga, aby za czyny dobre, moralne spotykała nas nagroda, a za czyny złe, niemoralne kara? Pogodzić to łatwo i snadnie. Cel ostateczny człowieka jest niezawodny i musi go każdy z nas osiągnąć, bo ten cel jest wynikiem istoty Bożej, ale w wyborze dróg i środków prowadzących do celu ma człowiek wolność zupełną. Może więc obrać ten sposób życia lub inny, może uniknąć tego lub owego, może przyspieszyć swe zbawienie lub opóźnić, może sprzeciwić się w większym lub mniejszym stopniu działaniu łaski Bożej.*

⁶⁶ W. HRYNIEWICZ, *Apokatastaza*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1995, 755-758. Ponadto zobacz: TENŻE, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*, Warszawa 1989; TENŻE, *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 1996; TENŻE, *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 2003.

⁶⁷ F. HODUR, *Nasza wiara*, PH1, 128-129.

⁶⁸ TAMŻE, 130-131.

Odrzucenie nauki o grzechu pierworodnym spowodowało, że Hodur na nowo musiał przemyśleć zagadnienia soteriologii. Dla Hodura odkupienie nie polegało na zniszczeniu cyrografu winy, dzięki śmierci Chrystusa na krzyżu, gdyż takiego cyrografu winy nie było. Chrystus zbawił rodzaj ludzki w tym znaczeniu, że ludzkość odrodził duchowo i moralnie. Uczynił to Zbawiciel przez przykład własnego życia, własną naukę i wskazanie celu życia człowieka, tj. budowania Królestwa Bożego⁶⁹. Nasz autor w „11 Wielkich Zasadach” tak określa Chrystusa: *Wierzę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Duchowego Odrodźciela Świata*⁷⁰.

2. Wiara Maryi

Historia zbawienia urzeczywistnia się dzięki przymierzem Boga z człowiekiem. Bóg wychodzi do człowieka i oczekuje jego odpowiedzi na zbawczy dar. Maryja, w szczególnym momencie historii zbawienia, udzieliła takiej odpowiedzi. Ta odpowiedź to wiara. *Najpierw dała wyraz temu Maria. Gdy Jej oznajmił Archanioł Gabriel, że stanie się Matką Zbawiciela świata, przyjęła tę wiadomość z największą pokorą, ale zarazem z największą wiarą, że to jest Boska Opatrzność i teraz trzeba bezwzględnie wysłuchać i wypełnić to, co Bóg przeznaczył dla człowieka*⁷¹.

Maryja udziela tej odpowiedzi nie tylko we wcieleniu, ale w miarę odsłaniania się kolejnych aspektów Jego Osoby i Jego misji.

*O jakąż to dziwna historia, dziwne dzieje, czekały tę świętą osobę, Marię, Matkę Jezusa Chrystusa. My wiemy, że od owego momentu tam, gdzie był Jezus, tam była Matka także. Tam, gdzie cierpiał Zbawiciel świata, tam cierpiała Matka jego droga, Maria*⁷².

*Maria idzie za Synem, aby z Nim dzielić wszystkie radości i smutki, ból, agonię, śmierć i zmartwychwstanie*⁷³.

F. Hodur, rozwijając swą myśl mariologiczną, zrywa z całą dotychczasową znaną mu mariologią, która temat ten pomijała, czy „zapomniła”⁷⁴. Nasz autor traktuje go jako „klucz hermeneutyczny” do odczytania biblijnej prawdy o Maryi. Zgodnie z jego myślą, odczytanie tekstów zostanie sprowadzone do czterech punktów: 1) Odpowiedź

⁶⁹ TAMŻE, 110-111.

⁷⁰ TAMŻE, 107.

⁷¹ Kazania, 83.

⁷² TAMŻE, 163.

⁷³ TAMŻE, 287.

⁷⁴ G. PHILIPS, *Un thème théologique ravivé: la foi de la Sainte Virge*, w: *Studia mediaevalia et mariologica* P. Carolo Balić OFM septuagesimum expletum annum, Roma 1971, 575-588.

wiary; 2) Wierząca w Chrystusa; 3) Kenoza „wiary” Maryi; 4) Wiara Maryi jako wciąż aktualny wzór dla Kościoła.

2.1. Odpowiedź wiary

Słowa wypowiedziane przez Maryję: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) są wyrazem Jej pokornego i pełnego przyjęcia Boga, ale także Jej świadomości przeznaczenia do zbawienia⁷⁵.

Biblia określa wiarę jako ufną odpowiedź człowieka na dar objawiającego się Boga. Bóg objawia człowiekowi swą miłość i wolę jego zbawienia. Zatem wiara jest aktem wolnej osoby, która przyjmuje miłość ofiarowaną przez Boga, a jednocześnie aktem wzajemnego oddania się Temu, który zwraca się do człowieka.

Maryja w zwiastowaniu ofiaruje całą siebie Bogu⁷⁶, przyjmuje Jego miłość i oddaje się Mu całkowicie⁷⁷.

W zwiastowaniu dostrzegamy także akt posłuszeństwa. Maryja właśnie w nim okazuje „posłuszeństwo wiary”. Oznacza ono, że Matka Jezusa „pełna pokory i miłości”⁷⁸, okazując Bogu pełną uległość rozumu i woli, oddała się Jemu.

W tekście greckim Starego Testamentu znajdujemy pojęcia „pistis” i „pisteuein”, natomiast oryginał hebrajski ma całą gamę nazw: „aman”, „batah”, „hasah”, „hikkah”, „quiwah”, „munah”, „met”⁷⁹. Wszystkie one podkreślają aspekt zaufania i stałości. „Aman” jest tu pojęciem kluczowym, które zwraca uwagę na przedmiot wiary. W wierze człowiek odnajduje pewność swej egzystencji opartą na ufności w uprzednio daną stałość i wierność. Biblia uczy, że to mocne oparcie uzyskuje tylko ten, kto zdał się całkowicie na Boga. Jahwe – to wierność. Przymierze z Nim to przestrzeń życiowa człowieka. „Wierzyć” więc według Starego Testamentu znaczy to samo, co „oprzeć swą ludzką egzystencję na Jahwe”.

Mozna więc śmiało powiedzieć, że Maryja od momentu zwiastowania przyjmuje to wszystko, co Bóg przewidział w swoim planie zbawienia. Maryja nie dyskutuje, ale aktem posłuszeństwa i zaufania opiera swą egzystencję jedynie na Bogu⁸⁰.

⁷⁵ Kazania, 83; to samo pisze M. Thurian, mówiąc, że wiara Maryi jest aktem ofiary, posłuszeństwa i ufności: M. THURIAN, *Maryja Matka Pana. Figura Kościoła*, Warszawa 1990, 75.

⁷⁶ Kazania, 162.

⁷⁷ TAMŻE.

⁷⁸ TAMŻE.

⁷⁹ R. SCHNACKENBURG, *Glaube I*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. IV², red. J. HÖFFER, K. RAHNER, Freiburg im Br., 913-917; J. ALFARO, *Fides in terminologia biblica*, „Gregorianum” 42(1961) 463-505.

⁸⁰ Kazania, 83.

Współczesna mariologia widzi w wierze Maryi nie tylko posłuszną odpowiedź Matki Pana, lecz także dostrzega jej historiozbowcze znaczenie⁸¹. Czy temat ten występuje u Hodura? W dialogu pomiędzy Maryją a aniołem w zwiastowaniu występuje słowo – „rema” (Łk 1, 37). Maryja odpowiada aniołowi – „ouk adunatesei para tou theou pan rema”, co Hodur tłumaczy przez: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”⁸². Słowo „rema” występuje 12 razy w Ewangeliach i aż 8 razy w dwu pierwszych rozdziałach Ewangelii Łukasza. Maryja - jak się wydaje - ma na myśli obietnicę Bożą daną Abrahamowi, że będzie ojcem wszystkich wierzących. Ta obietnica została powtórzona Jej przez anioła. Jak Abraham „uwierzyła nadziei, wbrew nadziei”. Wyrażona we wcieleniu wiara Matki Pana decyduje, że Maryja staje się Matką wszystkich wierzących w Chrystusa, analogicznie do Abrahama, który przez wiarę stał się ojcem wszystkich wierzących. Dla chrześcijan Jej wiara staje się wzorem opierania się na łasce i słowie Bożym⁸³.

2.2. Wierząca w Chrystusa

Wcielenie otwiera długą drogę wiary Maryi. Ona „krok po kroku” będzie głębiej wchodzić w misterium swojego Syna. W kolejnych odsłonach ziemskiego życia Syna i Jego misji będziemy odkrywać coraz wyraźniejszy obraz Maryi wierzącej w Chrystusa.

Rozwijając ten temat, Hodur korzysta z Ewangelii. Maryja obecna jest w życiu ukrytym Zbawiciela⁸⁴, ale także „idzie za Jezusem Chrystusem” i uczestniczy w Jego cierpieniu⁸⁵. Jej uczestnictwo w cierpieniu Syna zapowiada starzec Symeon⁸⁶. Jezus Chrystus będzie pełnić swoje posłannictwo w niezrozumieniu i w cierpieniu. Nawet najbliżsi Go odrzuca. Ona, „współtowarzyszka” Jego misji i współpracownica, przeżywa swoje macierzyństwo w cieniu, ale i w cierpieniu⁸⁷. W cytowanych wypowiedziach Hodura Maryję widzimy jako rozmyślającą i rozważającą w sercu rolę Chrystusa i Jego zbawcze czyny. Jezus nie ma innego oparcia i celu. Ona nieustannie wzrasta w Chrystusie, przez Chrystusa i z Chrystusem.

⁸¹ R.J. ABRAMEK, *Wiara Maryi a wiara Abrahama*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoria Mater”*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 271-289.

⁸² Kazania, 162.

⁸³ TAMŻE, 278; 165-166.

⁸⁴ TAMŻE, 188-189.

⁸⁵ TAMŻE, 287; 164-165; 83; 42-45; 33; 27.

⁸⁶ TAMŻE, 164.

⁸⁷ TAMŻE, 286-287.

Hodur stara się także wyciągnąć wnioski z tzw. tekstów antymaryjnych Nowego Testamentu. Powołuje się na dwa teksty: perykopy z Ewangelii Marka o prawdziwej rodzinie eschatycznej Jezusa (3, 20-35) i opowiadania Łukaszewego o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni (2, 41-50)⁸⁸.

Świadczy to o wrażliwości egzegetycznej naszego autora, ale także wskazuje, że zdawał sobie sprawę z tego, iż bez tej egzegezy biblijna i teologiczna prawda o Matce Jezusa pozostanie niepełna i narażona na krytykę. Warto przy tej okazji wspomnieć, że teksty te zostały gruntownie opracowane przez stronę rzymsko-katolicką w czasie II Soboru Watykańskiego⁸⁹.

Te dwa epizody, w których Jezus wynosi ponad więzi krwi „spełnienie woli Ojca”, by stać się „matką”, „siostrą”, „bratem” Chrystusa, jak także *śluchanie słowa Bożego i wprowadzanie go w życie* (Mk 3, 31-35 i inne), według Hodura wskazują na jej wielkość osobową i nic nie ujmują Matce Jezusa⁹⁰. W świetle komentarza Hodura, Maryja jawi się jako ta, która jako pierwsza słucha słowa Bożego i wypełnia je⁹¹.

2.3. „Kenoza” wiary Maryi

Skoro Maryja naśladowała swojego Syna, to uczestniczyła też w Jego kenozie. Temat ten ważny jest dla mariologii, w której w przeszłości mniej zwracano uwagę na udział Maryi w „kenozie” Chrystusa⁹².

Zagadnienie to było ważne dla Hodura. Akcentuje on dwa momenty w rozważaniu wiary Maryi: ubóstwo⁹³ i pozorny brak Opatrzności. Wiara Maryi od samego początku wystawiona była na próbę. „Krok po kroku” Matka wchodziła w misteria życia Syna i musiała konfrontować swoją wiarę z powszednią rzeczywistością.

Ubóstwo ujawniło się nie tylko w skromnej sytuacji materialnej, ale także w pozycji społecznej⁹⁴. Pasterze byli ludźmi niewiele znaczącymi, pochodzili z marginesu społecznego i nie cieszyli się najlepszą reputacją. Hodur zaznacza: *Oto gromadka pasterzy pasąca trzodę na utorach Betlejem czuwa, aż wreszcie dany im będzie znak, że na świat przyszedł Zbawiciel. Czyż to nie jest zadziwiające, że skromni ludzie więcej wiedzą*

⁸⁸ TAMŻE, 41-43; 83.

⁸⁹ R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 20.

⁹⁰ TAMŻE.

⁹¹ Kazania, 164.

⁹² R.E. ROGOWSKI, *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 237-255.

⁹³ W pracy. Kazania, 176-180.

⁹⁴ M. MIKOŁAJCZAK, *Pozycja społeczna Maryi*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 224.

o przyjściu Chrystusa Pana niż wszyscy inni ludzie ówczesnego świata? Oni dzień i noc czuwają, bo wiedzą, że Bóg da znać, że przychodzi na świat Zbawiciel. Ale jakże on przychodzi w skromnej postaci? Któż by to myślał, że to dzieciątko położone w żłobie na sianku, że ono jest tym przyszłym Zbawicielem świata? I gdyby nie moc Boża, gdyby nie te znaki z wysoka, to by nikt nie uwierzył, że rzeczywiście to dzieciątko jest owym Zbawicielem przyobiecany przez proroków w ciągu tysiąca lat [...], ten ubogi nauczyciel, który się urodził w Betlejem, w stajence, który cierpiał biedę i nędzę od początku swego istnienia i szedł przez życie twarde, mimo że był od Ojca swego niebieskiego, Boga zesłany na ziemię... Tak jak oni na dany znak zbliżyli się do Dzieciątka Jezus i jemu oddali cześć należną, pokłon, a potem w dalszym ciągu żyli tym życiem przepowiedzianym przez nauczycieli, proroków i aniołów z nieba⁹⁵. Pasterze patrzyli na niepojęte Misterium Boga-Człowieka, ale jednocześnie wielkie misterium ubóstwa i kenozy.

Drugim momentem istotnym w oczyszczeniu wiary Maryi jest pozorny brak Opatrzności w stosunku do Niej i Jej Syna. Pierwszy krok to Betlejem. Myśl tę ujmuje Hodur następująco: *powstają przeciwieństwa, zgryzota po zgryzocie, bo zaraz po narodzeniu się Jezusa Chrystusa król Herod każe mordować w Betlejem i okolicy wszystkie dzieci poniżej dwu lat, a potem ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu, na poniewierkę i nędzę, a potem powrót do Nazaretu, gdzie czeka na Boże Dziecię nie rozkosz, ale życie w skromnym domu rzemieślnika – cieśli⁹⁶*. Ta kenoza wiary ma u Maryi jeszcze inne źródło: *brak wiary tych, którym głosił Dobrą Nowinę; może najbardziej bolalo ją to, że wątpili w Niego Jemu najbliżsi: Gdy jednak odczytał Jezus proroctwo Izajasza proroka o sobie, zebrani w synagodze w Nazarecie obywatele rzucili się na niego, wywlekli z synagogi i chcieli Go strącić ze skały za miastem, jako bluźniercę przeciwko Bogu. Potem ciężka praca misyjna, mesjańskie posłannictwo wśród ludu, który spodziewał się innego Mesjasza, bo potężnego króla, wodza, który*

⁹⁵ Kazania, 27-28. Warto powołać się w tym przypadku także na św. Hieronima, który w *Homilii na Narodzenie Pańskie* tak mówił: *Cale miasto wypełniła żydowska niewierność. Nie znalazł Chrystus miejsca w świątyni, która lśniła od złota, klejnotów, jedwabiu i srebra. Nie narodził się wśród złota i bogactw, lecz w gnoju, w stajni (bo gdzie stajnia, tam i gnój), w błocie naszych grzechów. Narodził się w stajni, aby podnieść tych, co leżeli w gnoju, w: Ojcowie Kościoła łacińscy. Teksty o Matce Bożej, t. 2, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, Niepokalanów 1981, 101.*

⁹⁶ Kazania, 33; Należy zapytać, gdzie jest „moc Najwyższego” (Łk 1, 35), gdzie Opatrzność, która powinna ochronić, strzec i zapewnić bezpieczeństwo? Jeden z wielkich teologów prawosławnych, Paul Evdokimov, pisze, że ta „pozorna bierność Boga ukrywa” cierpienie Boga nie podlegającego cierpieniu. Dla Maryi jest to wielka, wręcz bolesna próba wiary. P. EVDOKIMOV, *Wiek życia duchowego*, Kraków 1996, 120.

*armią niebieską zdziała wszystko dla dobra narodu żydowskiego, a tymczasem idzie on od miasta do miasta, od gromady do gromady, cichy i skromny - Święty Wysłannik Boga - Ojca, aby ludzi nauczył lepszego doskonalszego życia, bo miłości Boga i ludzi, poświęcenia się człowieka dla człowieka*⁹⁷.

Najbardziej heroiczny wyraz przybiera to postępowanie na drodze wiary u stóp krzyża, gdzie z postanowienia Bożego i Matka cierpi z Synem. Tak wypełniło się proroctwo starca Symeona: *I tak powoli stopniowo wykonuje się to wszystko, co ów starzec w świątyni jerozolimskiej wypowiedział, że Matka Najświętsza będzie miała serce przebite mieczem siedmiu boleści*⁹⁸. Maryja cierpi z Synem, z miłością zgadza się na Jego ofiarę dla zbawienia ludzkości. Dlatego, podsumowując rozumowanie bp. Franciszka, możemy powiedzieć to samo, co mówił św. Ireneusz: *będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego*⁹⁹.

2.4. Wiara Maryi jako wciąż aktualny wzór dla Kościoła

Wiara Maryi bez cudownego znaku - zdaniem Hodura - winna stać się wzorem wiary dla Kościoła. Hodur nieufnie i krytycznie odnosił się do wiary domagającej się znaków i opierającej się na znakach: *Co prawda nie wszystkie jeszcze pokolenia ziemi wielbią imię Matki Zbawiciela świata, niektóre wyznania odrzuciły [jej] cześć zupełnie, niektóre znowu ze czci Marii zrobiły bałwochwalstwo i źródło dochodu dla swych księży, ale dzięki Bogu są mimo to miliony prawdziwych czcicieli Matki Najświętszej i te miliony powiększają się z roku na rok, ponieważ cześć dla Matki Jezusa Chrystusa jest zasadniczą częścią prawdziwej religii*¹⁰⁰. Maryja wierząca w Chrystusa, pierwsza uczennica Boskiego Mistrza, jest wzorem wiary opartej na fundamencie słowa Bożego. To Ona pierwsza, w początkach wiary, okazała Bogu posłuszeństwo, uwierzyła słowu Pana wypowiedzianemu do Niej przez anioła w zwiastowaniu. Potwierdziła ją pod krzyżem i taką czystą wiarą żyła w poranek wielkanocny. Maryja jako żywy wzór wiary i wierności, przewodzi Ludowi Bożemu w Jego pielgrzymce ku wypełnieniu się historii zbawienia.

⁹⁷ Kazania, 33.

⁹⁸ TAMŻE, 164.

⁹⁹ Por. IRENEUSZ, *Adver. Haereses*, III 22, 4: PG 7, 959.

¹⁰⁰ Kazania, 286; por. także: „Rola Boża” 26(1950) 17, 262; 26(1950) 43, 677; 26(1950) 44, 694. *Cześć oddawana Matce Najświętszej była w duchu pokory i skromności...* 26(1950) 45, 708.

3. Maryja w życiu Jezusa

Paragraf pierwszy poświęcony był opisowi realizacji Bożych planów na drodze ubóstwa, pokory i słabości. Bóg sam daje początek dziejom zbawczym i sam je prowadzi do ostatecznej ich realizacji. W tym Bożym planie zbawienia ludzkości Maryja miała do spełnienia wyjątkową rolę. Bóg „chciał” przyzwolenia stworzenia na jego zbawczy plan. Maryja nie została wykorzystana jako bierne narzędzie, lecz poświęciła całą siebie jako Służebnica Pańska, Osobie i dziełu swego Syna, służąc tajemnicy odkupienia. Maryja w posłuszeństwie i z wiarą czynnie współpracowała z Bogiem w dziele zbawienia ludzkości. Św. Ireneusz pisał: *będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego.*

Od momentu zwiastowania życie Maryi i życie Jej Syna połączyła wyjątkowa zależność: Chrystus otrzymuje wszystko od Matki, daje Jej wszystko jako Bóg, otrzymując od Niej wszystko jako człowiek. Pozostaje więc przyrzeć się postawie, gestom, czynom Maryi, które konkretyzują to Jej „tak” ze zwiastowania w świadome współdziałanie, pełne oddanie odkupieniu i dziełu Chrystusa. Hodur przedstawia trzy płaszczyzny, które według niego przybliżają nam to współdziałanie: w dzieciństwie, w życiu publicznym i po wniebowstąpieniu w Kościele i dla Kościoła.

Bp Franciszek Hodur mówił o zjednoczeniu Maryi z dziełem zbawczym Chrystusa: *Widzimy ją często przy boku Boskiego Nauczyciela, wsłuchuje się w jego świętą naukę, widzimy ją tam, gdzie było cierpienie, widzimy ją, jak idzie za Jezusem Chrystusem, nie tylko że pomaga mu w jego pracy, ale zarazem cierpi razem z nim*¹⁰¹. *Służyła ludziom pracą, pomocą, modlitwą, ale przede wszystkim dziwnie pięknym przykładem ofiarnego i świętego życia. Nie ma w historii rasy ludzkiej piękniejszego przykładu, bo być nie może. W skromnym nazareńskim domku wychowuje Syna do wielkich zadań, do szczytniejszego posłannictwa, ale nie skarży się, nie narzeka służebnica Boga i Syna. A potem, gdy Duch Święty ogarnął ubogiego rzemieślnika i kazał Mu pełnić Bożą Misję: głosić Ewangelię pokoju i wyzwolenia, leczyć dusze i ciała ludzkie, zakładać fundamenty pod nowy porządek świata, oparty na miłości i sprawiedliwości społecznej, Maria idzie za Synem, aby z Nim dzielić wszystkie radości i smutki, ból, agonię, śmierć i zmartwychwstanie. Jest przy Chrystusie, gdy szalony tłum, nie rozumiejąc Jego Ewangelii, chce Go ukamienować, gdy zdradzają uczniowie i przyjaciele opuszczają, a wrogowie sądzą i krzyżują*¹⁰². Nasz autor stwierdza więc istnienie tego związku poprzez całe

¹⁰¹ Kazania, 164.

¹⁰² TAMŻE, 287.

życie Chrystusa. Ta łączność Matki z Synem w Jego dzieciństwie ujawnia się w pięciu szczególnie ważnych momentach, opisanych w kolejnych paragrafach pracy.

3.1. Nawiedzenie św. Elżbiety

Nawiedzenie św. Elżbiety jest podsumowaniem scen zwiastowania Zachariaszowi i Maryi. Spotkanie obu matek staje się sposobnością do późniejszej oceny osobowości Maryi, którą Bóg wiedzie drogami pokory, ukrycia i milczenia. Hodur pisał: *Zdziwi to niejednego prawego człowieka, że gdy dojrzała myśl koniecznej potrzeby Zbawiciela i Bóg zesłał Go na ziemię w Osobie Jezusa Nazareńskiego, to odczuli to stosunkowo słabo mężowie, ale kobiety odczuły to całą swoją istotą i dały temu wyraz w rozmaitego rodzaju zdarzeniach, wypowiedzeniach i w pracy z Boskim Nauczycielem. Najpierw dała temu wyraz, tej potrzebie Zbawiciela świata, Matka Jezusa Chrystusa – Maria. Gdy Archanioł Gabriel oświadczył jej, że stanie się Matką Zbawiciela świata, przyjęła tę wiadomość z największą pokorą, ale zarazem z największą wiarą, że to jest Boska Opatrzność i teraz trzeba bezwzględnie wysłuchać i wypełnić to, co Bóg przeznaczył dla człowieka*¹⁰³. Maryja, cała poruszona przez Ducha Świętego i przepelniona Synem w Niej wcielonym: *Pod wpływem tego wielkiego odczucia, że stanie się Matką Jezusa – idzie do Hedronu, do miasta odległego o kilkadziesiąt mil amerykańskich, aby podzielić się tą szczęśliwą nowiną, że ona, Służebnica, skromna dziewica, niewiasta, będzie Matką. Nie zwraca uwagi na trudności i niebezpieczeństwa, jakie ją mogły spotkać na drodze między Nazaret a Hedronem, ale biegnie, ażeby udzielić tej wiadomości ciotce swojej – jedynej krewniej i przyjaciółce Rodziny Boskiego Nauczyciela*¹⁰⁴. W tekście Ewangelii Łukasza znajdujemy: *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy (Łk 1, 39). Wielki św. Ambroży powie: Łaska Ducha Świętego nie ma powolności*¹⁰⁵.

Pragnieniem Maryi jest przekazywać Chrystusa, dzielić się radością. Ta radość znajduje swój upust w „Magnificat”. *I gdy zdążyła do domu Zachariasza i Elżbiety w Hedronie, porwana entuzjazmem i zachwytem wypowiedziała ten hymn wspaniały, który często dzisiaj w Kościołach Świętych mówi się i śpiewa: Uwielbiaj duszo moja Pana, który wielkie rzeczy mi uczynił i Święte jest Imię Jego. Bo oto będą mnie nazywać [błogosławioną - dodatek J.B.] wszystkie pokolenia*¹⁰⁶. Źródłem radości

¹⁰³ TAMŻE, 83.

¹⁰⁴ TAMŻE, 83-84.

¹⁰⁵ AMBROŻY, *Expos. Ev. Sec. Lucam II*, 19: PL 15, 1561.

¹⁰⁶ Kazania, 84.

Maryi jest Duch Święty, który nappełnił ją w zwiastowaniu (Łk 1, 35), oraz *wielkie rzeczy, jakie uczynił Jej Wszechmocny* (Łk 1, 49). Tylko tam, gdzie działa Bóg, jest powód do prawdziwej radości. Elżbieta wypowiada słowa błogosławieństwa w stosunku do Maryi za Jej wiarę w spełnienie się Bożych obietnic. Natomiast Elżbieta otrzymuje radość wraz z Duchem Świętym przez Jezusa, żyjącego w łonie Maryi, a więc za pośrednictwem Maryi.

3.2. Narodzenie

W narodzinach Maryja okazuje z radością pasterzom i mędrcom swojego Syna: *Oto gromadka pasterzy pasąca trzodę na utorach Betlejem czuwa, aż wreszcie będzie dany im znak, że na świat przyszedł Zbawiciel. Czyż to nie jest zadziwiające, że skromni ludzie więcej wiedzą o przyjściu Chrystusa Pana niż wszyscy inni ludzie ówczesnego świata? Oni dzień i noc czuwają, bo wiedzą, że Bóg da znać, że przychodzi na świat Zbawiciel. Ale jakże on przychodzi w skromnej postaci, któż by to myślał, że to dzieciątko położone w żłobie na ściółce, że Ono jest tym przyszłym Zbawicielem świata. I gdyby nie moc Boża, gdyby nie te znaki z wysoka, to by nikt nie uwierzył, że rzeczywiście to Dzieciątko jest owym Zbawicielem przyobiecany przez proroków w ciągu tysiąca lat¹⁰⁷. Maryja okazuje pasterzom nowonarodzone Dziecię, które położone w żłobie na „ściółce”, bez owych znaków, trudno by było uznać za Zbawiciela świata. Ci ubodzy pasterze, którzy ponagleni przez aniołów przychodzą do Jezusa, są pierwszymi świadkami wejścia Boga w historię człowieka. Pasterze przekazują Jej nie tylko uwielbienie, ale także przesłanie aniołów o tym, kim będzie Jej Dziecko. *Dzisiaj w mieście Dawida narodził się nam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan*. Znakiem dla pasterzy ma być niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie (Łk 2, 11-12). Znak jakże skromny i zdolny zmylić. Jak wielkie znaczenie przypisywał Hodur pokłonowi pasterzy, świadczy ustanowione na I Nadzwyczajnym Synodzie święto „Ubogich Pasterzy”¹⁰⁸. Święto to obchodzone jest w PNKK i w Kościele polskokatolickim w pierwszą niedzielę po Nowym Roku. Uzasadniając jego wprowadzenie, Hodur mówił: [o tych], *którzy pierwsi złożyli hołd Panu Jezusowi w betlejemskiej stajence*¹⁰⁹.*

¹⁰⁷ TAMŻE, 27.

¹⁰⁸ K. GROTHNIK, *Synods of the Polish National Catholic Church. Synody Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła 1904-1958*, New York 1933, 50.

¹⁰⁹ TAMŻE, 50.

3.3. Maryja przedstawia Dziecię Jezus w świątyni

Swój komentarz do tekstu Ewangelii, mówiącego o ofiarowaniu Jezusa w świątyni, ujmuje Hodur następująco: *Ale wszystko to, co jest wielkie, co jest dla rodzaju ludzkiego potrzebne, jest połączone z cierpieniem. I oto widzimy, gdy dziecię Jezus, urodzone w Betlejem, miało osiem dni, zanieśli je Józef opiekun i Matka Maria do świątyni w Jeruzalem, aby je ofiarować Bogu podług zakonu Mojżesza, a matka Dziecięcia ofiarowała parę synagorlic jako znak oddania Bogu na służbę¹¹⁰. Maryja i Józef wypełniają wspólnie akt ofiarowania, gdyż Jezus należy także do Józefa, potomka Dawida. Dzieje się to z tytułu całkowicie duchowego wypełnienia „obietnicy” Boga, jak to podkreślił św. Mateusz w zwiastowaniu Chrystusa we śnie Józefowi (Mt 1, 18-25). Dla Maryi i Józefa to nie tylko obrzęd wykupu, ale także ofiary z Ich Syna, wyrzeczenie się wszelkich praw do Niego. Maryja składa dar ubogich, będący znakiem oddania Syna na służbę Bogu.*

Złożywszy dar ubogich, Maryja słyszy słowa starca Symeona: *Teraz, Panie, puszczasz sługę twego w pokoju, albowiem oczy moje oglądały zbawienie. Ten będzie na podniesienie i na upadek wielu w Izraelu. A i on zwracając się do matki powiedział: „I twe Serce Matko przebiję miecz siedmiu boleści”¹¹¹. Te słowa Symeon kieruje wyłącznie do Maryi, tylko Jej daje miejsce obok Chrystusa, któremu będą się sprzeciwiać. Wszystko to świadczy o tym, że Symeon widzi w Maryi Matkę Mesjasza, która będzie uczestniczyć w Jego misji, jako Tę, która w sposób wyjątkowy uczestniczyć będzie z Chrystusem w Jego cierpieniach.*

Hodur kończy swoje rozważania następującym zwrotem: *O jakaż to dziwna historia, dziwne dzieje, czekały tę świętą osobę, Marię, Matkę Jezusa Chrystusa. My wiemy, że od owego momentu, tam, gdzie był Jezus, tam była matka także. Tam, gdzie cierpiał Zbawiciel świata, tam cierpiała Matka jego droga, Maria¹¹².*

Ten udział Maryi w dziele odkupieńczym Syna nie pomniejsza działania Chrystusa, gdyż fakt współdziałania stworzenia w dziele odkupieńczym Chrystusa lepiej ukazuje jego moc i wielkość Jezusowej miłości.

Hodur, idąc za Łukaszem Ewangelistą, podkreśla wyjątkową wierność prawu Rodziców Jezusa. Ta wierność prawu (Łk 2, 22, 23, 24, 27, 34) w życiu Maryi widoczna jest w dwojaki sposób: 1) wierna jest prawu osobiście (akt oczyszczenia); 2) wierna jest ze względu na Osobę swego Syna (prawo Boga wobec pierworodnych).

¹¹⁰ Kazania, 162.

¹¹¹ TAMŻE, 163.

¹¹² TAMŻE.

Właśnie przez stosunek do prawa najpełniej objawia się człowieczeństwo. Ta wierność prawu wskazuje na linię postępowania Maryi, na styl Jej życia.

Odwołanie się Hodura do tej sceny świadczy o tym, że organizator PNKK myślał o zaszczepieniu w polskiej religijności szacunku dla prawa. Wzór ten znajdujemy w postępowaniu Maryi.

3.4. Ucieczka do Egiptu

I tak zauważamy od owego momentu, gdy Dzieciątko wzięła z powrotem matka w swoje ramiona i wróciła do Nazaretu, dowiedzieli się obydwójce, to jest Józef i Maryja, że król Herod czyha na dziecię Jezus, bo myślał, że gdy ono zostanie królem, będzie monarchą w znaczeniu pogańskim, będzie panowało nad narodem siłą, mieczem, wojskiem, a wtenczas zdetronizuje króla Heroda. Dlatego on postanowił zgładzić Jezusa Chrystusa, ale Duch Boży upomniiał Józefa, aby z Matką i z dzieciątkiem schronił się do Egiptu. – Czyż to nie jest także zadziwiające, moi Bracia i Siostry, że Mojżesz wyprowadził naród żydowski z Egiptu do ziemi Chauman, do Palestyny. A teraz Józef Dziecię Jezus i Matkę Jego Najświętszą wyprowadza do Egiptu z powrotem i tam tak długo przebywa, aż Herod umrze¹¹³.

Anioł ostrzegł Józefa, aby jako głowa rodziny podjął decyzję opuszczenia Betlejem i udania się na emigrację. Maryja niejednokrotnie już okazywała Bogu posłuszeństwo. Teraz musi okazać posłuszeństwo głowie rodziny - Józefowi. Polecenie pada nagle i w całkowitej sprzeczności z pokłonem Trzech Mędrców. Ich przybycie było dla Niej dowodem nadzwyczajnej troski Ojca Niebieskiego o Dziecię Jezus. Maryja nie żąda od Józefa dowodów, wyjaśnień, by upewnić się, czy wszystko jest roztropne i zgodne z wolą samego Boga. Ona okazuje Józefowi posłuszeństwo. Dla Niej jest to pozbycie się pewnych zewnętrznych dóbr, co jeszcze ściślej jednoczy Ją z Jej Synem. Maryja w wierze spełniła zamiary Boże, chociaż to Józef jest tym, który otrzymuje polecenie, a Maryja jest mu tylko posłuszna.

3.5. Odnalezienie dwunastoletniego Jezusa w świątyni

Na różny sposób Bóg doświadcza Maryję: przez anioła (Łk 1, 26-37), pasterzy (Łk 2, 8-17), starca Symeona u kresu jego życia (Łk 2, 25-35), przez ponad osiemdziesięcioletnią wdowę (Łk 2, 36-38) i w końcu przez dwunastoletnie Dziecko (Łk 2, 46-49).

¹¹³ TAMŻE, 163; 33.

Maryja spełniła *wszystkie prawa Mojżeszowe pilnie i skrupulatnie. Jednym z nich była pielgrzymka przynajmniej raz w roku obowiązująca, pielgrzymka do miasta świętego Jerozolimy i ona szła przeszło 40 mil z dzieckiem swoim, aby to prawo Mojżesza, prawo religijne i patriotyczne wypełnić*¹¹⁴.

Hodur bardzo stara się wydobyć te momenty, które w pełnym świetle ukazują Maryję wypełniającą swoje obowiązki religijne, podane w dwunastym rozdziale Księgi Kapłańskiej. W niej znajdujemy przepisy określające obrzędy, którym poddać się winna kobieta po narodzeniu dziecka. Dla Hodura nie są to tylko obowiązki natury religijnej, ale także patriotycznej. Tekst Hodura, jak też i Ewangelii, sugeruje, że Maryja z Józefem poddali się konieczności wypełnienia prawa.

W Księdze Wyjścia znajdujemy następujące słowa: *Pierworodnych ludzi z synów twych wykupisz. Gdy cię syn zapyta w przyszłości: Co to oznacza? – odpowiesz mu: Pan ręką mocną wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli. Gdy faraon wzbraiał się nas uwolnić, Pan wybił wszystko, co pierworodne w ziemi egipskiej, zarówno pierworodne z ludzi, jak i z bydła, dlatego ofiaruję dla Pana męskie pierwociny łona matki i wykupuję pierworodnego mego syna. Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i ozdobą między oczami [przypominając], że Pan potężną ręką wywiódł nas z Egiptu* (Wj 13, 13-16). Pierworodni byli uważani za własność Boga, na pamiątkę wyzwolenia z Egiptu. Dla Żydów obrzęd wykupienia pierworodnych, czy obrzęd spożywania chleba niekwaszonego, czy w końcu też baranka miały to samo znaczenie – były one pamiątką, znakiem przejścia Izraela z niewoli do wolności. Pierworodny był nieustającym znakiem Paschy. Przypominał on każdej rodzinie żydowskiej, że Bóg oszczędził pierworodnych podczas nocy wyzwolenia. Pierworodny jawił się jako powszechna pamiątka tego wybawienia.

Dla Hodura obrzęd ten miał specyficzną wymowę. Otóż w religii Izraela nastąpiło utożsamienie religii i narodowości¹¹⁵. To samo utożsamienie znajdujemy u naszego autora.

Obrzęd spełniony przez Maryję i Józefa jest aktem ofiary i poświęcenia, darem dla Boga i wyrzeczeniem dla siebie.

Ofiara ubogich, „para synogarlic albo dwa młode gołębie”, składana przez Maryję i Józefa, ma podwójne znaczenie. Pierwszy gołąb zastępuje w tym przypadku baranka, który zostaje złożony jako ofiara całopalna, aby symbolizować akt całkowitego poświęcenia się Panu. Natomiast drugi gołąb stanowi ofiarę za grzechy (ofiara przebłagalną).

¹¹⁴ TAMŻE, 189.

¹¹⁵ T. HERGESEL, *Rozumieć Biblię - Stary Testament*, Kraków 1992, 90.

Akt ten dotyczył Maryi, gdyż to Ona poddawała się zgodnie z Pismem, obrzędowi oczyszczenia.

Starzec Symeon *wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego* (Łk 2, 25-26). On, pobożny ubogi, wiedziony Duchem Świętym, przychodzi do świątyni: *Gdy on zobaczył Dziecię Jezusa na ołtarzu złożone, zbliżył się do Dziecięcia, wziął Je na ręce, na ramiona swoje i wznosząc oczy ku niebu powiedział: „Teraz, Panie, puszczasz sługę Twego w pokoju, albowiem oczy moje oglądały zbawienie. Ten będzie na podniesienie i na upadek wielu w Izraelu”*¹¹⁶. Symeon wypowiada prorocze słowa o misji Jej Syna, ale przepowiada także cierpienie: *I twe Serce Matko przebije miecz siedmiu boleści*¹¹⁷. Proroctwo Symeona dotyczy zarówno Maryi, jak i Izraela.

Cały Nowy Testament świadczy, że słowa i czyny Jezusa domagały się od ludzi jasnych, konkretnych wyborów i decyzji: za Jezusem lub przeciw Niemu¹¹⁸.

Konsekwencją tego będzie podział w Izraelu i kryzys postaw wielu ludzi. Dla jednych Jezus będzie kamieniem obrazy i przyczyną upadku [np. faryzeusze i wierni w Prawie (Łk 11, 52-54)]. Inni, którzy pozytywnie odpowiedzą na Jego słowo, otrzymają dar przebaczenia i zbawienia (celnik – Łk 14, 13-15 czy też Zachariasz – Łk 19, 2-10). W tym dramacie podziału narodu wybranego swój udział będzie miała Maryja – Córa tego narodu.

Symeon mówi o „mieczu boleści”, który przeniknie serce Maryi¹¹⁹. O tym samym mieczu mówi Hodur – dodając liczbę „siedem”¹²⁰. Miecz jest tu tylko symbolem słowa Bożego głoszonego przez Jezusa. Słowa, z którym Ona – Maryja – jako wierząca Córa Izraela, winna także konfrontować się¹²¹.

Dlatego też Hodur interpretował ten fragment, odnosząc go do Maryi jako do Tej, która współcierpiała z Jezusem nie tylko pod krzyżem. Idąc za Hodurem, współcierpienie Maryi nie można ograniczyć tylko do „godziny” Krzyża, ale trzeba przyjąć, że obejmują one całą Jej misję.

¹¹⁶ Kazania, 163.

¹¹⁷ TAMŻE, 163.

¹¹⁸ TAMŻE, 247.

¹¹⁹ TAMŻE, 163.

¹²⁰ TAMŻE; zob. także: TAMŻE, 164.

¹²¹ M. THURIAN, *Maryja Matka Pana...*, 123-124.

3.5.1. Dwunastoletni Jezus w świątyni

Hodur stwierdza: *Patrzmy się na Najświętszą Matkę Jezusa Chrystusa. Mimo to, że Jezus był wybranym Synem Bożym, Ona opiekowała się Nim, wychowywała [...]. Ona czyniła to wszystko, czego można było wymagać zgodnie z Prawem od takiej świętej, bogobojnej niewiasty i jako Matki Zbawiciela świata. Spełniła Ona wszystkie prawa Mojżeszowe pilnie i skrupulatnie*¹²².

W wieku dwunastu lub trzynastu lat każdy pobożny Izraelita obchodził uroczystość Bar Micwa, która potwierdzała dojrzałość religijną żydowskiego chłopca. Dwunastolatek zostawał uznany za członka gminy i mógł publicznie odczytywać teksty Tory.

Prawo nakazywało trzy razy w roku pielgrzymować do świątyni (Pwt 16, 16). Ten obowiązek mógł zostać złagodzony tylko do jednego razu, ale tylko wtedy, gdy podróż wiązała się z trudnościami. Terminem, w którym przeważnie udawano się z pielgrzymką do Jerozolimy, było Święto Paschy. Maryja – jak pisze Hodur – wiernie i skrupulatnie wypełniała Prawo. O Jej gorliwości świadczy to, że kobiety i dzieci nie były do tego zobowiązane.

Maryja okazuje się tu nauczycielką pobożności. Uczy, że między autentyczną pobożnością ludową, wspólnotową, a pobożnością osobistą nie ma sprzeczności. Udział w pielgrzymce z jej praktykami wspólnotowymi - śpiewem, psalmami, nie przeszkadza Maryi w Jej pobożności indywidualnej – wzbogaconej przez medytację.

3.5.2. I szukali Go...

Maryja i Józef zostają wystawieni na ciężką próbę: *Cóż to nam uczyniłeś? Oto ja i ojciec szukaliśmy cię frasobliwie*¹²³. Rodzice nie od razu spostrzegli, że Jezusa nie ma między krewnymi i znajomymi. Znajdują Go w świątyni. Dwunastoletni Jezus odpowiada: *Cóż jest, żeście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w sprawach, które są Ojca mego, który jest w niebiesiach, potrzeba, abym i Ja był?*¹²⁴ Hodur, komentując tę scenę, mówi: *Gdy czytamy albo słuchamy tych słów, które wypowiedział Jezus w świątyni jerozolimskiej do opiekuna swego Józefa i Matki swej najświętszej Marii, to nas zadziwiają i niepokoją do pewnego stopnia, bo jakże to się stało, że Jezus wypowiedział do swych ziemskich rodziców słowa w dwunastym roku życia, których oni nie rozumieli. Słowa te wy-*

¹²² Kazania, 188-189.

¹²³ TAMŻE, 42.

¹²⁴ TAMŻE.

powiedział Jezus w krużganku, w świątyni jerozolimskiej, to jest w hali, w której wykładali Pismo Święte, tłumaczyli je, wyjaśniali uczeni zakonu Mojżeszowego owego czasu¹²⁵. Jezus sam wyjaśnia swoje postępowanie. Na pierwszym miejscu stawia sprawy Ojca: *A dwunastoletni Chrystus nie był zadowolony z odpowiedzi w dalszym ciągu. Stawiał im takie pytania, że, jak ewangelista mówi, dziwili się i uczeni zakonni i obecni pytaniom i odpowiedziom dwunastoletniego Jezusa Chrystusa. Jakaż to mogła być treść tych pytań i tych odpowiedzi? Nie inna tylko ta, którą On podał ziemskim swym rodzicom, to jest opiekunowi Józefowi i matce Marii, że na pierwszym miejscu powinni ludzie stawiać sprawę Boga, bo On tak powiedział do rodziców: czyż nie wiedzieliście, że w sprawach, które się tyczą Boga, to znaczy Ojca mego, który jest w niebieszech, potrzeba, abym i ja był. A więc On to rozumiał i On to wypowiedział po raz pierwszy w świątyni do rodziców swoich i dla nauczycieli, i dla obecnych gości, że najważniejszym zadaniem człowieka na ziemi jest sprawa Boga. Trzeba Boga rozumieć, trzeba Boga umiłować całą duszą swoją i sercem swoim, trzeba Bogu służyć i podług Jego praw świętych postępować, to jest pierwsze prawo, to jest pierwszy zakon, który Bóg postanowił i pragnął, aby go ludzie poznali i podług niego postępowali*¹²⁶. Sprawy Ojca są na pierwszym miejscu. Jest to historiozabawcza konieczność. Jezus jasno i precyzyjnie wyraża świadomość swojej misji i posłuszeństwa. Rodzice Jezusa nie rozumieli tego. Oni także szli naprzód w wierze, która jest jeszcze widzeniem niejasnym (1 Kor 13, 12). Dlaczego Rodzice – Józef i Maryja nie zauważyli tego, że Jezus został w Jerozolimie? Na to pytanie Hodur daje następującą odpowiedź: *niestety bardzo często w narodzie żydowskim, zamiast wyjaśniać, tłumaczyć prawdziwy zakon Boga, to wyjaśniano i tłumaczono prawa ułożone przez kapłanów, przez nauczycieli [...], a tych praw było przeszło 300, bo wszystko oni prawem określili. Każda drobnostka, każde posunięcie żyda było określone prawem kapłanów i uczonych zakonnych. Nic więc dziwnego, że w tej mieszaninie praw człowiek się gubił i nieraz sprawy drobne, doczesne, marne, stawiał wyżej aniżeli sprawy Boga i dopiero teraz Jezus, to chłopię dwunastoletnie przypomniało i rodzicom swoim ziemskim, i nauczycielom, i gościom słuchającym w krużganku Zarobabela, że najpierwsze prawo to jest sprawa Boga i tego trzeba szukać zrozumienia*¹²⁷. Hodur zdaje się sugerować, że szukać Boga w swoim życiu to tyle, co nawrócić się do Przymierza, realizować sprawiedliwość. Świadczy to o wykorzystaniu przez Hodura

¹²⁵ TAMŻE, 42-43.

¹²⁶ TAMŻE, 43-44.

¹²⁷ TAMŻE, 44.

refleksji deuteronomisty i proroków, którzy nadali szukaniu Boga sens teologiczny i etyczny. W Nowym Testamencie szukanie Boga staje się szukaniem Chrystusa: *Kto mnie widzi, widzi Ojca*. Scena ta nie zatrze się w pamięci Maryi, będzie przedmiotem refleksji. *Zachowywała te sprawy w swym sercu* (Łk 2, 19. 51). W mentalności Semity serce stanowi bardziej ośrodek myśli niż uczuć. Docierały do Maryi sprzeczne głosy, które musiała wzajemnie konfrontować. Maryja jest świadkiem słów i dzieł zbawczych. W Ewangelii Łukaszowej Maryja jest Tą, która rozważa słowo Boże. Wiara nie jest posłuszeństwem ślepych, ale rozumnym.

Słowa, które usłyszała Maryja od dwunastoletniego Jezusa, zapadają głęboko w Jej świadomości. Stara się lepiej uporządkować to, co wie o Jezusie. Ona nieustannie musi sobie powtarzać: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 37). Maryja uświadamiała sobie nowy wymiar swojej roli w historii zbawienia i ograniczenie swoich praw macierzyńskich względem Syna. Znaczenie znalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni polega na nowym ukierunkowaniu życia Dziewicy - Matki, a ściślej – na potwierdzeniu zapowiedzi Jej cierpień.

3.6. Powrót do Nazaretu

W jednym ze swoich kazań Hodur wspomina lata ukrytego życia Zbawiciela. *Potem Jezus z rodzicami wrócił do Nazaretu i był rodzicom poddany we wszystkim jako chłopię żydowskie. On starał się wypełniać wszelkie polecenia i rozkazy, które mu rodzice podawali. Pracował z nimi, modlił się z nimi, tak przez lata całe, aż do 30 roku życia*¹²⁸.

U podstaw Jego posłuszeństwa wobec woli Rodziców jest wolny wybór czynienia woli Ojca. Taki jest sens chrześcijańskiego posłuszeństwa - komunii woli, dzięki której chcemy tego, czego się od nas żąda, że uznajemy to za własne pragnienie. Posłuszeństwo Jezusa polegało na tym, że On znał zamysł Ojca i łączył się z Nim całą siłą swej miłości i wolności.

3.7. Maryja podczas publicznej działalności Jezusa

Łączność Maryi z Chrystusem, jak wielokrotnie podkreśla Hodur, ujawnia się także poprzez całe Jego życie publiczne¹²⁹. Autor nasz wskazuje na pewne istotne momenty w publicznej działalności Chrystusa: w nauczaniu. Zastanawia brak komentarza lub rozważania do wydarzeń w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12). Kana to przede wszystkim objawienie

¹²⁸ TAMŻE, 45.

¹²⁹ TAMŻE, 165.

się Jezusa jako Mesjasza. Jezus objawia swoją chwałę – czyni „pierwszy znak” mesjański, co w konsekwencji sprawia, że uczniowie uwierzyli w Niego. Funkcja Maryi, chociaż ukryta w cieniu „pierwszego znaku”, jest bez wątpienia zasadnicza¹³⁰. J. Kudasiewicz, komentując słowa Maryi, nazywa je za A. Serra: testamentem Maryi¹³¹. W testamencie przekazuje się tylko sprawy najważniejsze. Dla Maryi – Matki Jezusa – najważniejsze było to, by Jego uczniowie żyli Ewangelią.

Nowy Testament poświęca osobie Maryi niewiele miejsca. Stąd też stanowił on zachętę do poszukiwań głębi mariologicznego znaczenia tych nielicznych fragmentów, bądź też stawał się przyczyną do minimalizowania roli Maryi w teologii i kulcie. Pośród niewielu tekstów maryjnych Nowego Testamentu są takie, które nazywa się niekiedy antimariologicznymi, czy nawet antimaryjnymi¹³². Odnosi się to do tekstów Ewangelii Marka, do perykopy o prawdziwej rodzinie Jezusa (Mk 3, 20-35), do sceny o odrzuceniu Jezusa w rodzinnym Nazarecie (Mk 6, 1-6), oraz dwu innych tekstów Nowego Testamentu: Łk 2, 41-50 i J 2, 1-11¹³³. Teksty te ze względu na swoją „antymariologiczną” wymowę długo były pomijane w nauczaniu Magisterium Ecclesiae Kościoła rzymskokatolickiego¹³⁴. Dopiero Sobór Watykański II „sprowokował” katolickich uczonych do egzegetycznej pracy nad tekstami „antymariologicznymi” Nowego Testamentu. Bez tej egzegezy tekstów, biblijna i teologiczna ikona Maryi byłaby niepełna i narażona na uzasadnioną krytykę.

Z owych tekstów „antymariologicznych” Hodur skomentował tylko Łk 2, 41-50, Łk 4, 16-30; Łk 8, 19-21; Łk 11, 27-28. Tu najważniejszymi są dwa teksty: Łk 11, 27-28 oraz Łk 8, 19-21 (por. Mt 12, 46-50; Mk 3, 31-35).

Zgodnie z tekstami Nowego Testamentu, po godach w Kanie Galilejskiej: *On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum*,

¹³⁰ Tak ocenia Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Mater” rolę Maryi w wydarzeniach w Kanie Galilejskiej. Dostrzega tę Jej funkcję w kilku wymiarach: 1) Widać Jej wkład w „objawienie się zbawczej mocy Jej Syna”; 2) Maryja przez swoją wiarę przyczynia się do wzbudzenia wiary u innych; 3) Uczy nas, jakie wymagania musi spełnić, by objawiła się zbawcza moc Mesjasza; 4) Pełni rolę pośredniczącą – gdyż wstawia się za ludźmi w ich potrzebach (RM 21-22).

¹³¹ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 157.

¹³² Zob. S. SPADAFORA, *De locis sic dictis antimariologicis in Sacra Scriptura*, w: *De mariologia et Oecumenismo*, Roma 1965, 121-136; R. MERCURIO, *Some Difficult Marian Passages in the Gospels*, „Marian Studies” 11(1960) 104-122; R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 19-20.

¹³³ Jest to perykopa o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni, oraz dialog Maryi z Jezusem w Kanie Galilejskiej.

¹³⁴ R. Laurentin pisał: *Nieobecne w wielu encyklikach ostatniego stulecia zostały dopiero opracowane w czasie Soboru Watykańskiego II*. TENZE, *Matka Pana...*, 20.

gdzie pozostali kilka dni (J 2, 12). W Kafarnaum Maryja rozstaje się z Synem na szlakach działalności publicznej, usuwa się w cień aż do chwili, gdy stanie pod Jego krzyżem. Podczas Jego publicznych wystąpień nie widzimy Jej u Jego boku. Wprawdzie towarzyszą Jezusowi kobiety, np. Maria Magdalena, Maria – matka Jakuba i Józefa, matka synów Zebedeusza, Zuzana czy też inne, które usługiwały Jezusowi i uczniom „ze swego mienia”¹³⁵.

Dla Jezusa, co podkreśla Hodur, miernikiem wartości i znaczenia ucznia jest to, czy zachowuje i wypełnia słowo Boże. Więzy naturalne, chociaż ważne z ludzkiego punktu widzenia, dla ucznia nie mogą mieć ostatecznego znaczenia (Łk 14, 12) w perspektywie Jego Królestwa. Fundamentem, na którym buduje swoje życie uczeń Chrystusa, jest wiara w Niego. Dla krewnych postawa Jezusa była niezrozumiała, gdyż bardziej zainteresowani byli troską o swoje sprawy, dobre swoje imię czy wreszcie honor Nazaretu.

Św. Łukasz, który wnikliwie śledzi każdy krok Maryi, przytacza perykopę o pewnej kobiecie, która głośno do Niego zawołała. Ten wyjątek z Ewangelii Łukasza komentuje też Hodur: *Błogosławione lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś. Lecz on rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 27-28)¹³⁶. Chrystus podziela tu entuzjazm anonimowej kobiety z tłumu, sławiącej Jego Matkę. Chrystus, jak czynił to zawsze, szanując jej wypowiedź, jednocześnie stara się skorygować jej sens: nie dlatego Jego Matka jest szczęśliwa, że go urodziła i wykarmiła, ale dlatego, że wiernie stara się wypełnić wolę Bożą i wszystkie słowa skierowane do Niej rozważać i zachować w swoim sercu¹³⁷. Mówiąc inaczej, Jezus chce odwrócić uwagę owej kobiety i słuchaczy od macierzyństwa cielesnego, a skierować ich uwagę w stronę więzi duchowych, które powstają przez słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go¹³⁸.

¹³⁵ J. BANAK, *Nobilitacja kobiety w Nowym Testamencie*, „Chrześcijanin a współczesność” (1986) nr 2, 17-22. L. SCHOTTROFF, *Frauen in der Nachfolge Jesu in nautes tamentlicher Zeit*, w: *Traditionen der Befreiung*, t. 2: *Frauen in der Bibel*, red. W. SCHOTTROFF i in., München 1990, 93-133.

¹³⁶ Kazania, 83. Tekst Ewangelii Łukasza za Hodurem brzmi: *Błogosławiony Żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssal, a Jezus odpowiedział i owszem. Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą Go.*

¹³⁷ W tym kontekście warto zwrócić uwagę na komentarz św. Augustyna zawarty w: Hom 10, 2-3: PL 35, 1389-1676: *Jak gdyby powiedział: Matka moja, którą zwiécie błogosławioną, nie jest nią dlatego, że Słowo Boże przyjęło w Niej ciało, lecz dlatego, że pozostało ono w Jej duszy na zawsze. Zasłużyła Ona sobie na uwławienie u Boga tym, że sama Go uwławiła pełniąc wolę Ojca przez swe pokorne posłuszeństwo, bardziej jeszcze niż przez to, że poczęła Syna swego ciała.*

¹³⁸ Oryginalnie tekst ten komentuje Hugo Grotius (†1645): *Sluchać słowa – audire verbum – to począć Chrystusa, a strzec je – observare – to rodzić Go.* Ten

Jeszcze wyraźniej to przeniesienie do wartości duchowych zarysowuje się w innej odpowiedzi Jezusa, która występuje u wszystkich trzech synoptyków. Otóż doniesiono Jezusowi, że „Matka i bracia stoją na dworze i chcą się z Nim widzieć”. Jezus im odpowiedział: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8, 20-21).

Tę wypowiedź Jezusa można połączyć z odpowiedzią, jakiej udzielił Maryi i Józefowi dwunastoletni Jezus w świątyni jerozolimskiej, gdy po trzech dniach poszukiwań znaleźli go wśród „uczonych w Piśmie i doktorów”.

Dla Hodura Maryja jest pierwszą spośród tych, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają nim życie¹³⁹. To przecież Ona w czasie zwiastowania przyjmuje słowo Boże, temu słowu zawierzyła i była mu posłuszną, i w końcu słowo Boże „rozważała” i „zachowywała”. Do Maryi docierały wiadomości o niechęci i wrogości Synagogi do Chrystusa. Przypominała sobie słowa starca Symeona: *Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i znak, któremu sprzeciwiać się będą, a Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 34-35)¹⁴⁰. Ta przepowiednia Symeona sprawdziła się w życiu publicznym Jezusa, a przez to i Maryi.

3.8. Maryja u „stóp krzyża”

Szczytowym przejawem zaangażowania Maryi w dzieło zbawcze Syna jest Jej obecność pod krzyżem:

*My wiemy, że od owego momentu [ofiarowania Jezusa w świątyni – dop. J.B.], tam gdzie był Jezus, tam była Matka także. Tam, gdzie cierpiał Zbawiciel świata, tam cierpiała Matka jego droga, Maryja*¹⁴¹.

*Maria idzie za Synem, aby z Nim dzielić wszystkie radości i smutki, ból, agonię, śmierć i zmartwychwstanie. Przy Chrystusie jest, gdy szalony tłum nie rozumiejąc Jego Ewangelii, chce Go ukamienować, gdy zdradzają uczniowie i przyjaciele opuszczają, a sądzą wrogowie i krzyżują*¹⁴². [...] *abyśmy Kościół nasz przeznaczyci na służbę Boga, jak to uczyniła Matka Jezusa Chrystusa, gdy ofiarowała Syna swojego, największy skarb, którego*

oryginalny komentarz zasługuje na uwagę z tego powodu, że pochodzi od teologa protestanckiego pracującego nad pojednaniem z katolikami. Miał też niemałe zasługi także dla egzegezy biblijnej. Tekst cyt. pochodzi z: *Annotaciones in quattuor Evangelia*, a. 1.

¹³⁹ Kazania, 162; 165; 286-287.

¹⁴⁰ TAMŻE, 163.

¹⁴¹ TAMŻE.

¹⁴² TAMŻE, 287.

Bóg udzielić raczył, czyniąc ją Matką wszystkich szlachetnych dobrych ludzi na całym świecie, ale przede wszystkim tych, którzy wyznają naukę i zakon Jezusa Chrystusa Pana Naszego¹⁴³.

Z powyższych stwierdzeń wynika jasno, że Hodur podkreśla „uczestnictwo” Maryi w odkupieńczej śmierci Jezusa¹⁴⁴. Widać tu podwójną perspektywę. Z jednej strony Chrystus sam ofiarowuje siebie Ojcu, Maryja włącza się tylko w to cierpienie. Z drugiej strony Maryja wyraża „zgode” na akt ofiarniczy swego Syna. Ta druga wypowiedź Hodura ukazuje zaangażowanie Maryi w szczytowy akt dzieła odkupienia.

W czasach Hodurowi współczesnych większość teologów snuła rozważania na temat natury Jej współcierpienia i wynikających stąd konsekwencji¹⁴⁵. Hodur ukazuje to w perspektywie historiozbowczej i biblijnej. W tej perspektywie Maryja od chwili poczęcia i narodzenia aż do „godziny Chrystusa” staje się wyjątkowym świadkiem tajemnicy Jezusa¹⁴⁶.

Maryja na szczycie Golgoty zostaje poddana jedynej i najgłębszej w dziejach ludzkości „kenozie”. Zapowiedzią tego było prorocтво Symeona. Według niego, Jezus będzie pełnił swą misję wśród niezrozumienia i w cierpieniu. Ona jako Matka swoje posłannictwo będzie u Jego boku przeżywać w cierpieniu i cieniu. Krzyż na Gólgocie odsłania wielkość Maryi jako Tej, która pierwsza uwierzyła w Chrystusa.

¹⁴³ TAMŻE, 165-166.

¹⁴⁴ Ojcowie Kościoła podchwycili temat udziału Maryi w dziele odkupienia. Punktem wyjścia w tych rozważaniach była szeroko i szczegółowo przeprowadzona paralela między Ewą a Maryją, w której zbawcza rola Maryi przeciwstawiona została zgubnej roli Ewy. Po raz pierwszy zauważył ją już w II wieku św. Justyn (†163) w *Dialogu z Żydem Tryfonem*, 100: PG 6, 712, a pogłębił św. Ireneusz z Lionu (140-202) przez swoją teorię o „rekapitulacji”, tj. o przywróceniu przez Chrystusa wszystkiego w ludzkości do pierwotnego porządku. Tak jak Ewa współdziałała z Adamem na zgubę ludzkości, tak Maryja z Chrystusem współdziałała dla jej zbawienia: *Adu. haer.* 5, 19, 1: PG 7, 1175. Myśl tę powtarza wielu Ojców: św. Epifaniusz, *Haer.* 78, 18: PG 42, 728 CD – 729 AB; św. Hieronim, *Epist.* 22, 21: PL 22, 408; św. Augustyn, *Sermo* 51, 2, 3: PL 38, 335; tenże, *Sermo* 232: PL 38, 1108; św. Cyryl Jerozolimski, *Catech.* 12, 15: PG 33, 741 AB.

¹⁴⁵ Zajmowali się tym: J. Lebon, J. Bittremieux, C. Friethoff, A. Deneffe, F.K. Schüth, G.M. Roschini, J.A. de Aldama. To grupa teologów, którzy pragnęli wyjaśnić istotę „współodkupienia” maryjnego przez silne podkreślenie analogii, jaka niewątpliwie istnieje między Chrystusem a Maryją. Grupę tych teologów zwano też „chrystotypistami”. Rozwiązania proponowane przez „chrystotypistów” część teologów uznała za zbyt daleko idące, gdyż według nich naruszało to prawdę o „jednym Pośredniku”. Wybrali oni inną drogę rozwiązania problemu natury „współodkupienia” maryjnego. Ich rozwiązanie idzie po linii analogii i zależności istniejących między Matką Bożą a Kościołem. Są to tzw. „eklezjotypiści”. Należeli do nich: H.M. Köster, O. Sammelroth, K. Dillenschneider, K. Rahner, N. Garcia Garcés, R. Laurentin.

¹⁴⁶ Kazania, 162-163; „Rola Boża” 28(1952) 2, 3.

Biskup F. Hodur zwraca uwagę także na nie mniej ważny element udziału Maryi w odkupieńczej męce Chrystusa: na Jej macierzyństwo duchowe, jakie Chrystus z wysokości Krzyża zleca swej Matce.

Przez całe ziemskie życie występował Jezus Chrystus jako skromny, chociaż najdoskonalszy nauczyciel, nie wywyższał nigdy za swego żywota Matki swej Maryi, a w ostatniej godzinie zostawił testament, gdy rzekł do Jana, umiłowanego ucznia: „Janie, oto Matka Twoja, Niewiasto, oto Syn Twój”¹⁴⁷.

„Oto matka Twoja!” Różnie interpretowano w historii testament umierającego Jezusa. Dla naszych celów wystarczy, że wspomnimy o trzech nurtach jego interpretacji.

A) Troska Syna o Matkę. Nurt pierwszy dostrzega tu synowską troskę konającego Jezusa o los Matki. Interpretacja ta zawdzięcza swoje powodzenie na Zachodzie takim propagatorom, jak: św. Augustyn, za którym poszedł św. Tomasz z Akwinu. Na Wschodzie tezę tę podzielali św. Jan Chryzostom i św. Cyryl Aleksandryjski.

B) Nurt drugi dostrzega w Maryi symbol i figurę Kościoła. Pierwszym, który interpretował tak słowa Zbawiciela, pozostając w zgodzie z teologią czwartej Ewangelii, był św. Efreem. Na Zachodzie mówił podobnie św. Ambroży¹⁴⁸.

C) Trzeci nurt tekst Jana interpretuje jako słowa mówiące o duchowym macierzyństwie Najświętszej Maryi Panny wobec wszystkich ludzi. Na Wschodzie ten typ interpretacji reprezentuje w IX w. biskup Jerzy z Nikomedii (zm. po 880)¹⁴⁹.

Hodur interpretuje testament Jezusa, idąc po linii macierzyństwa duchowego. Słowa te są potwierdzeniem Jej macierzyństwa w ekonomii łaski w szczytowym momencie historii zbawienia, tzn. wtedy, gdy spełnia się paschalna tajemnica Chrystusa. Z wysokości krzyża daje Maryję za Matkę uczniowi, a w nim Kościołowi – by kontynuowała swe macierzyństwo zarówno wobec niego, jak i wobec nas, by była dla nas oparciem, przykładem i pomocą¹⁵⁰. *Czy chcecie to uczynić? O byłoby to największym nieszczęściem, gdyby jakikolwiek syn albo córka Kościoła Narodowego i Scranton nie chcieli iść za głosem Boga,*

¹⁴⁷ „Rola Boża” 26(1950) 44, 694.

¹⁴⁸ Św. Ambroży różnie interpretował tekst Jana (J 19, 25-27), Exp. Lc. II, 4: PL 15, 1554; by dowodzić trwałego dziewictwa Maryi wobec jego przeciwników: Exp. Lc. VI, 38: PL 15, 1678; by dowodzić realności wcielenia: Epist. 63: PL 16, 1218 B; by dowodzić łaski synowskiego oddania. W końcu interpretuje ten tekst jako Symbol Kościoła, tak, jak to czynił św. Efreem i św. Ambroży, Exp Lc. X, 134: PL 15, 1838 czy: Exp. Lc VIII, 5: PL 15, 1700 C.

¹⁴⁹ Jerzy z Nikodemii, *Hom. 8 in „Stabant autem...”*: PG 100, 1476 D.

¹⁵⁰ Kazania, 165-166.

‘za głosem Zbawiciela Jezusa Chrystusa, gdyby nie chciał naśladować Najświętszej Maryi Matki’ Kościoła i dlatego my, pełni wiary i ufności łączmy się, jeden drugiego wspierajmy, starajmy się, jeżeli to możliwe, abysmy Kościół nasz przeznaczyli na służbę Boga, ‘jak to uczyniła Matka Jezusa Chrystusa, gdy ofiarowała Syna swojego, największy skarb, którego udzielić raczył, czyniąc ją matką wszystkich szlachetnych dobrych ludzi na całym świecie’.

Współczesna egzegeza wskazuje, interpretując ten tekst, na cztery szczegóły odnotowane przez Ewangelistę Jana, by wzmocnić tezę o macierzyństwie duchowym:

A) Szaty Chrystusa podzielone lub wylosowane (J 19, 24; Ps 22, 19);

B) Jego pragnienie (J 19, 28; Ps 69, 22 ; Ps 22, 16);

C) Kości nie łamane (J 19, 36; Ez 12, 46; Ps 34, 21);

D) Przebicie boku (J 19, 37; Za 12, 10)¹⁵¹.

Jeżeli dodamy do tego wyjątkowość określenia „Niewiasta”, którego także użył Jezus zwracając się do Matki w Kanie [sceny tej nie skomentował w żadnym kazaniu Hodur – dop. J.B.] mówiąc o „Jego godzinie”, która w Kanie jeszcze nie nadeszła (J 2, 4), to krzyż – faktycznie jest „Jego godziną”, w której Maryja staje się „nową Ewą” – „matką wszystkich żyjących” (Rdz 3, 15. 20). Maryja na Kalwarii zostaje Matką uczniów Chrystusa, których pod krzyżem reprezentuje Jan. Kalwaria „godzina Chrystusa” jest również „godziną” Maryi, której macierzyństwo wobec uczniów wchodzi w plan zbawienia.

Kończąc w tym punkcie analizę tekstów Hodura, warto zwrócić uwagę na pozytywne ustosunkowanie się Biskupa Franciszka co do możliwości współdziałania i zaangażowania się człowieka w zbawcze dzieło Boże. Takim człowiekiem, który w sposób szczególny został powołany do tej zbawczej służby i współpracy ze Zbawicielem, jest Maryja. Niezwykle ważną sprawą są kwestie językowe. Hodur unikał sformułowań, które powodowałyby zacieranie semantyczne używanych tytułów: wobec Maryi i Zbawiciela. Używał sformułowań: „towarzyszka (socio) Zbawiciela”, „zjednoczona z Odkupicielem” itp., pragnąc uniknąć pomieszania ich ontologicznego znaczenia.

3.9. Maryja wraz z Kościołem modli się o Dar Ducha Świętego

Uczniowie Jezusa zebrani w Wieczerniku oczekują wraz z Maryją i innymi niewiastami i braćmi Jego (Dz 1, 14) wypełnienia obietnicy

¹⁵¹ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 166-167 i 171.

Chrystusa – zesłania Ducha Świętego – Pocieszyciela. Maryja w Wieczerniku jest pośród wspólnoty, która wierzy w Chrystusa. Jest to pierwsza wspólnota chrześcijańska, pierwszy żywy „Kościół” lokalny. Tak jak to czyniła zawsze: „rozważała słowa w sercu swoim”, czyni to już z Jego uczniami. Hodura, tak jak to czyni św. Łukasz czy też św. Jan, umieszcza Maryję w środku rodzącego się Kościoła. Mocno akcentuje osobowe działanie Maryi w służbie odkupienia.

W Piśmie Świętym Nowego Zakonu, a przede wszystkim w Ewangeliach św. Jana i św. Łukasza, mamy wystarczające źródła prawdy, że Matka Najświętsza Maryja była umiłowana i czczona nie tylko przez Syna swego Jezusa Chrystusa, przez Jego Apostołów i pierwszych chrześcijan¹⁵².

Czy też: Tam wszędzie, gdzie rozchodziło [się - dop. J.B.] o chwałę Bożą – była Maria. A po śmierci swego Syna łączyła się z Apostołami i pierwszymi wyznawcami Chrystusowej religii w Jerozolimie, w służbie Bożej, w spełnianiu społecznych obowiązków, w budowaniu pierwszej gminy chrześcijańskiej, pierwszej parafii na zasadach Chrystusowej religii, jak to czytamy w Dziejach Apostolskich według św. Łukasza i w ten sposób dawała przykład, jak należy rozumieć Chrystusową religię i spełniać ją w codziennym życiu¹⁵³.

Dzieje Apostolskie są świadectwem, że w Kościele apostołskim Matka Pana miała swoje miejsce¹⁵⁴. Dlatego wyłączenie Maryi ze wspólnoty modlącego się Kościoła jest burzeniem apostołskiej tradycji. Z tekstów Hodura wynika, że ta obecność Maryi w pierwotnym Kościele ma charakter służebny: Maryja oręduje u swego Syna o dar Ducha Świętego, aby w Duchu Świętym ukazać powołanie Kościoła. Dar Ducha Świętego, który otrzymają wszyscy zgromadzeni w Wieczerniku, także niewiasty, stanie się mocą świadectwa i apostołstwa dla uczniów Jezusa. Maryja służy pierwotnemu Kościołowi także swoją posługą. Ona nie zapomina, że prawo Królestwa Jej Syna mówi: największy w Królestwie winien być sługą wszystkich (Mt 20, 26-27). Dlatego Ona, „Służebnica Pańska”, (Łk 1, 37) służy swoją osobą tym, którzy umiłowali Jej Syna.

Cały dorobek Hodura, który prześledziliśmy dotąd, podkreśla rolę Ducha Świętego: dotyczy to zwiastowania, a następnie zesłania Ducha Świętego.

¹⁵² „Rola Boża” 26(1950) 45, 708.

¹⁵³ „Rola Boża” 26(1950) 43, 677-678.

¹⁵⁴ Dz 1, 14.

4. Maryja w życiu i praktyce Kościoła PNKK

4.1. Korzenie

Korzenie kultu maryjnego sięgają niemal samych początków chrześcijaństwa. Pierwsze jego ślady można odnaleźć w postaci licznych malowideł i mozaik umieszczonych w katakumbach. W II wieku rodzi się tradycja nadawania chrzczonym imienia Maryi. Swoistym wyrazem pobożności „ludowej” tamtych czasów są najstarsze apokryfy, które wiele miejsca poświęcają Matce Najświętszej¹⁵⁵.

Interesującym przejawem pierwotnego kultu maryjnego są odkryte niedawno fragmenty modlitw, które prawdopodobnie włączone były do liturgii. Do nich należy tekst: „Sub Tuum praesidium” (Pod Twoją obronę)¹⁵⁶. Tekst ów świadczy o tym, że już wówczas wierni zwracali się do Maryi jako Pośredniczki i Obrończyni. Pamiętać przy tym należy, że jest to III wiek.

Momentem przełomowym był rok 431 i Sobór Efeski. Przyznał on Maryi tytuł „Theotokos” – „Bożej Rodzicielki”. Od tego czasu obserwujemy, z większym lub mniejszym nasileniem, rozwój kultu we wszystkich jego formach. Pierwsze zaś liturgiczne znaki kultu maryjnego w Kościele Wschodnim datowane są na przełom IV i V w. Kościół Zachodni uczynił to nieco później – dopiero w pierwszej połowie V w. Ewolucja kultu maryjnego doprowadziła do pojawienia się odrębnych świąt: Narodzenia, Zwiastowania, Zaśnięcia, tj. głównych świąt maryjnych, obchodzonych do dziś. Kult maryjny był znacznie rozwinięty na Wschodzie, co znalazło swoje odbicie w liturgii, natomiast trudno szukać tu bogactwa opracowań problematyki maryjnej¹⁵⁷. W przeciwieństwie do Zachodu, na Wschodzie

¹⁵⁵ *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. STAROWIEYSKI, Lublin 1986; E. HENNECKE, *Neutestamentliche Apokryphen*, Tübingen 1924. Na rolę apokryfów zwrócili uwagę J. Danielou i H.J. Schoeps. W swej formie nawiązywały do żydowskich hagad i midraszu. Historycy dogmatu zainteresowali się tą „teologią ludową”. Okazało się wtedy, jak wielkie wartości ona niesie. Na blisko 150 lat przed sporami nestoriańskimi w Egipcie używano już terminu „Theotokos”. Dyskutowane w czasach późniejszych problemy czystości, bezgrzeszności oraz końca życia Maryi zostały postawione i rozwiązane na wiele wieków przed ich dogmatyzacją w Kościele rzymskokatolickim. Warto dodać, że problem dziewictwa i bezgrzeszności został w nich lepiej postawiony i rozwiązany niż u Orygenesa czy św. Jana Chryzostoma.

¹⁵⁶ Zob. O. STEGMÜLLER, *Sub tuum praesidium*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 74(1952) 76-82; J. AUER, *Unter deinen Schutz und Schirm. Das älteste Mariengebete der Kirche*, Lewtesdorf 1987.

¹⁵⁷ W wielotomowej dogmatyce biskupa Makarego Bułgakowa mariologia zajmuje tylko dwa paragrafy: 134 i 135; na 1500 stron druku jest to tylko 26 stron tekstu. *Pravoslavno-dogmaticzeskoje bogoslawie*, S. Petersburg 1851, 71-96.

kult Matki Bożej wyraża się przede wszystkim w liturgii¹⁵⁸. Natomiast na Zachodzie brak było elementu maryjnego w liturgii właściwej, stąd też treści liturgiczne umieszczano w bogato rozwiniętych nabożeństwach paraliturgicznych¹⁵⁹.

Wschód przekazał Zachodowi całą swoją spuściznę doświadczenia kultu maryjnego. Stało się to dopiero około roku tysięcznego. Fakt ten potwierdza wpływ hymnu Akathistos na zachodnią liturgię, łącznie z Litaniami Loretąńską. Wiele wezwań Litanii zaczerpnięto z Akatysty¹⁶⁰.

Zrodzony z nurtu reformy Kościoła XVI w. protestantyzm zanegował generalnie kult Matki Bożej. Krytyka kultu oparta została na dwu przesłankach:

- A) Braku uzasadnienia dla szczególnego kultu Matki Bożej,
- B) Obawy, aby kult maryjny nie przesłonił Osoby Jezusa.

Sam Doktor Marcin Luter nie był tak zagorzałym przeciwnikiem kultu Matki Bożej. W mniejszym lub większym stopniu dotyczy to także pozostałych twórców Reformacji¹⁶¹.

Kościół katolicki, w odpowiedzi na rozwój protestantyzmu, wprowadził kontrreformację. W jej cieniu rozwijał się i „karmił” kult maryjny, który w tym czasie osiągnął swoje apogeum z negatywnymi w tym względzie konsekwencjami: skrzywieniami i wybujałą dewocyjnością.

Słynne „mariofanie” XIX i XX w. przyczyniły się do ożywienia kultu maryjnego i do zainteresowania się teologów problematyką mariologiczną. W tym kontekście należy rozważyć stanowisko biskupa Hodura.

Kult maryjny miał zawsze podwójny charakter: liturgiczny i pozaliturgiczny.

W liczącej dwa tysiące lat historii chrześcijaństwa można dostrzec dwie skrajne tendencje, które Hodur konsekwentnie odrzucał, gdy mówił o kulcie maryjnym¹⁶². Pierwsza tendencja to niedocenywanie roli kultu

¹⁵⁸ P. SALAVILLE, *Marie dans la liturgie byzantine et greco-slave*, w: *Maria. Études sur la Vierge*, t. I, Paris 1949, 246-251.

¹⁵⁹ J. KLINGER, *Zarys prawosławnej mariologii*, w: TENŻE, *O istocie prawosławia. Wybór pism*, Warszawa 1983, 209-211.

¹⁶⁰ G. PHILIPS, *Le mystère de Marie dans les sources de la Révélation*, „Ephemerides Mariologicae” 26(1962) 19.

¹⁶¹ W. TAPPOLET, *Das Marienlob der Reformatoren Martin Luther, Johannes Calvin, Huldrych Zwingli, Heinrich Bullinger*, Tübingen 1962; R. SCHIMMELPFENNIG, *Die Geschichte der Marienverehrung im deutschen Protestantismus*, Paderborn 1952. Spośród publikacji S.C. Napiórkowskiego (zajmującego się na polskim gruncie teologicznym problematyką mariologii w aspekcie ekumenicznym), należy przytoczyć choćby dwie podstawowe: *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Lublin 1988 oraz *Matka mojego Pana. Problemy, poszukiwania, perspektywy*, Opole 1988.

¹⁶² F. HODUR, *Jedna Przyczyna, Jedna Droga, Jeden Cel*, „Rola Boża” (1935) 9(13), 141.

maryjnego w życiu religijnym chrześcijanina. Druga - rodziła przerost kultu maryjnego, prowadzący do nadużyć, które mogą spowodować uszczuplenie kultu Jezusa Chrystusa.

Kult maryjny łączy się nierozzerwalnymi więzami z dziejami i kulturą polskiego narodu. Tego elementu nie mogło zabraknąć także w liturgii PNKK.

4.1.1. Reformy w liturgii przeprowadzone przez PNKK

W początkach PNKK zachowywał tradycyjne obrzędy według rytu Kościoła rzymskokatolickiego. Biskup F. Hodur, który był wieloletnim wykładowcą liturgiki w seminarium duchownym w Scranton, posługiwał się podręcznikiem liturgii bp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego¹⁶³. Kult liturgiczny sprawowany był początkowo po łacinie. Dopiero od czasu Synodu Prowincjonalnego w Wilkes – w roku 1912 – zaczęto stopniowo wprowadzać do liturgii język polski. Uchwałę w tej sprawie zredagowali Franiszek Tykarski i Ks. Bronisław Krupski. Formalnie wniosek w tej kwestii na Synodzie zgłosił Franciszek Tykarski. W tekście rezolucji czytamy: *My, delegaci na Synod Prowincjonalny Kościoła Polsko-Katolickiego, odbytego w dniu 2 czerwca 1912 roku, uważając Kościół Narodowy jako strażnicę polskości o zasadach kardynalnych, bo w bronieniu duszy polskiej przed skarleniem, uchwalamy i domagamy się, by język polski we wszystkich obrzędach tego Kościoła był wprowadzony i by tego zwyczaju i obowiązku [...] wielobne duchowieństwo ze świętością przestrzegalo*¹⁶⁴.

¹⁶³ Informacja własna. Od roku 1893 ukazywało się czterotomowe dzieło *Wykład Liturgii Kościoła katolickiego* ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, późniejszego biskupa plockiego. Wydał on także *Ceremoniał parafialny*: t. I, Warszawa 1892; t. II, Warszawa 1894, wyd. 7 – Płock 1931. Poszczególne tomy *Wykładu Liturgii* ukazały się: t. I, Warszawa 1983-1898; t. II, Warszawa 1902; t. III, Płock 1905; t. IV, Płock 1916. Liturgia wykładana w tym czasie w Seminarjach Duchownych była częścią tzw. teologii pastoralnej. W tym czasie ukazały się liczne podręczniki teologii pastoralnej, które obejmowały także liturgikę. Były to tłumaczenia obcych dzieł lub prace polskich autorów: Zagórski (1844 r.), Towarnicki (1847 r.), J. Wilczek (3 t., 1864-1871), M. Biernacki (1911 r.), bp J. Pelczar (1913 r.), K. Dębiński (1914 r.), A. Jogan (1917 r.), bp. A.J. Nowowiejski (1893-1916), J. Krukowski (2 t., 1869 r.).

¹⁶⁴ *Księga Protokoły zebrań synodalnych 1904-1958 ACD*, 1912, 29. Wprowadzenie języka polskiego do liturgii spotkało się z trudnościami natury praktycznej, po prostu brak było mszałów i rytuałów drukowanych. W użyciu były tłumaczone z łaciny pisane ręcznie lub na maszynie. W Scranton przechowuje się Mszał Hodura pisany przez niego ręcznie. ACD nr. inw. 2765. Tekst ten pochodzi z roku 1901. Znaczący z życia Polonii amerykańskiej, ks. Kruszką, wspomina, że *na Boże Narodzenie roku 1901 ks. Hodur zaczął odprawiać Mszę św. po polsku*. Zob. W. KRUSZKA, *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, Milwaukee 1905, 107. Bp Hodur mylnie podawał datę pierwszej Mszy św. po polsku, że była odprawiana w 1900 r.

Wprowadzenie w życie uchwały Synodu napotkało trudności natury praktycznej, nie istniał ani Mszał, ani rytuał w języku polskim. Niekompletny pierwszy Mszał w języku polskim ukazał się drukiem Straży w Scranton w 1912 roku¹⁶⁵. Drugi, poprawiony i powiększony, przygotował ks. Bronisław Krupski¹⁶⁶. To samo było także z rytuałem. Pierwszy – przygotowany przez ks. Stanisława Zawadzkiego, proboszcza Rochester, został wydany drukiem w 1923 roku¹⁶⁷. Następny opracował ks. Tadeusz Zieliński – późniejszy Pierwszy Biskup PNKK¹⁶⁸. Biskupi używali pontyfikałów przepisywanych ręcznie lub na maszynie¹⁶⁹.

W PNKK zachowano wszystkie polskie nabożeństwa paraliturgiczne, takie jak Droga krzyżowa, Gorzkie żale, nabożeństwa majowe. W wielu parafiach PNKK odbywało się także nabożeństwo różańcowe. Takiego nabożeństwa nie było w parafii katedralnej w Scranton¹⁷⁰. Natomiast w diecezji Zachodniej w Chicago bp L. Grochowski przez wiele lat prowadził w radiu tzw. „Godzinę różańcową”. Przez wiele lat zachowywano także Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, by w końcu zastąpić je w okresie Adwentu i Wielkiego Postu tzw. Nabożeństwem Pokutnym. Do kalendarza liturgicznego wprowadzono nowe święta Kościoła Narodowego, którymi były: Święto Bratniej Miłości w drugą niedzielę września i Święto Ubogich Pasterzy w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. Oba święta wprowadzono na Synodzie Nadzwyczajnym (1906 r.). Natomiast na Trzecim Synodzie (1914 r.) ustanowiono Święto Powstania PNKK. Obchodzone miało być w drugą niedzielę marca. Synod wprowadził także dwa inne święta: Święto Pamięci Ojczyzny Polski (druga niedziela maja) oraz Święto Rodziny Chrześcijańskiej (druga niedziela

Tę mylną datę powtarzali za nim także inni, np. J.L. Zawistowski, *Prace i Pisma*, t. II, Scranton 1986, 31. Pierwszą Mszę św. w języku polskim w USA odprawił Paweł Kamiński, starokatolicki ksiądz we Freeland, Pa. w lipcu 1895 r. Ta innowacja została przyjęta negatywnie z uwagi na nieprzygotowanie wiernych. Zob. L.J. ORZELL, *Pages from the Past: An Historical Adventure*, „Straż” z 20 czerwca 1995; J. WIECZERZAK, *On Two Trails: The Polish Independent Parish of Freeland*, Pennsylvania Father Paul Kaminski, PNCC Studies, vol. 11, 1990, 40.

¹⁶⁵ ACD nr inw. 2770.

¹⁶⁶ ACD nr inw. 2774.

¹⁶⁷ S. ZAWADZKI, *Rytuał Polski albo Księga Obrzędów kościelnych dla użytku kapłanów*, Scranton 1923.

¹⁶⁸ T. ZIEIŃSKI i inni, *Księga Obrzędowa*, Koło Kapłanów Diecezji Centralnej, Scranton 1937.

¹⁶⁹ W Archiwum Diecezji Centralnej zachowane są dwa pontyfikały używane przez bp. Leona Grochowskiego. Są to: *Księga Obrzędowa PNKK*, przygotowana przez ks. J.W.S., Chicago 1926, oraz *Księga Obrzędowa PNKK* przygotowana i przepisana przez ks. Władysława Słowakiewicza i ks. Jana Świerczewskiego, Chicago 1935.

¹⁷⁰ Niektórzy z księży, np. ks. senior Józef L. Zawistowski, mówili, że różaniec jest modlitwą głupców i tym samym wytręcali „ostatnią modlitwę analfabetów”. Informacja własna – rozmowa z synem ks. seniora.

października). Innowacją w Kościele polsko-katolickim, wprowadzoną przez bp Hodura w latach trzydziestych, było odprawianie Mszy św. przez celebransa twarzą do ludu. Był to powrót do czasów pierwotnego Kościoła. Ta zmiana nie została zaakceptowana przez ogół wiernych. W kalendarzu liturgicznym zachowano tradycyjne święta, nawet te, które zostały usunięte z kalendarzy liturgicznych przez Kościoły starokatolickie, jak Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) i Niepokalane Poczęcie (8 grudnia)¹⁷¹.

4.2. Pojęcie kultu i jego rodzaje

W „Słowniku teologicznym” opracowanym przez A. Zuberbiera znajdujemy taką definicję kultu chrześcijańskiego: *Kult - oddawanie czci Bogu jako istocie najdoskonalszej, Stwórcy, jest jednym z najbardziej naturalnych odruchów człowieka. Ta spontaniczna i samorzutna odpowiedź człowieka na rzeczywistość świętego Boga stanowi kult, który jest powszechnym objawem w każdej religii i należy do jej istoty*¹⁷².

W kulcie mamy do czynienia z elementem obiektywnym i subiektywnym¹⁷³. Pierwszy wynika z cech i zalet osoby czczony, a więc z wyższości i wspaniałości immanentnie w niej zawartej; drugi to umiejętność rozpoznawania przez nas tych cech oraz dobrowolne poddanie się osobie czczony, zarówno w sensie intelektualnym, duchowym, jak też poprzez zewnętrzne oznaki kultu.

Ze względu na zawarty w kulcie element obiektywny, teologia klasyczna rozróżniała trzy stopnie oddawania czci:

1. *Cultus latrae* – kult uwielbienia. Należy się tylko Bogu, który jest przedmiotem naszej najwyższej miłości;
2. *Cultus duliae* – kult czci, pochwały; należy się świętym, w których służbie Bogu ujawniła się w sposób specjalny Jego łaska;
3. *Cultus hyperduliae* – kult nadczi, czyli czci specjalnej; należy się Maryi ze względu na Jej szczególną świętość i rolę, jaką odgrywa w dziele odkupienia.

Kult oddawany Matce Bożej jest doskonalszą odmianą czci oddawanej świętym¹⁷⁴.

Oddawanie czci może mieć charakter względny i bezwzględny. Z charakterem bezwzględnym w kulcie mamy do czynienia wtedy, gdy

¹⁷¹ Kalendarze Kościoła i Spójni.

¹⁷² *Słownik teologiczny*, t. I, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1985, 264-265.

¹⁷³ W. MIZIOŁEK, *Kult Matki Bożej*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 429.

¹⁷⁴ Teologia klasyczna powoływała się tu na św. Tomasza z Akwinu, na jego STh III 25, 5.

nasze myśli i uczucia kierują się bezpośrednio do osoby czczonej. Kult w tym przypadku dotyczy jej świętości, doskonałości, godności. W przypadku oddawania czci obrazom i relikwiom świętych jest to pośredni kontakt z osobą świętą, a więc względny. Ma on pomóc w osiągnięciu tego bezpośredniego stanu łączności z Bogiem, Matką Bożą i świętymi.

Subiektywne przejawy czci religijnej zwykle się dzielić na zewnętrzne i wewnętrzne. O wewnętrznych wiemy niewiele. Są one intymną sferą życia każdego człowieka. Należą do domeny intelektu i woli. Wyrażają się najczęściej w cichej modlitwie, aktach wiary, w stanach mistycznych czy też w kontemplacji.

Bardziej widoczną formą okazywania kultu jest zewnętrzne oddawanie czci. Przybiera ono charakter prywatny lub publiczny. Publiczna manifestacja kultu dokonuje się przez liturgię, którą oficjalnie aprobuje Kościół, lub różnorodne formy pobożności ludowej (na przykład pielgrzymki).

Kult powinien zachować swój integralny charakter, dlatego musi mieć elementy aktu wewnętrznego i znaku zewnętrznego. Do pierwszych zaliczamy: podziw, uwielbienie, prośbę, dziękczynienie, przebłaganie. Do drugich zaś: słowa, gesty, czynności, obrzędy.

W kulcie liturgicznym jako najważniejsze elementy możemy wyróżnić akty oddające cześć Najświętszej Maryi Pannie: wspomnianie – *memoratio*, wzywanie – *invocatio*, pozdrowienie – *veneratio*, naśladowanie – *imitatio*, służenie – *servitio*.

A) *Memoratio* – wspomnianie

Wspominanie Maryi jest okazją do zwrócenia myśli ku Bogu, czy Jego Synowi – Jezusowi Chrystusowi. Ma ono na celu przypomnienie tych fragmentów Pisma Świętego, które bezpośrednio odnoszą się do Maryi lub też wskazują na to, kim Ona była dla wierzących, jaką funkcję pełniła w historii zbawienia. Widoczny jest tu zarówno teocentryzm, jak chrystocentryzm.

B) *Invocatio* – wzywanie

W liturgii jest elementem późniejszym w stosunku do wspomniania i pozdrowienia. Kult wzywania ma miejsce tylko wtedy, gdy Maryję uznaje się za pośredniczkę łask. Ufamy, że kierując przez Nią nasze prośby do Boga, otrzymujemy za Jej pośrednictwem potrzebne łaski. Druga część „Zdrowaś Maryjo” należy do klasycznych form kultu wzywania. Od X wieku „Ave, Maria” (część pierwsza) stało się powszechną modlitwą

ludu. Powszechność używania tej modlitwy wzmocniło jeszcze pojawienie się i rozpowszechnienie różańca. Prawdopodobnie pierwszym, który odmawiał modlitwę różańcową, był kartuz Adolf z Essen (1370-1439) od 1386 roku¹⁷⁵.

W chwilach największego zagrożenia prosimy Maryję o wstawienictwo u Syna. Zanosimy prośby za nas samych, nasze rodziny, czy cały naród i Kościół. Do Matki Bożej zwracał się pobożny lud w chwilach największych klęsk i niebezpieczeństw, ufając, że Najświętsza Maryja Panna wysłucha naszych prośb. To Maryja była wzywana, gdy w 1570 roku ważyły się losy bitwy pod Lepanto. Uczynił to papież św. Pius V. To samo uczynił król Jan Kazimierz w roku 1656 we Lwowie w czasie potopu szwedzkiego, ofiarowując Maryi nasz naród – ogłaszając Ją Królową Polski.

C) *Veneratio* – pozdrowienie, uszanowanie

Jest to szczególny rodzaj wyznania godności Maryi w formie wewnętrznych aktów i odpowiadających im zewnętrznych gestów. W odniesieniu do Matki Pana polega na uznaniu szczególnej godności i świętości Maryi. Ona, jako Boża Rodzicielka, współdziałając ze swoim Synem w dziele odkupienia, jako Matka całego Kościoła i Pośredniczka łask, ma prawo odbierać najwyższą cześć, ustępując jedynie wielbieniu Boga. Historycznie ten kult ma związek z początkiem tajemnicy wcieleń. W trakcie zwiastowania anioł kieruje do Niej słowa: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). Św. Elżbieta pozdrawia Ją: *Błogosławiona jesteś między niewiastami* (Łk 1, 42).

Pobożność maryjna pozaliturgiczna mniej troszczy się o swój charakter teocentryczny czy też chrystologiczny. Uwagę zwracają następujące elementy:

D) *Imitatio* – naśladowanie

Ten element kultu pozaliturgicznego jest dopełnieniem kultu uszanowania i wzywania. Uznajemy w nim doskonałość i pełnię cnót Maryi, które powinniśmy odtwarzać w naszym codziennym życiu. Tylko w ten sposób możliwe jest praktyczne i prawdziwe świadectwo czci wobec Maryi – Matki Naszego Pana. Dzięki temu możemy się zbliżyć do ideału człowieczeństwa, pełnego łaski. *Naśladowanie jest odrębnym aktem kultu*

¹⁷⁵ K.J. KLINKHAMMER, *Die Entstehung des Rosenkranzes und seine Geistigkeit*, w: *500 Jahre Rosenkranz*, Köln 1976, 30-50.

maryjnego. Ścisłe mówiąc, pobożność maryjna może ograniczyć się do czci, uszanowania i wzywania Matki Bożej, ale naśladowanie Maryi jest logiczną konsekwencją, wymaganiem, a nawet nakazem płynącym z tej pobożności. Istnieje tu pewne podobieństwo do związku życia religijnego z moralnością: moralne postępowanie człowieka wierzącego wypływa z jego religijnej postawy, choć praktykowanie cnót nie stanowi istoty religii¹⁷⁶.

E) *Servitio* – służebnictwo maryjne

To wewnętrzne akty i zewnętrzne gesty podporządkowania i uległości wobec Maryi jako Matki i Królowej. W służebnictwie maryjnym zawarta jest idea „niewolnictwa” maryjnego. Kult szczególnej czci, jaki należy do Maryi w PNKK, ma zarówno charakter liturgiczny, jak i pozaliturgiczny. Sprawowany kult Maryi znajduje swój wyraz w życiu i działalności Kościoła, parafii i wiernych, przede wszystkim w praktykach religijnych.

4.3. Święta, nabożeństwa i pieśni maryjne

Kościół obchodzi wspomnienie zbawczego dzieła Chrystusa przez cały rok. Czyni to, odsłaniając misterium Zbawiciela, poczynając od wcielenia, aż po zesłanie Ducha Świętego i oczekiwania na powtórne Jego przyjście. Przez celebrowanie misterium Pana wierni mają możliwość tu i teraz uczestniczyć w zbawczych czynach i zasługach Jezusa. Kościół nie tylko głosi radosną nowinę o zbawieniu, ale również sprawuje ogłoszone dzieło. Celebrowanie roku liturgicznego przez Kościół przyczynia się do tego, że wspólnota Kościoła przeżywa i wchodzi w tajemnice Jezusa Chrystusa, lepiej je poznaje i żyje nimi każdego dnia.

W obchodzonym przez Kościół rocznym cyklu tajemnic Chrystusa nie może zabraknąć Matki Pana, która jest nierozdzielnie związana ze zbawczym dziełem swego Syna. Ukazując wiernym Boży plan zbawienia ludzkości, nie można pominąć miejsca, jakie w nim zajmuje Maryja.

Wspomnienie Maryi, w mniejszym lub większym stopniu, występuje we wszystkich okresach roku kościelnego, lecz w sposób uroczysty wyraża się w świętach ustanowionych ku Jej czci. Powstanie ich związane jest z różnymi okolicznościami i czasem.

¹⁷⁶ W. MIZIOŁEK, *Kult Matki Bożej...*, 446.

4.3.1. Kult liturgiczny

4.3.1.1. *Ze czcią wspominamy najpierw...*

Starożytne anafory Marka Ewangelisty, anafora grecka Jakuba czy anafora Jana Chryzostoma łączy kult świętych z anamnezą Jezusa Chrystusa, a szczególnie Najświętszej Maryi Panny¹⁷⁷. W tych starożytnych modlitwach eucharystycznych, ilekroć jest mowa o wydarzeniu Jezusa, o Kościele, tylekroć rozważa się prawdę o człowieku, powraca się do Maryi, podkreślając tym samym Jej wyjątkowe miejsce w zbawczym dziele Boga. Kult oddawany Bożej Rodzicielce był integralną częścią liturgii. Maryja przez swoją odpowiedź daną Bogu w zwiastowaniu, a później potwierdzaną przez całe swoje życie aż do krzyża, najpełniej odpowiedziała Bogu na Jego uświęcające działanie. I to Ona, jako reprezentantka Kościoła, jest Jego najpiękniejszym członkiem w wielbieniu Boga za Jego „wielkie rzeczy”, dokonane w historii zbawienia. Dlatego Maryja w liturgii jest współwielbiącą, współświętującą. Stąd w Mszału Polskim, zarówno z roku 1912, jak i z 1934, znajdujemy modlitwę: *Łącząc się z nimi i oddając im cześć naprzód chwalebnej Pannie Maryi, Matce Pana Naszego Jezusa Chrystusa, tudzież i błogosławionym Apostołom, Męczennikom i Wyznawcom i niezliczonym zastępom świętych mężów i niewiast ze wszęch narodów, a przede wszystkim naszego narodu, którzy dla czci imienia Twego i dla przybliżenia się Królestwa Twego na świecie żyli, pracowali, cierpieli i marli, prosimy Cię, aby pamięć na te czcigodne postacie zachęciła nas do naśladowania ich cnót bohaterskich, a przez to uczyniła nas godniejszymi Twej łaski i miłości. Przez tegoż...*¹⁷⁸. Natomiast w tzw. „Kanonie Hodura” modlitwa „Communicantes” przyjmuje następującą formę: *Duszą naszą jednoczymy się dziś z tymi wszystkimi, którzy, poczynwszy od Najświętszej Maryi, Matki Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów, aż do niezliczonych zastępów męczenników i wyznawców, którzy żyli, pracowali i cierpieli dla tej sprawy, dla której Jezus Chrystus ofiarował swe życie i krew przenajświętszą*¹⁷⁹.

Z tych modlitw wynika, że tajemnica Maryi włączona jest w cześć, jaką Lud Boży oddaje Bogu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Miejsce, które zajmuje Maryja w życiu liturgicznym PNKK, najlepiej poznamy przez święta i uroczystości Najświętszej Maryi Panny.

¹⁷⁷ H. PAPROCKI, *Wieczera mistyczna. Anafory eucharystyczne chrześcijańskiego Wschodu*, Warszawa 1988: *Anafora Marka Ewangelisty*, 73-82; *Anafora Jakuba Apostoła*, 139-148; *Anafora Jana Chryzostoma*, 125-129.

¹⁷⁸ Mszał 1934, 258-259.

¹⁷⁹ TAMŻE, 243-244.

4.3.1.2. Święta maryjne

Za życia Biskupa Franciszka Hodura PNKK posługiwał się w kulcie kalendarzem liturgicznym pochodzącym z „Kościoła Matki”.

W Kościołach starokatolickich pierwsze nieśmiałe reformy w liturgii dotknęły przede wszystkim kalendarza świąt. Zgodnie z postanowieniem starokatolickiego Synodu Niemiec (1875 r.), określono jako rzecz godną zalecenia, aby *poza niedzielami utrzymać tylko nieliczne dni jako święta obowiązujące we właściwym sensie*. Synod zdecydował, że niektórym świętom należy przywrócić ich pierwotny charakter: 6 stycznia nie jest Świętem Trzech Króli, lecz Objawienia Pańskiego; 2 lutego – to nie kult Matki Boskiej Gromnicznej, ale święto Ofiarowania Jezusa w świątyni; 15 sierpnia – to nie wniebowzięcie, lecz śmierć Maryi¹⁸⁰.

Autorzy reformy mieli na celu tylko to, by nowy układ świąt w pełni uwidocznił obchód dzieła zbawczego w ustalone dni w ramach rocznego cyklu tajemnic Chrystusa. To chrystologiczne nastawienie spowodowało, że wspomnienie Matki Bożej zostało włączone w cykl tajemnic Syna. Uczyniono to, by obchód świąt maryjnych właściwie odnieść do największego ze świąt pańskich – Wielkanocy, które jest „świętem – świąt”.

Duchowi tak pojętej reformy podporządkował się biskup F. Hodur. On sam znajdował się pod wpływem poglądów abp. A.J. Nowowiejskiego, który pragnął *nauczyć kapłanów i wiernych właściwego pojmowania liturgii, uczuwania się w nią i uczestniczenia w niej*, prowadząc ich do tego *przez rozważanie historyczne, przez wyjaśnianie tekstów, symboli, obrzędów oraz znaczenie poszczególnych przedmiotów używanych w liturgii*¹⁸¹. Z tym sposobem myślenia o liturgii utożsamiał się Hodur, pod którego kierunkiem opracowano Kalendarz liturgiczny i Mszał dla użytku PNKK.

Z tych też względów Kalendarz i Mszał, zarówno z 1912, jak też z 1934 są bardzo oszczędne w liczbie świąt ku czci Najświętszej Maryi Panny. I tak:

8 grudnia – Święto Bożej Miłości i Niepokalanego Poczęcia¹⁸².

2 lutego – Oczyszczenia Matki Bożej – Ofiarowanie Dzieciątka Jezus w świątyni¹⁸³.

25 marca – Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie¹⁸⁴.

15 sierpnia – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Zielnej)¹⁸⁵.

¹⁸⁰ U. KÜRY, *Kościół Starokatolicki...*, 84.

¹⁸¹ A.J. NOWOWIEJSKI, *Pastorologia*, Lwów 1922, 12.

¹⁸² Mszał 1934, 435-436.

¹⁸³ TAMŻE, 32-33.

¹⁸⁴ TAMŻE, 74-76.

¹⁸⁵ TAMŻE, 361-362.

8 września – Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Matki Bożej Siewnej)¹⁸⁶.

W dniu 8 grudnia, według kalendarza PNKK, przypada święto Bożej Miłości, ale jednocześnie święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dlaczego Hodur zachował w kalendarzu to święto? Dogmatycznie było ono obce PNKK. W kalendarzu zwyczajów ludowych nie miało zbyt wielu form ludowej czci maryjnej. Czyżby zachował je przez pamięć dla swojej „Alma Mater” – Uniwersytetu Jagiellońskiego? Było to święto patronalne Uniwersytetu. Z tym świętem związane jest także powstanie tzw. „Godzinek”, które chętnie śpiewane były nie tylko w parafiach PNKK, lecz także w domach. Mają one strukturę Liturgii godzin odmawianych przez duchownych Kościoła rzymskokatolickiego. Nie znamy ani autora, ani czasu i miejsca ich powstania. Przypuszcza się, że do Polski przeszczepili je jezuici. Wacław Schenk tłumaczenie ich przypisuje J. Wujkowi, natomiast Kopec bliżej nieznanemu jezuitcie krakowskiemu¹⁸⁷.

W tym przypadku ważnym jest przedstawienie eucharystycznych tekstów formularza Mszy św. na ten dzień:

*Kolekta: Panie Jezu Chryste, który najczystsza miłość ku Bogu z łona Twojej Najświętszej Rodzicielki zacerpnałeś, potem przez nią wychowany, w tejże miłości się utwierdzałeś, aby ją przelać w serca Twych uczniów i wszystkich, którzy za Tobą pójść zechcą; oto dziś stajemy przed Tobą, pełni skruchy, jeśli byliśmy głuchymi na Twe wezwania i prosimy, wesprzyj nas, kieruj nami, prowadź nas, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków*¹⁸⁸.

*Sekreta: Maryja, najświętsza z dziewic i najśladza z matek, któraś uczyła miłości ku Bogu swego Syna Jezusa Chrystusa, bądź dla nas wzorem cichej i głębokiej ku Bogu miłości. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje...*¹⁸⁹

*Po komunii: Boże, który w błogosławionej Maryi, najświętszej Matce Syna Twojego, ukazałeś nam doskonały wzór pokornej, ale też i heroicznej miłości ku Twojej prawdzie i dziwnej sprawiedliwości, spraw, prosimy Cię, abyśmy ją w życiu naśladowując, z Tobą złączyli w wieczności. Przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego...*¹⁹⁰

¹⁸⁶ TAMŻE, 377.

¹⁸⁷ E. PODHORECKI, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu N. M. Panny*, w: *Mały Słownik Maryjny*, Niepokalanów 1987, 24-26.

¹⁸⁸ Mszał, 1934, 435.

¹⁸⁹ TAMŻE, 436.

¹⁹⁰ TAMŻE.

Wszystkie modlitwy eucharystyczne podkreślają temat naśladowania Najświętszej Maryi Panny. Maryja jest Tą, która ukazuje nam wzór heroicznej i prawdziwej miłości ku Bogu. Dlatego też powinniśmy w naszym życiu Ją naśladować. W kolekcie i offertorium pojawia się drugi temat zawarty w modlitwach – macierzyństwo Maryi wobec Jezusa. W obu tekstach łączy się dziewictwo i macierzyństwo. Znakiem chwały Maryi jest Jej dziewictwo, które wyraża się w bezwzględnym oddaniu Bogu, oddaniu tak mocnym, że zwycięsko opiera się pokusom niewierności. Dlatego wierni, wzorem Maryi, nie dają się zwieść pokusie, jak to uczyniła Ewa, ale dochowują – w całości i czystości – wierność Chrystusowi. Dziewictwo jest także zaprzeczeniem pokładanej nadziei w możliwościach ludzkich, jest egzystencjalnym ubóstwem, w którym objawia się moc Boga.

4.3.1.2.1. Święto Matki Bożej Gromnicznej – Oczyszczenia Matki Bożej – Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni – 2 lutego

A) Początki

Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela z okowów śmierci, każdy pierworodny Żyd był uważany za własność Jahwe (W, 11-13). Dlatego też w 40 dni po urodzeniu należało dziecko zanieść do świątyni jerozolimskiej i złożyć je w ręce kapłana. Rodzice mieli też okazję wykupić pierworodnego za symboliczną opłatę pięciu syklów. Była to równowartość pięciu dni pracy.

Z religijnym obrzędem ofiarowania i wykupu związana była druga ceremonia – „oczyszczenie” matki dziecka. Należało z tej okazji złożyć obowiązkową ofiarę z baranka. Gdy rodzice byli ubodzy, wystarczyło złożyć parę synogarlic lub dwa gołębie. Fakt, że Maryja z Józefem złożyli tylko synogarlice, jest świadectwem ich skrajnego ubóstwa.

Święto Ofiarowania Pana Jezusa należy do najstarszych świąt Pańskich. Obchodzone było w Jerozolimie już w IV wieku. Procesja ze świecami znana była prawdopodobnie za czasów papieża Gelazego, z całą pewnością w wieku X.

B) Formularz mszalny

W introicie cytuje się słowa *Magnificat* 1, 46-48 i łączy się je ze słowami Ps 29, 11:

*Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy,
Bo wejrzał na uniesienie służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odąd wszystkie pokolenia
(Łk 1, 46-48),*

oraz:

*Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi,
niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem (Ps 29, 11).*

Natomiast antyfona cytuje wyjątek Ps 48 (47, 10-11), który opiewa wspaniałość Syjonu, „Góry Jego świętej”, twierdzy niewzruszonej, wobec której wrogowie są bezsilni i wzywa do rozważania Boskiej łaskawości, w czasie tych ostatnich dni.

Podczas Mszy św. modlimy się, abyśmy na wzór Jezusa, który w prawdziwym ludzkim ciele został przedstawiony Ojcu w świątyni, starali się tak żyć według woli Bożej, by godnie złożyć Mu nasze ofiary. W modlitwie pokomunijnej prosimy, aby tajemnice, w których uczestniczyliśmy podczas tej Ofiary, stały się skutecznym lekarstwem na całe nasze życie doczesne i wieczne. Kończącym akcentem modlitwy pokomunijnej zwracamy się do Boga z prośbą o te łaski za wstawiennictwem *błogosławionej Maryi Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa*¹⁹¹.

W ludowym kalendarzu świąt maryjnych wspomnianie jest pierwsze w roku. Od XVI wieku nosi nazwę „Matki Boskiej Gromnicznej”. Nazwa ta pochodzi od święcenia świec zwanych „gromnicami”, które w przekonaniu ludu zabezpieczały zagrody i domostwa przed uderzeniami pioruna, a także - wkładane w ręce umierającym - były znakiem macierzyńskiej opieki Maryi. W wielu wiejskich parafiach świecę gromniczną przyozdabiano lnem, a po powrocie do domu, wierząc w obfity urodzaj tej rośliny, ogniem świecy na belce stropowej znaczone znak krzyża i obchodzono pomieszczenia, by ustrzec je przed gromem. W czasie burzy, stojąc w oknie z zapaloną gromnicą, odmawiano modlitwy¹⁹².

Kultura ludowa przypisywała Matce Bożej Gromnicznej moc opiekowania się zagrodami ludzkimi i ochronę przed napaściami wilków. Dzień święta Matki Bożej Gromnicznej wskazywał przesilenie zimy. Wierzono, że Matka Boża przez pogodę ukazuje ludziom, co nastąpi w zmianach klimatycznych i w hodowli zwierząt. Świadczą o tym liczne polskie przysłowia¹⁹³.

¹⁹¹ Mszał 1934, 33.

¹⁹² J. KOPEĆ, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, 56.

¹⁹³ TAMŻE, oraz J. KRZYŻANOWSKI, *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. II, Warszawa 1970, 410-413.

W wigilię Matki Bożej Gromnicznej lud polski zwyczajowo pościł. Powstało nawet przysłowie: „Kto kocha Maryję, nie pyta o wigilię”. W tradycji polskiej zachowywano bowiem zwyczaj, że przed każdym świętem Matki Bożej zachowywano post. W dniu tym święcono świece. Teksty liturgiczne z tej okazji wskazują na znaczenie światła w życiu człowieka i jego symboliczną treść w liturgii Kościoła. Świeca, która jednocześnie płonie i daje światło, jest jednym z wymowniejszych symboli liturgicznych, wskazujących na Chrystusa – *światło na oświecenie pogan* (Iz 9, 1-5).

Kościół nawiązał do tej myśli i dlatego w jednej z modlitw, w czasie poświęcenia świec, nazywa Chrystusa *światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego* i prosi, by podobnie jak te świece rozpraszają ciemność nocy, [tak] *racz oświecić serca nasze niewidzialnym ogniem Ducha Świętego i spraw, abyśmy tym ogniem oczyszczeni, zrozumieli naukę Twoją światłodajną i według niej postępując, kiedyś do światłości niebieskiej dojść mogli*¹⁹⁴.

Po poświęceniu odbywa się procesja z płonącymi świecami. Ma ona bardzo długą tradycję i swoje uzasadnienie w samej Ewangelii. Procesja ma przypomnieć jej uczestnikom, że życie mamy przejść z Chrystusem.

4.3.1.2.2. Święto Zwiastowania Pańskiego – 25 marca

A) Początki

Święto to przypada w okresie Wielkiego Postu. Początki tej uroczystości są nadal przedmiotem dociekań¹⁹⁵. Wydaje się, że święto zawdzięcza swoje powstanie:

- A) Refleksji nad faktem zawartym w Ewangelii;
- B) Medytacji mistyczno-teologicznej, charakterystycznej dla ery patrystycznej;
- C) Refleksji nad historią zbawienia.

Święto nosiło różne nazwy: „Euaggelismos”, „Annuntiatio sanctae Mariae”, „Annuntiatio Domini” (Zwiastowanie Pańskie), a nawet „Annuntiatio sanctae Dei Genetricis et passio eiusdem Domini” (Zwiastowanie Bożej Rodzicielce i Męki Pana). Mszał z 1570 roku używa określenia „In festo Annuntiationis B. M. V.” (Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny).

¹⁹⁴ Rytuał dla użytku duchowieństwa PNKK, Scranton 1958, 155.

¹⁹⁵ A. SCHEER, *Aux origines de la fête de l'Annonciation*, „Questions Liturgiques” 58(1977) 97-169.

B) Teksty liturgiczne

Mszał z 1934 roku przejął nazwę „Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie”. Maryja jest tu główną postacią. Natomiast starokatolicy europejscy nadali temu świętu charakter chrystologiczny: „Zwiastowanie Pańskie”. W święcie tym rozważamy tajemnicę wcielenia Syna Bożego. Dlatego też teksty zwracają się nie tyle do Maryi, co do Wcielonego Słowa. W planach Bożych Maryja jest przede wszystkim narzędziem, bez którego trudno ten plan zrealizować.

W kolekcie odwołano się do tajemnicy wcielenia: *Boże, który zrządziliś, aby słowo Twoje, za zwiastowaniem anielskim, przyjęło ciało w łonie Błogosławionej Maryi Dziewicy*, prosząc Ją jednocześnie o wstawiennictwo, gdyż uznajemy Ją za „Matkę Zbawiciela”¹⁹⁶. Natomiast w modlitwie nad darami prosimy Boga o utwierdzenie w naszych duszach prawdziwej wiary, zwłaszcza w prawdziwe Bóstwo i człowieczeństwo poczętego z Dziewicy oraz o to, byśmy przez „zbawczą potęgę Jego zmartwychwstania” zasłużyli sobie na wieczną chwałę¹⁹⁷. Ludzka natura, wzięta z Maryi, jest więzią łączącą Chrystusa z ludzkością. Stąd wynika wyjątkowa rola Maryi jako „Pośredniczki wcielenia”, gdyż ludzka natura Chrystusa stała się „narzędziem” zbawienia. Przyjęcie natury ludzkiej przez Boga jest wezwaniem do naszego udziału w Jego Boskiej naturze. Temat ten szczególnie drogi jest teologii Wschodu (*theosis*)¹⁹⁸.

C) Pobożność ludowa

W języku ludowej pobożności maryjnej święto nazywane jest świętem Matki Boskiej Kwietnej lub Roztwornej. Uważano, że to właśnie Maryja budzi spod śniegu pierwiosnki, przylaszczki, nadaje barwę kielichom sasaneek oraz przywołuje ptaki do powrotu w rodzinne strony. Wiare, że Maryja pośredniczy w przywracaniu przyrody do życia, przedstawiają przysłowia: „W Zwiastowanie i robaczek, i żmija zmartwychwstanie”, „Na Zwiastowanie zlatują się bocianie”, „Na Zwiastowanie już i bydełko coś w polu dostanie”, „Na Zwiastowanie jaskółki się zlatują, ludziom wiosnę zwiastują”¹⁹⁹.

¹⁹⁶ Mszał 1934, 74-75.

¹⁹⁷ TAMŻE, 75-76.

¹⁹⁸ N. PANAYIOTIS, *Deification in Christ: The Nature of the Human Person*, Crestwood NY 1987. G. MANTZARIDIS, *The Deification of Man: St Gregory Palamas and the Orthodox Tradition*, Crestwood NY 1984. Przekład polski: I. CZACZKOWSKA, *Przebóstwienie człowieka. Nauka świętego Grzegorza Palamasa w świetle tradycji prawosławnej*, Lublin 1997. J. MEYENDORFF, *A Study of Gregory Palamas*, Leighton Buzzard Beds 1964, 161-184.

¹⁹⁹ J. KOPEĆ, *Elementy maryjne...*, 32; O. KOLBERG, *Przysłowia*, Warszawa 1977, 254.

4.3.1.2.3. Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – 2 sierpnia – Matki Bożej Jagodnej²⁰⁰

A) Początki

Święto ma swoje historyczne uzasadnienie w Ewangelii św. Łukasza 1, 39-56. Do tego tekstu sięgnięto w XIII w. przy wprowadzeniu go w życie liturgiczne Kościoła²⁰¹. Termin obchodzenia tego święta zawdzięczamy franciszkanom, którzy ustalili go w oktawie wspomnienia św. Jana Chrzciciela. W trakcie kapituły generalnej w 1263 roku św. Bonawentura przeprowadził swój zamiar. Natomiast arcybiskup Pragi Jan Jensteyna poprosił Urbana VI (1379-1389) o rozszerzenie święta na cały Kościół. Następca Urbana VI – papież Bonifacy IX (1389-1404) potwierdził święto, dodał wigilię, a także oktawę.

B) Formularz liturgii Mszy św.

Święto nie ma własnego formularza Mszy św. W tym przypadku rubryki zachęcają do korzystania z formularza Mszy św. o Matce Bożej z okresu po zmartwychwstaniu Pańskim, z wyjątkiem kolekty, która jest własna²⁰². Teologiczną treść święta wyznacza Boże macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny – Maryja jest Theotokos. Zwiastowanie i nawiedzenie to dwie strony, dwa aspekty tajemnicy Boskiego macierzyństwa. Pierwsze ukazuje Maryję jako wybraną na Matkę Boga, drugie – jako będącą Matką Boga. W zwiastowaniu anioł prosi Maryję o zgodę na wcielenie. Natomiast w nawiedzeniu Elżbieta wita Maryję jako Matkę Pana²⁰³. Inne teksty, jak sekreta i modlitwa po Komunii, zwracają uwagę na współpracę człowieka z Bogiem w dziele indywidualnego zbawienia²⁰⁴. Kolekta tego święta pochodzi z VII wieku i wzięta jest z formularza Mszy św. na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W modlitwie po Komunii prosimy także Pana o łaskę miłości w stosunku do naszych rodziców, a szczególnie o to, *byśmy za serce odpłacali sercem, a za troskliwość wdzięcznością*.

²⁰⁰ Według nowego kalendarza liturgicznego Kościoła rzymskokatolickiego święto to przypada w dniu 31 maja.

²⁰¹ *Journal L'année*, w: A. G. MARTIMORT, *L'église en prière IV, La Liturgie et le temps*, Paris 1983, 154-155; G. VOSS, *Maria Heimsachung. Meditative Entfaltung*, w: *Maria heute ehren*, red. W BEINERT, Freiburg 1977, 157-159.

²⁰² Mszał 1934, 331.

²⁰³ A. NICOLAS, E. DĄBROWSKI, *Życie Maryi – Matki Bożej*, Warszawa 1954, 109.

²⁰⁴ Mszał 1934, 462-463.

C) Liturgia słowa Bożego

Proponuje się fragment Ewangelii Łk 1, 39-45. Tekst mówi, że Elżbieta została „napelniona Duchem Świętym”, otrzymała pierwszą łaskę mesjańską, gdyż zaczyna myśleć i mówić po chrześcijańsku. To pod jej wpływem wypowiada prorocze słowa: *Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?*²⁰⁵

Zainteresowanie św. Łukasza koncentruje się przede wszystkim na wierze Maryi. Wszystkie inne epizody trzeba rozpatrywać z tego punktu widzenia.

W nawiedzeniu Maryja pozdrowiona jest przez Elżbietę jako *Matka mojego Pana* (Łk 1, 43). Elżbieta głosi także pochwałę Maryi za Jej głęboką wiarę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45). Elżbieta poznała także, że Maryja, dzięki swej wierze dostąpiła szczególnego wyróżnienia wśród kobiet izraelskich, odkryła więc, że w swej krewnej wita Arkę Nowego Przymierza. Owocem spotkania jest wylew nadmiaru nadprzyrodzonych uczuć Maryi (*Magnificat*).

D) Pobożność ludowa

Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny nazywane jest też świętem Matki Boskiej Jagodnej. Nawiedzenie zwiastowało w lasach obfitość jagód, poziomek, malin, grzybów. W wielu częściach Polski nie wolno było zbierać runa leśnego do dnia tego święta. Jak inne święta, tak to obrosło w różne przysłowia²⁰⁶.

4.3.1.2.4. Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 15 sierpnia – Matki Bożej Zielnej

A) Historia

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w swych historycznych początkach sięga „Dnia Bożej Matki Maryi”²⁰⁷. Lekcjonarz jerozolimski (w tłumaczeniu armeńskim) z połowy V wieku podaje dzień

²⁰⁵ TAMŻE, 331.

²⁰⁶ J. KOPEĆ, *Elementy maryjne...*, 32; O. KOLBERG, *Przysłowia...*, 254.

²⁰⁷ H.J. SCHULZ, *Liturgiegeschichtlicher Hinweise*, w: *Maria heute ehren...*, 137-138.

15 sierpnia jako datę obchodzenia tego święta. W pierwotnym Kościele dzień śmierci był uważany za dzień narodzin dla nieba. Właśnie 15 sierpnia stało się *dies natale* – dniem narodzin Maryi dla nieba („natale” – greckie „koimesis”, łacińskie „dormitio”).

Kościół wschodni uważa, że *koimesis* jest znakiem eschatologicznym, następstwem zmartwychwstania Chrystusa i antycypacją powszechnego zmartwychwstania. Uwielbienie ciała Maryi po śmierci świadczy, że paruzja dla Niej już się dokonała, gdyż Maryja była Matką Życia²⁰⁸. Mocnym akcentem podkreślającym tego typu sposób myślenia jest ikona Zaśnięcia (*koimesis*)²⁰⁹. Mówią o tym hymny, natomiast treść święta nie stała się przedmiotem spekulacji teologicznych²¹⁰.

Pierwotnie liturgia zarówno Zachodu, jak Wschodu, posługuje się identycznymi terminami technicznymi w tym przypadku: „koimesis tes theotokos” oddawane przez terminy „dormitio”, „pausatio”, „natale”, „transitus”, „requies”. Termin „assumptio” zawiera już Sakramentarz Gelazjański.

Problem powstał w roku 1950, gdy bullą „Munificentissimus Deus” papież Pius XII zdefiniował to przekonanie jako prawdę wiary (dogmat): Maryja *dopełniwszy biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do chwaty niebieskiej*²¹¹.

Uroczystość wniebowzięcia nie jest celebrazją dogmatu wiary, jako pewnej propozycji rozwiązania trudnych zagadnień teologicznych. Jest natomiast wyciągnięciem do końca wniosków z eschatologii. Bóg udziela Maryi zmartwychwstania i daje Jej udział w życiu wiecznym, w tym celu, aby zachęcała nas do kroczenia drogą do ostatecznego naszego zwycięstwa, tj. zbawienia.

Sytuacja PNKK do roku 1950 była podobna do sytuacji w Kościele rzymskokatolickim. Wniebowzięcie funkcjonowało w kulcie i liturgii, ale nie istniało jako prawda wiary²¹².

²⁰⁸ J. MEYENDORFF, *Initiation à la théologie byzantine. L'histoire et la doctrine*, Paris 1975, 438, 441.

²⁰⁹ Zob. tekst J. Kłosińskiej i przeprowadzoną przez nią analizę ikon Zaśnięcia Matki Bożej. J. KŁOSIŃSKA, *Ikony*, Kraków 1973, 141-151.

²¹⁰ GERMAN Z KONSTANTYNOPOLA, *Homilia I*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej (Beatam me dicent*, t. I), red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, oprac. W. Kania, Niepokalanów 1981, 183; JAN DAMASCENSKI, *Homilia I*, w: TAMŻE, 241 i *Homilia II*, w: TAMŻE, 253.

²¹¹ PIUS XII, *Munificentissimus Deus*, AAS 41(1950) 770.

²¹² Więcej na ten temat zobacz: *Praca*, s. 50-52.

B) Formularz mszalny

Kolekta Mszy św. jest własna. Pozostałe teksty pochodzą z Mszy św. o Matce Bożej, podobnie jak w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Obowiązujący dziś formularz Mszy św. jest nowy, ułożony po ogłoszeniu dogmatu. Stary, ostrożny w sformułowaniach, ułożony przez rzymskich liturgistów, zawierał motyw macierzyństwa. Na uwagę zasługiwał fakt, że w wezwaniu zwracano się nie do Boga, ale do Chrystusa, którego nazywamy Bogiem, gdyż On zamieszkał w łonie przeczystej Dziewicy i On ją wybrał sobie. Owoc, o jaki prosimy, jest doraźny: tylko ten, abyśmy w święcie uczestniczyli z weselem.

W Mszałe z 1934 roku, w kolekcie, prosimy Boga o takie używanie darów doczesnych, które przyczyni się do naśladowania Maryi, Matki Jezusa. Te dary to rozum i serce. Dziękczynienie Bogu wiąże się z przekonaniem, że Maryja jest przedstawicielką odkupionej przez Jezusa ludzkości, budzącą nadzieję na zbawienie całego świata.

C) Pobożność ludowa

Polacy nazywali to święto – Matki Bożej Zielnej, łączyło się ono z zakończeniem prac żniwnych. Jego popularność wypływała z dożynkowego charakteru, o czym mówi powiedzenie: „Na Wniebowzięcie skończone żęcie”. Do kościołów przynoszono wieńce ziół, które po poświęceniu odnoszono do domów i umieszczano na głównej belce sufitu lub z palmą wielkanocną za obrazem Bogurodzicy. Wierzono głęboko, że te zioła uchronią dom od pioruna. Z poświęconych ziół sporządzano lecznicze wywary i napary podawane później ludziom i zwierzętom. Te wieńce z leczniczymi ziołami były symbolem wiary, że Maryja wyprasza u Syna zdrowie dla ludzi. Ważnym elementem tego święta jest kerygma pochodząca ze średniowiecza, według której Maryja jest najdoskonalszym owocem ziemi, który Jezus Chrystus zabiera do nieba²¹³.

D) Błogosławienie ziół

Z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w PNKK, nierozzerwalnie związany jest zwyczaj błogosławienia ziół. Przynoszono je do kościołów (od 9 do 27 rodzajów), układając w piękne kompozycje. Modlitwy przed poświęceniem są następujące:

²¹³ J. KOPEĆ, *Bogarodzica w kulturze polskiej...*, 102-123.. Por. też: *Uwarunkowania historyczno-kulturowe czci Bogurodzicy w polskiej religijności*, w: *Ciągłość i zmiana*, red. W. PIWOWARSKI, Wrocław 1983, 45-47.

Wszchemogący wieczny Boże, któryś słowem Twoim niebo, ziemię, morze i wszystkie widzialne i niewidzialne twory z niczego wyprowadził i któryś sprawił, by ziemia wydawała z siebie ziola, kwiaty i drzewa na pożytek człowieka, by mu jej owoce i plody na pokarm i lekarstwo służyły, prosimy Cię dziś w pokorze, abys te ziola, kwiaty i owoce laskawie pobłogosławił raczył, a nas wszystkich i domy nasze strzegł laską swoją od nieszczęść i wszelkiego złego. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa;

Boże, któryś przez służę swego Mojżesza nakazał, by lud izraelski pierwociny owoców przyniósł do kapłanów dla błogosławieństwa, racz laskawie wysłuchać prośby nasze i zeslij moc błogosławieństwa Twójego na nas i dozwól, by te kwiaty i ziola, którymiś ziemię przyozdobił, stały się dla nas bodźcem do większej miłości względem Ciebie. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Boże, któryś w dniu dzisiejszym przyjął do siebie Matkę Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, ozdobioną wieńcem cnót i lask Twoich, spraw, byśmy czcąc Ją, nabywali także Jej przymiotów i tak chwały niebieskiej dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego²¹⁴.

4.3.1.2.5. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – Matki Boskiej Siewnej – 8 września

A) Historia

Początków tego święta należy szukać w Kościele jerozolimskim²¹⁵. Apokryfy umieściły miejsce urodzenia i dzieciństwa Najświętszej Maryi Panny w pobliżu świątyni jerozolimskiej. Pielgrzymi, którzy przybywali do Jerozolimy, nawiedzali także kościół wybudowany „w miejscu Jej urodzenia”. Przypuszcza się, że uroczystość poświęcenia tej bazyliki leży u początków święta. Obecnie bazylika ta nosi tytuł św. Anny. Na Zachodzie z obchodami tego święta spotykamy się w kalendarzu Sonnancjusza, biskupa Reims (†631). Natomiast w Rzymie szybko zaliczone zostaje do czterech najważniejszych świąt maryjnych, połączonych z procesją stacyjną. W czasach średniowiecza święto otrzymało wigilię i oktawę. Pochodząca z przełomu VII i VIII wieku, do dziś obowiązująca oracja mszalna mówi o narodzinach Najświętszej Maryi Panny, która jest jutrzenką zbawienia dla całego świata. Dziękując Bogu za przyjście

²¹⁴ Rytuał dla użytku duchowieństwa PNKK..., 158-159.

²¹⁵ H.J. SCHULZ, *Liturgiegeschichtlicher Hinweis*, w: *Maria heute ehren...*, 159-160.

Chrystusa na ziemię, wysławiamy jednocześnie Boga za wybranie Maryi jako Matki Zbawiciela.

Właściwym dniem przeznaczonym na wysławianie Boga za dar świętości w życiu wybranych przez Niego świętych, był dzień „narodzin dla nieba”, czyli dzień śmierci. W Kościele, oprócz Święta Bożego Narodzenia, obchodzimy jeszcze dwa święta narodzin: św. Jana Chrzciciela i Matki Bożej. Święto narodzin Bożej Rodzicielki ma swoje zakotwiczenie w prawdzie Bożego macierzyństwa.

B) Formularz Mszy św.

Pochodzi z Mszy wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie za wyjątkiem Kolekty wspomnianej wyżej.

C) Pobożność ludowa

Od XIV wieku nazywane było świętem Matki Boskiej Siewnej. Wierzono, że przez poświęcenie zbóż Bóg pomnaża ziarna, a zasiewy ochrania przed gradem, suszą i innymi szkodami. Ludowa tradycja, zakładając pomoc Maryi, radziła: „Przed Bogarodzicą się żyto przed pszenicą, a po Bogarodzicy chwyć się do pszenicy”. W kalendarzu ludowym dzień ten zwiastował koniec lata i czas zakończenia roszenia lnu. Ludowe przysłowia mówiły: „Panna się rodzi – jaskółka odchodzi”, „Na Matkę Boską Siewną zła to gospodyni, co lnu z wody nie wyczyni”. Na treść przeżyć związanych z tym świętem w pobożności ludowej miało wpływ przedstawianie Maryi przepasanej kawałkiem nieba i rzucającej ziarno w polskie zagony²¹⁶.

4.3.2. Msze wspólne o Najświętszej Maryi Panie

Zarysowany obraz świąt maryjnych w roku liturgicznym należy uzupełnić kilkoma uwagami wskazującymi na cześć Najświętszej Maryi Panny w tzw. Mszach wspólnych przewidzianych na święta Najświętszej Maryi Panny, które nie mają własnego formularza. Chodzi tu także o Msze św. wotywnie czy Msze św. odprawiane ku czci Najświętszej Maryi Panny w soboty. Zwyczaj ten sięga czasów Alkuina²¹⁷. W jego *Sakramentarzu* znajdujemy Mszę de S. Maria in Sabbato. Ten zwyczaj

²¹⁶ J. KOPEĆ, *Elementy maryjne...*, 33-34; TENŻE, *Polskie zwyczaje maryjne i praktyki religijne*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 9-10(1981-82) 115-116.

²¹⁷ Cyt. za H.J. SCHULZ, *Die Formulare des Commune der Marienmessen*, w: *Maria heute ehren...*, 225. *Sakramentarz Alkuina z Mszą „de S. Maria in Sabbato”*: PL 101, 455.

czczenia Maryi w sobotę wiązał się z przekonaniem ludzi Średniowiecza, że Maryja jako jedyna nie straciła nadziei na zmartwychwstanie Chrystusa. Innym ważnym elementem było traktowanie niedzieli jako dnia wcielenia Słowa Bożego²¹⁸. Z dniem tym związane były antyfony na wejście: „Witaj, Święta Boża Rodzicielko” (Sedulius), „Niebios, spuśćcie Sprawiedliwego” (Rorate, caeli, desuper).

Mszał z 1912 roku zawierał tylko jeden formularz Mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie bez względu na okres liturgiczny Kościoła. Natomiast Mszał z 1934 roku zawiera ich cztery: na okres Adwentu („Spuśćcie rosę”), w okresie Bożego Narodzenia („Wynijdzie różdżka), w okresie Wielkiego Postu („Omylna wdzięczność”) oraz na Wielkanoc i po Zesłaniu Ducha Świętego („Śpiewajcie Panu”). We wszystkich tekstach z formularzy eucharystycznych został podkreślony temat naśladowania Najświętszej Maryi Panny²¹⁹.

Kult Maryi nie zamknął się tylko w świętach czy wspomnieniach, ale jego bogactwo przejawiało się w pobożności wiernych. Są to nabożeństwa majowe i październikowe.

4.3.3. Pozaliturgiczne formy kultu maryjnego

Kult chrześcijański nie ogranicza się wyłącznie do form ściśle liturgicznych. Obok głównego jego nurtu, którym jest część składana Bogu w oficjalnej modlitwie Kościoła, zawsze było i jest miejsce dla szeregu praktyk pobożnych rozwijających się niejako na obrzeżach liturgii. To właśnie one, utrzymane we właściwym porządku i skierowane ku pierwszorzędnemu celowi kultu, zasilają, a nawet nieraz wzbogacają nowymi treściami myśl liturgiczną. Dwa nabożeństwa znane są wiernym z wielu krajów: „Różaniec” i „Droga Krzyżowa”. W Polsce dochodzi trzecie: „Gorzkie Żale”.

Rozpatrując kult maryjny w PNKK, nie sposób pominąć typowych dla polskiej religijności nabożeństw okresowych: „Gorzkie Żale”, „Droga Krzyżowa” (mimo że są nabożeństwami pasyjnymi, znajdują się w nich elementy kultu maryjnego) czy też „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”. „Godzinki” mają strukturę Liturgii godzin²²⁰. Bywają nazywane „małym katechizmem” i stały się szeroko znaną formą czci Najświętszej Maryi Panny w różnych warstwach społeczeństwa polskiego, od ludu do szlachty.

²¹⁸ TAMŻE, 225.

²¹⁹ Mszał 1934, 458-463.

²²⁰ Więcej na ten temat zob.: E. PODHORECKI, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP...*, 24-26.

4.3.3.1. Anioł Pański

Warto tej modlitwie, chętnie odmawianej przez wiernych, poświęcić nieco uwagi²²¹. Jest to modlitwa, która uświęca rytm dnia wierzącego, wprowadza go w medytację tajemnicy wcielenia i kończy się przypomnieniem tajemnicy paschalnej: poznawszy tajemnicę wcielenia Syna Bożego, prosimy, byśmy *przez Jego Mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwały Zmartwychwstania*.

A) Historia

Początki tej modlitwy są nieznane. Wiadomo tylko, że w 1318 roku papież Jan XXII definitywnie zatwierdził zwyczaj jej odmawiania. Pierwotnie odmawiano ją wieczorem. Później zaczęto odmawiać ją także w południe. Jednocześnie zainicjowano bicie w dzwony, w piątki na pamiątkę męki Pana naszego Jezusa Chrystusa. Formę modlitwy, którą znamy dzisiaj, zawdzięczamy Piusowi V. Praktyka trzykrotnego w ciągu dnia dzwonienia (rano, w południe, wieczorem) stała się powszechna w XVII wieku. Pierwotnie „Anioł Pański” był modlitwą o pokój²²².

B) Praktyka w PNKK

Modlitwa „Anioł Pański” była chętnie odmawiana przez naszych rodaków, emigrantów w USA, którzy wynieśli ten zwyczaj z polskiej tradycji.

4.3.3.2. Miesiąc maj - nabożeństwa majowe

A) Historia

W maju 1784 roku w kościele o.o. kamilianów w Ferrarze odprawiano pierwsze nabożeństwo majowe, choć cześć oddawana Maryi właśnie w maju sięga swoimi korzeniami do średniowiecza. Nabożeństwo sprawowane w Ferrarze miało następującą strukturę: rozważanie, modlitwy i śpiew Litanii Lotareńskiej. Po Litanii następowały tzw. „flores mariani” (kwiatki maryjne). Owe „kwiatki maryjne” to nic innego, jak ćwiczenie się w odpowiedniej cnotcie. Nabożeństwo kończyło się błogo-

²²¹ A. KLEIN, *Der „Engel des Herrn”*, w: *Maria heute ehren...*, 227-232.

²²² TAMŻE, 228.

sławieństwem Najświętszym Sakramentem²²³. Tak zarysowana struktura nabożeństwa szeroko się upowszechniła. W połowie XIX wieku nabożeństwo to przyjęło się także na terenie Polski. Stąd emigranci przenieśli je do USA.

B) Praktyka PNKK

Bp Franciszek Hodur zachęcał wiernych do udziału w nabożeństwach majowych, uzasadniając następująco: *Z dniem 1 maja rozpoczęli księża odprawiać w Polskich Narodowych Kościołach Katolickich nabożeństwo ku czci Matki Jezusowej Maryi. Nabożeństwa są wyrazem potrzeby ludzkiej duszy, tęsknoty za ideałami, które czas obecny lekceważy, a które w rzeczywistości są prawdziwą ozdobą i bogactwem człowieka. Dalej pisał: dlatego Matka Jezusa Maryja, wzór i ideał największych duchowych wartości ludzkich na ziemi, będzie przedmiotem czci i uwielbienia tych wszystkich, dla których ziemia, bogactwo, potęga nie jest ostatecznym celem ich życia. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy przykładu i wzoru Matki Najświętszej*²²⁴.

Kilka lat później, uzasadniając potrzebę nabożeństw, napisze: *W miesiącu maju oddają chrześcijanie szczególniejszą cześć Matce Jezusa Chrystusa, Maryi. Czynią to, jakby szli za natchnieniem Jej samej: „On spojrzal na niskość Służebnicy Swojej i odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie pokolenia ziemi. Wielkie rzeczy uczynił mi ten, który możliwy jest i święte imię Jego” (Łk 1, 48). Zachęcał duszpasterzy do celebrowania tych nabożeństw²²⁵ i wygłaszania nauk w oparciu o Pismo Święte: *Jest godne polecenia, by pierwsze nauki majowe zaczerpnęli duszpasterze z żywota Jezusa Chrystusa i Jego Matki Najświętszej, osnutego na tle Ewangelii św. Łukasza.* Godnym podkreślenia jest propozycja bp F. Hodura, by kazania, głoszone przy okazji nabożeństw, miały swoje oparcie w Piśmie Świętym. Ten postulat, aby wykorzystać w przepowiadaniu nieliczne informacje o Maryi, które zawarte są w Piśmie Świętym, są skarbem, który pomaga nam wniknąć w życie Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła²²⁶.*

²²³ P. LIPPERT, *Die „Marienmonate”*, w: *Maria heute ehren....*, 249-258; K. KÜPPERS, *Die Marienandach als Beispiel volksnaher Frömmigkeit*, „Römische Quartalschrift” 81(1986) 101-113.

²²⁴ F. HODUR, *Majowe nabożeństwo ku czci Matki Jezusowej Maryi*, „Rola Boża” 20(1944) nr 17, 342.

²²⁵ „Rola Boża” 25(1949) nr 23, 329.

²²⁶ Najlepiej ujął to Michael Schamus: *Maryja ze względu na Chrystusa przynależy do historii zbawienia. Czym Ona jest i jaką rolę spełnia, określone jest Jej stosunkiem do Chrystusa [...]. Mariologia więc jest kontynuacją chrystologii. Dlatego nie może*

Nabożeństwo majowe w PNKK miało taką samą strukturę, jak w Kościele rzymskokatolickim: *przez pieśń, przez modlitwę, przez naukę, przez pobożne rozmyślanie – zbliżyć się do Matki Najświętszej, do Jej Syna Jezusa Chrystusa i dobrego i miłosiernego Boga*²²⁷. W trakcie nabożeństwa śpiewano „Litanię Lotareńską” i „Pod Twą obronę”. Kończyło się ono błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

4.3.3.3. Droga Krzyżowa

W okresie Wielkiego Postu w parafiach PNKK odprawiano nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W nim także znajdujemy elementy mówiące o Maryi i Jej udziale w krzyżowej drodze Syna. Nabożeństwo to znajduje swoje oparcie w Piśmie Świętym (Mt 27, 22-61; Mk 15, 1-47; Łk 23, 13-56; J 19, 1-42). Ewangeliczny opis podaje tylko nieliczne informacje o drodze, którą przeszedł Jezus z krzyżem od pretorium Piłata na Kalwarię. Pobożność chrześcijańska podchwyciła zapisane szczegóły, wzbogaciła danymi z apokryfów, starając się odtworzyć kolejne etapy męki Zbawiciela²²⁸.

Praktyka Drogi Krzyżowej zrodziła się z pragnienia osobistego przeżycia najbardziej dramatycznego momentu z tajemnicy odkupienia. W tym nabożeństwie tajemnica Jezusa, Boga-Człowieka, oddającego swoje życie z miłości do ludzi, przy pomocy ludzkich kategorii pojęciowych, została przybliżona człowiekowi. Treścią tego nabożeństwa jest kontemplacja dwu faktów: cierpienia i odkupienia. Rozważanie obu powinno doprowadzić do odkrycia tajemnicy prawdziwej miłości. Prawdę o niej starał się przybliżyć nam Jezus, który swoją postawą potwierdził słowa, że *nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Z tego też względu nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest szkołą prawdziwej miłości, ludzkiego heroizmu.

W nabożeństwie Drogi Krzyżowej dwie stacje poświęcone są wspomnieniu udziału Maryi w męce Syna: stacja czwarta - „Pan Jezus spotyka się z Matką swoją” oraz stacja trzynasta - „Zdjęcie Ciała z krzyża”. Z wielu wydanych za życia bp. Hodura modlitewników wybrano, jak

ona stanowić w jakiegokolwiek formie konkurencji dla chrystologicznego traktatu [...]. Przedmiotem mariologii jest nie tylko Maryja, lecz także Chrystus, Kościół, człowiek obdarzony łaską. Chodzi w niej o zrozumienie całości objawienia. Teologia patrzy na Maryję nie tylko jak na konkretną jednostkę, lecz także jak na postać mającą typiczne znaczenie w historii zbawienia. Dlatego w mariologii dokonują się rozstrzygnięcia teologiczne rzutujące na całość wiary. M. SCHMAUS, *Katholische Dogmatik*, t. V: *Mariologie*, München 1955, 4-7.

²²⁷ F. HODUR, *Matka Maryja*, „Rola Boża” 26(1950) nr 17, 260.

²²⁸ Genezę nabożeństwa oraz historię „Drogi Krzyżowej” przedstawia obszernie J. KOPEC, *Droga Krzyżowa*, Poznań 1985, 15-95.

się wydaje, najbardziej reprezentatywne dla środowiska PNKK, by ukazać ich teologię. W modlitewniku, wydanym przez diecezję w Chicago, postać Maryi została przedstawiona następująco:

Czwarta stacja przypomina nam to miejsce, w którym na drodze krzyżowej Pan Jezus spotkał się z bolesną swą Matką Najświętszą.

Uczniowie Pana Jezusa opuścili Go na drodze krzyżowej, ale Matka Najświętsza w bolesti szukając, znajduje Go zranionego, omdlewającego, cierniem ukoronowanego, Krzyżem obdarowanego!

O jakaż boleść przenika przy tym spotkaniu te Najświętsze i wszelkiej pociech najgodniejsze serca Pana Jezusa i Maryi Panny!... Cierpienia Matki nową bolescią ranią zbolate Serce Syna, a cierpienia Syna mieczem bolesti przeszzywają Serce najczulszej Matki!... Ale kto te miecze bolesti ukuł?...

O Boski Synu Panny Maryi! O Najświętsza Matko Panna Jezusa! Oto ja u nóg Waszych leżąc wyznaję w pokorze i skrusze, żem jest onym winowajcą, który ukuł z grzechów swoich miecz bolesti, co przebił najczulsze Serca Wasze. Ach, z całego serca za to żałuję i obojga Was proszę o przebaczenie i miłosierdzie. O Panie Jezu mój, miłosierdzia! Miłosierdzia! Obym tym miłosierdziem nieskończonym pobudzony, rozmyślając dni i noce nad Waszemi bolesciami, nigdy już nie grzeszył²²⁹.

W rozważaniu tym pobrzmiewa prorocze przesłanie starca Symeona o „mieczu bolesti” i o „odrzuconiu” przez Izrael. Na podkreślenie zasługuje początkowa myśl mówiąca o opuszczeniu przez uczniów i podkreślenie roli Maryi, wiernej do końca.

Tekst rozmyślania przy stacji trzynastej zwraca uwagę na soteriologiczną wartość cierpień i śmierci Jezusa, uwypuklając obecność Maryi w szczytowym momencie zbawienia ludzkości: *Niebo całe patrzyło na ten krzyż i na Tego, który przeszedł przez bramę śmierci, aby nas wprowadził w bramę żywota. Wszystkie proroctwa się spełniły, dokonane zostało dzieło zbawienia naszego! Maryja stała pod krzyżem w tym morzu bolesti, patrząc na martwe Ciało Najświętszego Syna swego, patrząc na wielką ofiarę na drzewie krzyża, jakby na ołtarzu złożoną, na przeblaganie gniewu sprawiedliwości Bożej²³⁰.*

Maryja obecna jest w najważniejszych momentach historii zbawienia. Ona „uczestniczy” w ofierze Syna.

W modlitewniku opracowanym przez bp. Jana Misiaszka, najbliższego współpracownika bp. F. Hodura, jego przyjaciela i powiernika,

²²⁹ L. GROCHOWSKI, *Módlmy się. Modlitewnik do użytku wiernych w PNKK*, Chicago 1945, 321-322.

²³⁰ TAMŻE, 344.

w medytacji przy stacji czwartej znajdujemy: *Kiedy wszyscy najbliżsi opuścili Jezusa i z tych wszystkich, którym dobrodziejstwa używał, żaden się nie znalazł, któryby z Nim podzielał te wszystkie cierpienia, Matka nie opuściła Syna, Maryja nie opuściła Jezusa. Maryjo, jakoś pełna miłosierdzia patrzyła na tych, którzy krzyż wkładali na Syna Twego, tak też spojrzij litościwie na mnie, bo i ja należę do liczby oprawców Jego. Tyś wytrwała do końca przy Synu Twoim, by z Nim podzielać boleść, ja trwam przy Nim, aby grzechami swymi boleść Jego powiększać. Boże miłosierny, przemień serce moje, dodaj mi miłości Maryi, bym wiernie mógł(a) stać przy Jezusie Chrystusie²³¹.*

Przez całą swoją publiczną działalność Jezus służył człowiekowi, czynił dobro. W tekście zwraca uwagę podkreślenie bezpośredniego udziału Maryi w męce Syna i Jej zgoda na ofiarę Syna: *Chciała podzielić wszystkie cierpienia Jego, a patrząc na boleść Jezusa, tym samym podzieliła je.*

W Drodze Krzyżowej występującej w zbiorze nabożeństw wielkopostnych opracowanym przez T. Zielińskiego, w modlitwie przy stacji trzynastej podkreśla się ogrom cierpień Matki Bożej: *O Mario, Matko nasza. Słusznie cię Kościół nazwał Królową Męczenników, bo też nikt nie poniósł tyle udřeceń, wieleś Ty wycierpiała²³².*

Obecność Maryi w dwu epizodach Drogi Krzyżowej, w których występuje wyraźny motyw maryjny, świadczy o żywym kulcie Maryi w PNKK. Obraz Maryi „rysowany” przez modlitwę i rozważanie ukazuje Ją jako Tę, która wiernie idzie za swoim Synem. Oddanie Jej sprawie Syna osiąga swój szczyt na Kalwarii. Uczestniczy Ona w cierpieniach Syna i Jego ofiaruje Ojcu Niebieskiemu.

4.3.3.4. Gorzkie Żale

W okresie Wielkiego Postu odprawia się nabożeństwo Gorzkie Żale²³³. Zawarte są w nim również elementy związane z kultem maryjnym. Element maryjny obecny jest szczególnie w części zwanej „Smutna rozmowa duszy z żalosną Matką nad Synem swoim ubolewającą”. W części pierwszej:

*Ach! Ja Matka tak żalosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!*

²³¹ J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem czyli zbiór nabożeństw, modlitw i pieśni według obrządku PNKK*, Scranton 1939, 327-328.

²³² *Nabożeństwa Wielkopostne (Lenten Devotions)*, opr. T. ZIELIŃSKI, Scraanton 1960, 48.

*Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana,
Czemuś wszystka truchlejesz?*

*Co mnie pytasz? Wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żalości,
Krew mi serce zalewa!*

*Powiedz mi, o Panno moja,
Czemuż blednieje twarz Twoja?
Czemuś gorzkie łzy lejesz?*

*Widzę me serce kochane,
Jezusa w Ogrójcu złane,
Potu krwawym potokiem.*

*O Matko! Źródło miłości!
Niech czuję gwałt Twej żalości,
Dozwól mi z Tobą płakać!²³⁴*

W części drugiej:

*Ach, widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego
Różgami sieczonego,*

*Święta Panno dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię,
Mam na sercu wyryte.*

*Widząc ach! jako niezmierne,
Ostre głowę ranią ciernie,
Dusza moja ustaje.*

*O! Mario, Syna Twego,
Oстрыm cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę.*

²³³ *Gorzkie Żale*, w: *Nabożeństwa Wielkopostne...*, 1-13; *Do Boga. Zbiór nabożeństw, modlitw i pieśni*, Scranton 1925, 267-282; J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem...*, 356-375; L. GROCHOWSKI, *Módlmy się...*, 294-313.

²³⁴ *Gorzkie Żale...*, 5-6.

*Obym ja, Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!*

*Proszę o Panno jedyna,
Bez przestanku Twego Syna,
Niechaj z Tobą krzyż noszę²³⁵.*

Trzecia część:

*Ach, mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem bardzo smutliwej,
Serce żalność przejmuję!*

*O! Matko, niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żalnościwie,
Płacę z Tobą rzewliwie.*

*Jużci, już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram!*

*Pragnę, Matko pod krzyż z Tobą,
Dzielić się z Twoją osobą,
Śmiercią Syna Twojego.*

*Zamknął słodką Jezus mowę,
W tym ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę Swoją.*

*Mario, niech gorzką noszę,
Śmierć, krzyż rany Jego proszę,*

Niech serdecznie rozważam²³⁶.

Gorzkie Żale są świadectwem „zmysłu wiary”, głęboko wpisanego przekonania w świadomości wiernych o udziale Maryi w męce i śmierci Chrystusa, o trwaniu Maryi pod krzyżem Zbawiciela i o Jej udziale w męce Syna.

²³⁵ TAMŻE, 9.

²³⁶ TAMŻE, 13.

4.3.3.5. Miesiąc październik – Różaniec

Październik poświęca się modlitwie różańcowej, która jest równocześnie modlitwą prywatną i wspólnotową, odmawianą żarliwie przez zgromadzenia zakonne i stowarzyszenia katolickie, rodziny i osoby prywatne.

A) Historia

Przekład Akatistosu na język łaciński w IX wieku w Wenecji przyczynił się do spopularyzowania tej modlitwy na Zachodzie. Tu przecież celebrowano, w czasie kazań, wzywali wiernych do pozdrawiania Najświętszej Maryi Panny słowami wypowiedzianymi przez Archanioła Gabriela w czasie zwiastowania. Od początku XII wieku zaczęto „Zdrowaś Maryjo” łączyć z „Ojcze nasz”²³⁷.

Historycy liturgii podkreślają często, że zwyczaj odmawiania różańca wiąże się z praktyką odmawiania przez kapłanów psalmów w Liturgii godzin. Świeccy bądź też bracia zakonni, niemający ani wykształcenia, ani ksiąg, nie mogli w tradycyjny sposób uczestniczyć w Liturgii godzin. Dlatego zamiast psalmów zaczęto odmawiać „Ojcze nasz”. W czasach przed reformacją modlitwa „Zdrowaś, Maryjo” kończyła się na słowach „Jezus” lub „Jezus Chrystus”. Stąd pojawiły się słowa wieńczące uwielbienie Chrystusa: „Błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus”. Psalmi w zakonach podzielono na trzy części, co przeszło do modlitwy różańcowej, którą żeńskie zakony nazywały „petit château”, „châtelet”. W języku francuskim oznacza to wieniec z kwiatów wkładany na głowę oblubienicy. To pojęcie przeniesiono na odmawianą modlitwę, którą utarło się nazywać „różaniec – wieniec z róż”.

B) Różaniec w PNKK

Biskup Franciszek Hodur nie aprobował tego typu modlitwy. Znalazło to swoje odbicie w tym, że w jego diecezji październik z modlitwą różańcową nie był polecany wiernym. Nie odprawiano tego nabożeństwa. Nie ma go też w Rytuale²³⁸. Praktyka obowiązująca na terenie diecezji centralnej, której ordynariuszem był bp F. Hodur, nie stała się jednak obowiązującą w całym Kościele. Bp Leon Grochowski, ordynariusz diecezji zachodniej z siedzibą w Chicago, był gorącym orędownikiem modlitwy różańcowej. Początkowo jako proboszcz w Chicago, a później

²³⁷ A. KLEIN, *Das Rosenkranzgebet*, w: *Maria heute ehren...*, 232-238.

²³⁸ Por. *Rytuał*, Scranton 1958 i wcześniejsze wydania.

biskup diecezji, prowadził w radiu tzw. „Godzinę Różańcową”, w której propagował tę modlitwę i zachęcał wiernych do jej odmawiania. Była ona dla niego modlitwą biblijną o medytacyjnym charakterze, zorientowaną chrystologicznie²³⁹.

4.3.4. Modlitwy

4.3.4.1. Zdrowaś Maryjo – *Ave Maria*

W katechizmie Pawlikowskiego, wydanym w 1911 roku, znajdujemy część poświęconą „Pozdrowieniu Anielskiemu”, w której autor stara się przybliżyć wiernym PNKK, treść i znaczenie modlitwy „Zdrowaś, Maryjo”²⁴⁰. Autor katechizmu w sześciu pytaniach i odpowiedziach tak ujmuje „Zdrowaś, Maryjo”:

- *Co zazwyczaj odmawiamy po Ojcie nasz?*
- *Ku czci Matki Bożej modlitwę, zwaną Pozdrowieniem Anielskiem, czyli Zdrowaś Maryjo.*
- *Z ilu części składa się Pozdrowienie Anielskie?*
- *Z dwu części: z modlitwy uwielbienia i prośby.*
- *Z czego składa się modlitwa uwielbienia?*
- *Modlitwa uwielbienia składa się:*
 1. *Ze słów Archanioła Gabriela: Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami,*
 2. *Ze słów świętej Elżbiety: „I błogosławiony owoc żywota Twój”, do czego dodajemy Imię Jezus.*
- *Kiedy powiedział Anioł Gabriel te słowa?*
- *Gdy Najświętszej Pannie zwiastował, że będzie Matką Bożą.*
- *Kiedy powiedziała święta Elżbieta wspomniane słowa?*
- *Gdy Najświętsza Panna Maryja po zwiastowaniu Anielskiem ją odwiedziła.*
- *Z czego składa się prośba?*
- *Ze słów, które dodał Kościół: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”.*
- *Dlaczego chce Kościół, abyśmy Najświętszą Pannę Maryję szczególnie czcili?*

²³⁹ Informacja własna. Po biskupie L. Grochowskim, w domu jego syna Michała, znajduje się kilkanaście sporych paczek nagrań i tekstów wygłoszonych przez biskupa w audycjach radiowych. Warto by było zająć się tą spuścizną.

²⁴⁰ R. PAWLIKOWSKI, *Katechizm Mały*, Scranton 1911, 20.

– *Ponieważ Najświętsza Maryja Panna jest Matką Pana naszego Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego*²⁴¹.

Połączenie dwóch części dokonało się w okresie od VI do XVI wieku. Po raz pierwszy połączenie słów Archaniola i inwokacji św. Elżbiety spotykamy w VI wieku w liturgii Kościoła syryjskiego. Natomiast w VII wieku na Zachodzie pojawiła się owa modlitwa w formie antyfony na przygotowanie darów w czwartą niedzielę Adwentu. Wiemy, że na Synodzie w 1198 roku biskup paryski Odon polecał taką formę. Za nim poszli także inni biskupi i synody w wielu krajach. Dołączenie słowa „Jezus” zawdzięczamy papieżowi Urbanowi IV (1261-1264).

Podobnie było z inwokacją, pochodzącą od Kościoła, która miała także swoją długą historię. W trzynastowiecznym brewiarzu kartuzów spotykamy sformułowanie „Święta Maryjo, módl się za nami”. Wiek później ci sami kartuzi dodali jeszcze wezwanie „módl się za nami grzesznymi”. Katechizm z 1525 roku podaje już zintegrowany tekst, który ostatecznie ustalił i zatwierdził Pius V w reformie „Liturgii godzin” w 1568 roku²⁴².

W zbiorze nabożeństw, modlitw i pieśni „Do Boga”²⁴³, w modlitwach codziennych wymienione jest „Zdrowaś Mario”. To samo czyni ks. Stanisław Zawadzki w zbiorze „Modlitewnik, czyli Ćwiczenia Pobożne dla ludu chrześcijańskiego”²⁴⁴ z 1920 roku, czy też autor „Modlitwy Polskiego Dziecka”²⁴⁵ z roku 1933, w końcu biskup Jan Misiaszek w książeczce „Rozmowa duszy z Bogiem czyli zbiór nabożeństw, modlitw i pieśni”²⁴⁶ w roku 1939. Natomiast „Krótki Katechizm” na pytanie: „Jaka jest wtóra doskonała modlitwa?” udziela następującej odpowiedzi: „Wtórą, doskonałą modlitwą jest Zdrowaś Marja, ułożona przez Kościół katolicki ku czci Matki Jezusa Chrystusa”²⁴⁷. Jest to jednocześnie modlitwa codzienna²⁴⁸. Tak więc w czczeniu Maryi w PNKK modlitwa „Zdrowaś, Maryjo” odgrywa bardzo istotną rolę.

241 TAMŻE.

242 L. SCHEFFCZYK, *Maryja. Matka i Towarzyszka Chrystusa. Podręcznik mariologii*, Kraków 2004, 259-260.

243 „Do Boga. Zbiór nabożeństw...”, 18.

244 St.M. ZAWADZKI, *Modlitewnik, czyli ćwiczenia pobożne dla ludu chrześcijańskiego*, Scranton 1920, 16.

245 „Modlitwa Polskiego Dziecka. Książeczka do Nabożeństwa do użytku w Polsko Narodowych Katolickich Kościołach”, Scranton 1933, 11.

246 J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem...*, 17.

247 „Krótki Katechizm”, Scranton 1945, 48-49.

248 TAMŻE, 4-5.

4.3.4.2. Pod Twoją obronę

Z Litanią Loretańską związana była w PNKK modlitwa „Pod Twoją obronę”²⁴⁹. Tekst tej modlitwy, sięgający III wieku, a więc czasów męczenników, odnaleziono w manuskrypcie z III wieku²⁵⁰. Ten cenny pomnik przeszłości, nazwany Papirusem nr 470, znajduje się w zbiorach Rylands Library Manchester, w postaci niewiele odbiegającej od aktualnej wersji greckiej. Tekst tej modlitwy występuje dziś w następujących wersjach: greckiej, mediolańskiej, rzymskiej i egipskiej. Modlitwa ma egipskie pochodzenie. Święty Cyryl walcząc z Nestoriuszem w obronie Bożego macierzyństwa i wiary w moc pośrednictwa Maryi, nie głosił swojej prywatnej opinii, ale chciał być przedstawicielem tradycji, która swoje oparcie znajduje w liturgii²⁵¹. W „Liturgii godzin” kapłańskich (starych) występuje ona jako *Antiphona ad Magnificat* (Nieszpory). W rycie ambrożyjańskim (dziś w Mediolanie) jest to *Antiphona post Evangelium* Mszy św. o Najświętszej Maryi Pannie. Natomiast w rycie bizantyjskim jest to ostatni troparion Nieszporów Wielkiego Postu. Występuje także jako ostatnia modlitwa „Całnocnego czuwania”.

Tekst odczytał i opublikował benedyktyn F. Mercenier. Napisany po grecku został umieszczony na jednej stronie, zajmując tylko kilka wierszy:

*Pod Twoje miłosierdzie
uciekamy się, Bogurodzico,
naszymi prośbami nie gardź w potrzebach,
ale wybaw nas od niebezpieczeństwa,
Jedyna czysta, jedyna błogosławiona*²⁵².

W Kościele rzymskokatolickim, jak też w PNKK, modlitwa ta jest odmawiana w wersji będącej przekładem tradycji rzymskiej, i to nieco rozszerzonej. Tekst grecki z Papirusu nr 470 odwołuje się do miłosierdzia matczynego, do dobroci Bożej Rodzicielki.

Tekst modlitwy w PNKK: *Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! Naszemi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza! Oświadniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj! Synowi Twojemu nas polecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj. O Pani,*

²⁴⁹ „Modlitwa Polskiego Dziecka...”, 180-185.

²⁵⁰ *Sub tuum*, w: M. O’CARROLL, *Theotokos: A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, Collegeville, 1990, 336.

²⁵¹ F. MERCENIER, *La plus ancienne prière à la Sainte Virge: le Sub tuum praesidium*, „Les Questions Liturgiques et Paroissiales” 25(1940) 36.

²⁵² TAMZE, 33.

*o Pani, o Pani nasza! Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocięszycielko nasza*²⁵³.

4.3.5. Antyfony maryjne obecne w kulcie PNKK

Nieszpory sprawowane w niedzielę i święta roku kościelnego w PNKK zawierają cztery antyfony maryjne dostosowane do okresu liturgicznego: na Adwent i okres Bożego Narodzenia, na czas Wielkiego Postu, na okres Wielkanocy, okres po Zielonych Świątkach²⁵⁴. Pierwotnie odmawiane były w modlitwach na zakończenie dnia, w tzw. Komplecie, celebrowanej w czasie Liturgii godzin.

W czasie Adwentu odmawiano „Matko Odkupiciela” (*Alma Redemptoris Mater*), w okresie Wielkiego Postu – „Witaj, Królowo niebios” (*Ave, Regina coelorum*), w czasie Wielkiej Nocy – „Wesel się, Królowo” (*Regina coeli*), natomiast po Zielonych Świątkach – „Witaj, Królowo” (*Salve, Regina*).

Pierwsza z nich – „Matko Odkupiciela” (*Alma Redemptoris Mater*) rozpoczyna się łacińskim „Alma”. Ma ono podwójne znaczenie: pierwsze – „święta”, „wspaniała”, „dobroczynna”, „czcigodna” oraz drugie – „dziewica”, „panna”. Św. Hieronim, autor „Wulgaty”, widział w nim odniesienie do hebrajskiego „Almah”. Słowo to występowało w prorocztwie Izajasza (7, 14) – *Oto Panna pocznie i porodzi syna*. Polskie tłumaczenie „Tyś jest przechodnią bramą do rajy wiecznego” trafnie podkreśla rolę Maryi, gdyż to dzięki temu, że zrodziła Zbawiciela, otwarła nam drogę zbawienia. Treść antyfony podkreśla Jej dziewictwo oraz Jej orędownictwo na korzyść ludzi.

Na czas Wielkiego Postu używana jest inna antyfona: „Witaj, Królowo niebios” (*Ave Regina coelorum*). W tekście antyfony odnajdujemy jej źródła biblijne, które łączą macierzyństwo i dziewictwo Maryi z odniesieniem do Izajasza 11, 1. „Witaj początku, bramo tej światłości”. Wydaje się, że autor tekstu podkreśla niewymowny dar, który stał się udziałem ludzi przez Maryję.

Okres Wielkiej Nocy to czas używania antyfony: „Wesel się, Królowo” (*Regina coeli, laetare*). Antyfona ta odbiega od innych. Antyfony wykorzystywały w swej treści słowa wypowiedziane przez Gabriela w zwiastowaniu: „Chaire” – bądź pozdrowiona, „salve”, „ave”, „gaude”.

²⁵³ „Modlitwa Polskiego Dziecka...”, 184-185.

²⁵⁴ ST.M. ZAWADZKI, *Modlitewnik, czyli ćwiczenia pobożne...*, 165-194; „Modlitwa Polskiego Dziecka...”, 146-152; L. GROCHOWSKI, *Módlmy się...*, 175-185; „Do Boga. Zbiór nabożeństw...”, 202-210.

Tłumaczenie polskie odbiega od tekstu łacińskiego. Zgodnie z tekstem powinno ono rozpoczynać się od słów: „Królowo nieba”. Tekst polski nawiązuje do tradycyjnych form i rozpoczyna się zwrotem: „Ciesz się”. Modlitwa wyraża radość. Autor uwidacznia to przez użycie słowa „Raduj się” oraz przez powtarzającą się aklamację: „Alleluja”. Tekst antyfony podkreśla niezłomną nadzieję Bogurodzicy na zmartwychwstanie Syna: „zmartwychwstał jak powiedział”.

Najbardziej popularna – „Witaj, Królowo” (*Salve, Regina*) – do odmawiania po Zesłaniu Ducha Świętego, jest radosnym synowskim pozdrowieniem Bogarodzicy, jak też błaganie o miłosierdzie i łaski dla Kościoła. Wołaniem „dzieci” Ewy do Nowej Ewy – Królowej Miłosierdzia. Używa się jej także w obrzędzie pogrzebu osoby dorosłej, jako ostatniej modlitwy Kościoła za zmarłego wiernego, o miłosierdzie dla niego²⁵⁵.

Pierwotnie antyfona rozpoczynała się słowami: „Witaj, Królowo miłosierdzia”. Dodanie słowa „Matko” zawdzięczamy środowisku Cluny. Zakończenie nie miało określenia „Virgo” (Dziewica). W wersji polskiej występuje „życie, słodczy” – natomiast w starych wersjach mamy sformułowanie „vitae dulcedo” – słodczy życia, a nie „życie”, „słodkości” (*vita, dulcedo*).

A) Pieśni

Pieśń kościelna syntetyzuje prawdy teologiczne i pobożność prywatną, związane z tajemnicami poszczególnych okresów liturgicznych czy świąt kościelnych. Jeden z Katechizmów PNKK ujmował rolę śpiewu jako jednej z form modlitwy: *Modlenie się przez śpiew ma szczególniejsze znaczenie i dla modlącego się, i dla słuchaczy, ponieważ religijny śpiew podnosi myśl człowieka do Boga, rozgrzewa jego serce i uszlachetnia całą istotę w wysokim stopniu: kto śpiewa, dwa razy się modli*²⁵⁶. Pieśń popularyzuje teologię i jednocześnie zakorzenia ją w człowieku, gdyż wszechstronnie oddziałuje na niego i czyni to skuteczniej, niż najdoskonalszy wykład prowadzony przez uczonego teologa. Dlatego nie powinno dziwić, że przedmiotem analiz czyni się też pieśni, które odnajdujemy w śpiewnikach i modlitewnikach PNKK. Sam bp F. Hodur był autorem hymnów i pieśni kościelnych, które do dziś śpiewane są w PNKK i Kościele Polskokatolickim²⁵⁷:

²⁵⁵ *Rytuał dla użytku duchowieństwa PNKK...*, 288.

²⁵⁶ *Krótki Katechizm...*, 49.

²⁵⁷ Ojciec Stanisław Celestyn Napiórkowski pisał: *Luteranizm nie zdobyłby tak szybko terenu, gdyby Luter był tylko wybitnym teologiem, a nie był przy tym*

1. Hymn Kościoła: „Tyle lat my Ci, o Panie, służbę wierną wypełniali”, napisany w 1912 roku z okazji 15 rocznicy powstania Kościoła. Hymn ten zatwierdzono na IV Synodzie Generalnym w Scranton (7-10 VII 1921)²⁵⁸. Śpiewa się go na melodię pieśni „Najeźdźcy z obcej ziemi”²⁵⁹, którą zharmonizował Adam B. Pikulski, długoletni organista katedry św. Stanisława w Scranton²⁶⁰;

2. Hymn wiary: „Do Ciebie przyszedłem, Boże nasz, przed Twe oblicze, Panie”. Śpiewany w PNKK na melodię „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”;

3. Hymn wdzięczności: „Do głębi duszy przejęci, Panie, wrócim do domu z wdzięczności łąką”. Tekst używany na zakończenie nabożeństwa i śpiewany na melodię „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej”²⁶¹.

4. Hymn wyznania: „Synu Boży, Chryste Panie, przed obliczem Twoim staniem”²⁶².

5. Hymn prośby: „Wielki Stwórco świata tego”. Używano go przed kazaniem.

Wszystkie te hymny, jak też i pieśni ułożone przez naszego autora, pisane były na początku XX wieku, stąd pewne archaizmy, tonacje i właściwości językowe tego okresu. Miały one przemawiać do uczuć i wyobraźni odbiorcy, budzić ducha.

W modlitewnikach wydanych przez Kościół znajdujemy wiele pieśni do Matki Bożej, ale występują też takie, które w treści wspominają Maryję i Jej udział w historii zbawienia. Są to pieśni pozdrowienia, uszanowania, wspomnienia, wzywania, czci, prośby o łaski, ufności, prośby o wstawiennictwo, wyrażające uległość wobec Maryi jako Matki i Królowej. W PNKK najczęściej używane były i są następujące pieśni maryjne:

1. Chwalcie łąki umajone
2. Ty, której berła
3. Matko niebieskiego Pana

poetą i kompozytorem, gdyby swoich teologicznych idei nie zaklął w pieśniach. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana*, Tarnów 1992, 79.

²⁵⁸ K. GROTHNIK, *Synods of the Polish National Catholic Church...*, 151-183.

²⁵⁹ „Straż” (1918) nr 12, 1.

²⁶⁰ L. GROCHOWSKI, *Módlmy się...*, 413; J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem...*, 484; „Modlitwa Polskiego Dziecka...”, 187, *Do Boga. Zbiór nabożeństw...*, 373; *Rytuał dla użytku duchowieństwa PNKK...*, 4.

²⁶¹ *Do Boga. Zbiór nabożeństw...*, 84; „Modlitwa Polskiego Dziecka...”, 91; J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem...*, 484; L. GROCHOWSKI, *Módlmy się...*, 102.

²⁶² Tamże, s. 422; *Do Boga. Zbiór nabożeństw...*, 372.

4. Serdeczna Matko
5. Witaj Królowo nieba
6. Zdrowaś Maryjo, Boga Rodzico
7. Do Twej dążymy kaplicy
8. Królowej Anielskiej

Modlitewnik „Modlitwa Polskiego Dziecka” dodaje jeszcze:

1. Cześć Maryi
2. Pani w ofierze
3. Pod Twą obronę.

Natomiast w „Rytuale” znajdujemy trzy pieśni maryjne:

1. Serdeczna Matko
2. Zdrowaś Maryjo, Boga Rodzico
3. Witaj Królowo²⁶³.

Pieśni te wykorzystywane były w obrzędzie pogrzebu: dwie pierwsze w czasie pogrzebu dziecka, natomiast trzecia w pogrzebie dorosłych. Pieśń „Serdeczna Matko” w środowisku Polonii amerykańskiej jest powszechnie znana i śpiewana w języku polskim, którego znaczna część śpiewających już nie zna²⁶⁴. Warto zwrócić uwagę na proporcje, jakie występują w modlitewnikach, jeśli chodzi o liczbę pieśni maryjnych w stosunku do pozostałych.

W książeczce do nabożeństwa dla dzieci liczba pieśni przeznaczonych na określony czas liturgiczny jest następująca:

- Adwent – 2;
- Boże Narodzenie – 13;
- Wielki Post – 6;
- Wielkanoc – 6;
- Maryjne – 9;
- Eucharystyczne – 11;
- Przygodne – 15.

Na 62 pieśni 9 to pieśni maryjne²⁶⁵.

W mającym wiele wydań modlitewniku „Módlmy się. Książeczka do nabożeństwa dla użytku chrześcijan wyznawców PNKK”, opracowanym przez bp L. Grochowskiego, zamieszczono następującą liczbę pieśni²⁶⁶:

²⁶³ *Rytuał dla użytku duchowieństwa PNKK...*, 256 i 288.

²⁶⁴ Rozmawiając w dniu 15 II 1992 z Ordynariuszem diecezji Scranton – Kościoła rzymskokatolickiego bp. J. Timlin, Irlandczykiem z pochodzenia, dowiedziałem się, że Ksiądz Biskup nauczył się pieśni „Serdeczna Matko” po polsku, aby wspólnie śpiewać ją ze swoimi diecezjanami. Bp J. Timlin nie posługuje się językiem polskim.

²⁶⁵ *Modlitwa Polskiego Dziecka...*, 246-255.

²⁶⁶ L. GROCHOWSKI, *Módlmy się...*, 428-430.

Adwent – 1;
Boże Narodzenie – 8;
Wielki Post – 5;
Wielkanoc – 5;
Maryjne – 8;
Eucharystyczne – 11;
Przygodne – 5.

Na 43 pieśni 8 to pieśni maryjne.

Wydany przez ks. St. M. Zawadzkiego „Modlitewnik, czyli Ćwiczenia Pobożne dla ludu chrześcijańskiego” ma następującą liczbę pieśni²⁶⁷:

Adwent – 2;
Boże Narodzenie – 7;
Wielki Post – 7;
Wielkanoc – 4;
Maryjne – 6;
Eucharystyczne – 7;
Przygodne – 7;
Narodowe – 3.

Na 43 pieśni 6 to pieśni maryjne. Identyfikacja wygląda to w modlitewniku bp. Jana Misiaszka²⁶⁸.

Pieśni te akcentują kilka ważnych elementów składających się na cześć Najświętszej Maryi Panny:

- a) wiarę w Boże macierzyństwo Maryi,
- b) wiarę w trwałe dziewictwo Maryi,
- c) przekonanie o godności wynoszącej Maryję ponad inne niewiasty,
- d) wzywaniem do naśladowania Maryi.

Niektóre z nich zdają się przypisywać Maryi funkcje paralelne do Chrystusa – Pośredniczki czy nawet Współodkupicielki. Innym, również budzącym sprzeciw elementem niektórych pieśni maryjnych, jest przedstawianie Chrystusa (Boga) jako surowego sędziego, natomiast Maryi jako miłosiernej Matki (np. „Serdeczna Matko” – słowa: „lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Maryi uciecze!”). Obraz Boga przekazany przez Biblię jest inny. Bóg pragnie być blisko człowieka, ofiaruje mu swą przyjaźń. Grzech, nieposłuszeństwo nie niweczą Bożych inicjatyw. W dobroci Boga, który zawsze pozostaje naszym Ojcem, odnaj-

²⁶⁷ ST.M. ZAWADZKI, *Modlitewnik, czyli Ćwiczenia Pobożne...*, 334-388. Zbiór modlitw i pieśni ks. Zawadzkiego był pierwszą książeczką do nabożeństwa wydaną z *imprimatur* bp. F. Hodura.

²⁶⁸ J. MISIASZEK, *Rozmowa duszy z Bogiem...*, 512 i 405-509.

dujemy także element miłości macierzyńskiej: *Jak kogo pociesza własna matka, tak ja was pocieszać będę* (Iz 66, 13). Ten sam prorok okresu niewoli i wygnania napisze: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego Iona? A nawet, gdyby ona zapomniała. Ja nie zapomnę o tobie* (Iz 49, 15). Natomiast Jezus zwraca się z propozycją *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię* (Mt 11, 28).

Jedna z pieśni „Cześć Maryi, cześć i chwała” wychwala następujące pasywne cnoty Maryi: czystość, cichość i pokorę. Sam Hodur zwracał uwagę na zaangażowanie Maryi, a więc cnoty aktywne, takie jak wiara, posłuszeństwo czy też oddanie się Chrystusowi.

Pieśń „O Maryjo, przyjm w ofierze” śpiewana bywa często w czasie Mszy św., podczas ofiarowania. Ten kontekst, może fałszywie sugerować, że ofiara Mszy św. składana jest Maryi. A przecież składamy ją Ojcu przez Syna w Duchu Świętym.

Pieśń kościelna musi podlegać ocenie teologicznej, często nawet krytycznej. Chodzi przecież o ortodoksję, o ocenę języka pieśni religijnych, który powinien harmonizować z prawdami wiary. Inaczej złe pełnienie funkcji informacyjnej dyskwalifikuje go zupełnie²⁶⁹.

4.4. Tytuły kościołów

Cześć i szacunek, jakim darzona jest w PNKK Maryja, znalazły swój wyraz w obieraniu Jej za patronkę kościołów. Umierając w 1953 roku, bp F. Hodur pozostawił świetnie zorganizowaną społeczność kościelną, na którą składało się pięć diecezji (w tym Diecezja Polska), dziewiętnaście senioratów (dekanaty w USA i Kanadzie) oraz 157 parafii. W tym czasie Kościół liczył około 270 tysięcy wiernych, wśród których pracowało 147 duchownych. Rozwój Kościoła w liczbach ukazuje tabela²⁷⁰:

²⁶⁹ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana...*, 98-99. Celestyn Napiórkowski wspomina jeszcze w swoim przypisie o rozmowie, jaką przeprowadził z ks. prof. J. Herbutem dotyczącej konieczności kryterium ortodoksyjności w poetyckim języku religijnym, skoro ma on pełnić funkcję informacyjną. Franciszkanin lubelski wymienia także jedno z wydawnictw KUL: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. KARPIUK, J. SAMBOR, Lublin 1988. Dzieło to dotyka interesującej nas tutaj problematyki.

²⁷⁰ Tabela opracowana na podstawie: H. KUBIAK, *Polish National Catholic Church in the United States of America from 1897-1980. The Social Conditioning and Social Functions*, Kraków 1982, 121. Liczby nie obejmują Diecezji Polskiej PNKK.

| Lp | Rok | Liczba | | |
|----|------|--------|-----------|----------|
| | | Księży | Kościółów | Wiernych |
| 1 | 1906 | 22 | 24 | 15 473 |
| 2 | 1916 | 37 | 45 | 20 145 |
| 3 | 1925 | 67 | 71 | 84 000 |
| 4 | 1936 | ? | 126 | 150 000 |
| 5 | 1951 | 147 | 156 | 256 879 |
| 6 | 1956 | 144 | 157 | 267 418 |

I tak następujące parafie obrały sobie Maryję za patronkę:

4.4.1. Diecezja wschodnia – Manchester, N.H.

- Blessed Virgin Mary of Częstochowa – Matki Bożej Częstochowskiej – Albany, N.Y. Stolica stanu New York. Parafię w tym mieście powołano do życia w 1920 roku²⁷¹.

- Matki Bożej Nieustającej Pomocy – Adams, Mass.

- Niepokalanego Poczęcia – Lawrence, Mass. Parafia została zorganizowana w roku 1925²⁷².

- Matki Bożej Częstochowskiej – Fall River, Mass. Istnieje od 11 czerwca 1898 roku²⁷³.

- Matki Bożej Różańcowej – Chicopee, Mass. Zorganizowana pierwotnie jako tzw. parafia niezależna. W roku 1897 przeszła pod jurysdykcję Scranton²⁷⁴.

4.4.2. Diecezja zachodnia – Chicago, Ill.

- Najświętszej Maryi Panny – Kenosha, Wis. Początkowo była parafią niezależną. Do przyjęcia jurysdykcji PNKK przyczynił się ks. Józef Padewski, późniejszy ordynariusz Diecezji Polskiej PNKK²⁷⁵.

- Matki Bożej Częstochowskiej – Hamtramck, Mich. Powstała w latach dwudziestych ubiegłego wieku²⁷⁶.

- Matki Boskiej Różańcowej – South Bend, Ind. Początki parafii sięgają roku 1914. W tym też roku uzyskano czarter. Rok później rozpoczęto budowę świątyni, którą ukończono w 1920 roku²⁷⁷.

²⁷¹ *Księga Pamiątkowa „33”...*, 362-365.

²⁷² TAMŻE, 388-391.

²⁷³ TAMŻE, 341-345.

²⁷⁴ TAMŻE, 314-316.

²⁷⁵ TAMŻE, 446.

²⁷⁶ *Po drodze życia...*, 239-242.

²⁷⁷ *Księga Pamiątkowa „33”...*, 432-435.

- Matki Bożej Różańcowej – Pierz, Minn. Założona w 1920 roku²⁷⁸.

- Najświętszej Maryi Panny – Yongstown, Oh. Powołana do życia w 1926. Czarter uzyskała dopiero w 1929 roku²⁷⁹.

- Panny Maryi – West Allis, Wis. O jej istnieniu przypomina ks. K. Grotnik²⁸⁰.

- Najświętszej Maryi Panny – Dublin, Wis. O istnieniu tej społeczności wspomina K. Grotnik pisząc o 4 uczestnikach Synodu PNKK²⁸¹.

- Najświętszej Maryi Panny – St. Petersburg, Fl. Starzenie się części emigracji polskiej spowodowało w latach trzydziestych ubiegłego stulecia migrację Polonii z dawnych miejsc jej pobytu na Florydę. To było przyczyną powołania nowych ośrodków duszpasterskich²⁸².

4.4.3. Diecezja Buffalo – Pittsburg

- Matki Bożej Różańcowej – Buffalo, N.Y. Założycielami wspólnoty byli polscy wychodźcy, którzy w 1895 roku postanowili powołać do życia niezależną parafię. Pierwszym jej proboszczem był ks. A. Klawiter. W swojej historii przeżyła okresy wzlotów i upadków. W roku 1919 na licytacji sprzedano kościół za zaciągnięte długi. Pod jurysdykcję PNKK przeszła w 1914 roku²⁸³.

- Matki Boskiej Częstochowskiej – Eire, Pa. Założona w latach dwudziestych ubiegłego stulecia²⁸⁴.

- Najświętszej Maryi Panny – Boswell, Pa. Parafię powołano do życia w maju 1918 roku²⁸⁵.

4.4.4. Diecezja Centralna – Scranton, Pa.

- Matki Bożej Bolesnej – Dupont, Pa. Parafia powstała w 1916 roku. Przyczyną powstania parafii PNKK był konflikt miejscowej społeczności z bp. ordynariuszem dotyczący obsadzenia stanowiska proboszcza parafii²⁸⁶.

- Matki Bożej Częstochowskiej – Duryca, Pa. Powstała dwa lata po wydarzeniach w Scranton, tj. w roku 1899²⁸⁷.

²⁷⁸ TAMŻE, 443-444.

²⁷⁹ TAMŻE, 427-432.

²⁸⁰ K. GROTNIK, *Synods of the PNCC...*, 449.

²⁸¹ TAMŻE, 449.

²⁸² TAMŻE.

²⁸³ *Księga Pamiątkowa „33”...*, 457-465.

²⁸⁴ TAMŻE, 482-483.

²⁸⁵ TAMŻE.

²⁸⁶ *Po drodze życia...*, 106-112.

²⁸⁷ TAMŻE, 103-106.

- Matki Bożej Bolesnej – Plymouth, Pa. Została zorganizowana w 1898 roku²⁸⁸.

Do listy tej trzeba dopisać Diecezję Polską, która zerwała swoje związki z centralą Kościoła w Scranton po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu UB w Warszawie jej zwierzchnika. Stało się to 15 lutego 1951 roku, kiedy to na ogólnopolskim zjeździe duchowieństwa w Warszawie dokonano aktu autokefalizacji Kościoła. Tego aktu dokonano pod naciskiem Urzędu ds. Wyznań. W dniu 10 maja 1951 roku zmarł w warszawskim więzieniu UB przy ul. Rakowieckiej zwierzchnik diecezji ks. bp Józef Padewski. Kościół „matka” nie uznał tego aktu autokefalizacji oraz zmiany nazwy Kościoła z PNKK na Kościół Polskokatolicki²⁸⁹.

4.4.5. Diecezja Polska – Kraków

- Matki Bożej Anielskiej – Koszrzew Górny. Założona w 1931 roku.
- Matki Bożej Zwycięskiej – Chełm.
- Matki Bożej Wniebowziętej – Lublin.
- Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – Majdan Leśniewski.
- Matki Bożej Różańcowej – Osówka.
- Najświętszej Maryi Panny – Jaćmierz.
- Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – Hucisko.
- Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – Skadla.

W PNKK w USA i Kanadzie: w Diecezji Centralnej na 49 parafii – 3 Kościoły nosiły tytuł maryjny. Diecezja Wschodnia – na 34 parafie – 5 posiadało wezwania maryjne. Diecezja Zachodnia miała 46 parafii, z których 8 posiadało tytuły maryjne. W Diecezji Buffalo – Pittsburg na 28 parafii – 3 miały wezwania maryjne. Diecezja Polska – na 64 Kościoły (52 parafie i 12 filii) było 8 parafii pod wezwaniem maryjnym. USA i Kanada – 157 – 19. Polska²⁹⁰ - 64 – 8.

5. Jaka pobożność?

Z funkcjonującego w świadomości wierzących obrazu Maryi wyrastają duchowość i odpowiadająca jej pobożność maryjna. Istnieją

²⁸⁸ TAMŻE, 129-133.

²⁸⁹ Szerzej na ten temat pisze W. WYSOCZAŃSKI, *Posłowie*, w: U. KURY, *Kościół starokatolicki...*, 454-455; W. WYSOCZAŃSKI, *Proces kanonicznego usamodzielniania się Kościoła Polskokatolickiego w Polsce i jego pozycja w Unii Utrechckiej*, „*Posłannictwo*” (1988) 1-4, 3-16.

²⁹⁰ Dane dotyczące Polski: W. WYSOCZAŃSKI, *Posłowie...*, 453.

zasadniczo dwa obrazy Maryi: chrystotypiczny i eklezjotypiczny²⁹¹. Stąd warto zapytać o typ pobożności maryjnej u bp. F. Hodura. Czy jest ona chrystotypiczna czy eklezjotypiczna? Może stara się ona te dwa obrazy Maryi łączyć?

W obrazie chrystotypicznym Maryja jest bliska Chrystusowi, obdarowana wieloma przywilejami z racji wybrania Jej przez Boga na Matkę Jezusa, uczestniczy w mocy Chrystusa – jest Matką łaski Bożej. W obrazie tym bardzo mocno akcentuje się związek Maryi z Chrystusem, Jej upodobnienie do Syna. Maryja oddała się od swoich „córek i synów”, od ludu Bożego. Przedstawionemu tu obrazowi Maryi odpowiada określony typ pobożności maryjnej. Dominantę stanowi tu miłość i zaufanie do Maryi. Maryja wszystko może z racji swej dobroci i potęgi. W tym modelu pobożności maryjnej na pierwszy plan wysuwają się prośby, jakie pobożny lud znosi do Matki Pana. W połączeniu z sentymentalizmem występującym bardzo często w pobożności ludowej, może prowadzić do mariocentryzmu²⁹².

Z chrystotypicznej mariologii wyrasta chrystotypiczna pobożność maryjna. Można ją krótko określić jako pobożność do Maryi. W jej „arsenale” znajdujemy różne pobożne ćwiczenia, pielgrzymki, koronacje itp. Ulubione modlitwy w tym typie pobożności to: „Pod Twoją obronę”, „Pomnij o najdobrotliwsza ...”, zwana też modlitwą św. Bernarda, czy też „Litania Loretańska”.

Istnieje też eklezjotypiczny obraz Maryi i związana z nim pobożność. Maryja należąca do wspólnoty wybranych przez Boga, najznakomitszy członek Kościoła, krocząca wraz z nim ku paruzji, uczy członków Kościoła, jak naśladować Chrystusa, jak słuchać słowa Bożego i rozważać to słowo ukazując, że prawdziwa wiara urzeczywistnia się w miłości, miłości służebnej wychodzącej do innych.

Z tego obrazu wyrasta eklezjotypiczna pobożność, którą można nazwać pobożnością na wzór Maryi. Nie jest to typ pobożności sentymentalnej. Wymaga od czciciela Maryi nieustannego dorastania do pełni chrześcijaństwa.

²⁹¹ Te dwie kategorie wprowadził do języka teologii pallotyń ks. Henryk Köster, który na Międzynarodowym Kongresie Mariologiczno-Maryjnym w Lourdes (1958 r.) w swoim referacie na temat: *Quid iuxta investigationes hucusque peractas tanquam minimum tribuendum sit B.M. Virgini in cooperatione eius ad opus redemptionis?* (Maria et Ecclesia. Acta Congressus Mariologici – Mariani in civitate Lourdes anno MCMLVIII celebrati, vol II: *De munere et loco quem tenet Beata Virgo Maria in Corpore Christi Mystico. Relationes sessionum generalium*, Romae 1959, 21-49). Więcej na ten temat: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia eklezjotypiczna*, w: TENZE, *Matka naszego Pana...*, 143-155.

²⁹² T. SIUDY, *Oblicza polskiej pobożności maryjnej*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 306.

Teksty liturgiczne wzywają do naśladowania Maryi, a więc pobożności eklezjotypicznej. Biskup Franciszek Hodur wzywał wielokrotnie do kształtowania pobożności na wzór Maryi, ale nie zapomniał o nieodzownym dopełnieniu w pobożności chrystotypicznej, bez której trudno wyobrazić sobie prawdziwą pobożność maryjną oscylującą między skrajnościami. W tak pojętej pobożności odnajdujemy katolickość Kościoła, który przewycięża wszelki ekskluzywizm.

6. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny?

W numerze 26 „Roli Bożej”, która ukazała się 21 października 1950 roku, biskup Franciszek Hodur wraz z bp. J. Misiaszkiem zamieścił artykuł pod znamienym tytułem: „Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu Matki Jezusa Chrystusa z duszą i ciałem?”²⁹³. Jego celem było wyjaśnienie pozycji Kościoła w tym względzie własnym wiernym oraz obrony tak zajętego stanowiska wobec Kościoła rzymskokatolickiego. Autorzy tekstu łączą dogmat wniebowzięcia z wcześniejszym, o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny²⁹⁴.

A) Argument skrypturystyczny – nie znajdziemy go w Piśmie Świętym²⁹⁵. Także nieuzasadnionym zabiegiem byłoby szukanie takiego argumentu przy pomocy sztucznych zabiegów, lub wyciąganie daleko idących wniosków z tekstów Łk 1, 28 lub 12 rozdziału Apokalipsy św. Jana. Jest to pierwszy i najważniejszy argument przeciw. Drugi wypływa ze stwierdzenia braku tej nauki w pozabiblijnych świadectwach starożytnego Kościoła aż do V-VI wieku²⁹⁶.

²⁹³ F. HODUR, *Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu Matki Jezusa Chrystusa z duszą i ciałem?*, „Rola Boża” 26(1950) nr 43, 674-678.

²⁹⁴ Potwierdzenie tej sugestii znajdujemy także u Piusa XII w *Munificentissimus Deus*, AAS 42(1950) 754.

²⁹⁵ TAMŻE, 676. Pius XII nie podał żadnego tekstu Pisma Świętego, w którym by ta prawda była objawiona lub na którym w szczególnie sposób by się opierała. Papież ogólnie wspomina tylko w dwóch miejscach o Piśmie Świętym: *Haec omnia Sanctorum Patrum ac theologorum argumenta considerationesque Sacris Litteris, tamquam ultimo fundamento nuncuntur, que quidem almama Dei Matrem nobis veluti ante oculos proponunt divino Filio suo coniunctissimam, eiusque semper participantem sortem. Quam ab rem quasi impossibile videtur eam cernere, quae Christum concepit, peperit suo lacte alluit, eumque inter ulnas habuit pectorique ovstrinxit suo, ab eodem post terrestrem hanc vitam etsi nona anima corpore tamen separatata* (AAS 42(1950) 767-768), oraz: *veritas corporeac Assumptionis Beatissimae Virginis Mariae in coelum – que veritas Sacris Litteris immititur* (AAS 42(1950) 760). Z tekstów przytoczonych wynika, że prawda wniebowzięcia ma swe oparcie w Piśmie Świętym. Oba teksty wyciągają z Pisma Świętego ogólną ideę, że Maryja ściśle związana jest z Synem i dzieli jego los. W tym tkwi też i ta myśl, że jest wniebowzięta.

²⁹⁶ F. HODUR, *Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu...*, 676.

B) Argument z Tradycji – brak tej prawdy u Ojców Kościoła, takich jak Tertulian, Cyprjan, Hieronim czy św. Augustyn. O prawdzie tej nie piszą też Klemens Aleksandryjski, Orygens, Bazyli Wielki i Grzegorz Kapadoccy²⁹⁷. Według Hodura pojawienie się tej nauki zawdzięczamy rozwojowi kultu obrazów Najświętszej Maryi Panny, pod wpływem którego teologowie tamtych czasów zaczęli mówić o wniebowzięciu. Prawdą jest, że nauka o wniebowzięciu Maryi znajduje się dopiero u Ojców greckich VII i VIII stulecia po Chrystusie²⁹⁸. Argument z tradycji jest także wykorzystywany przez innych oponentów dogmatyzacji²⁹⁹.

Późniejszy rozwój myśli teologicznej dodawał tylko do przyjętej uprzednio tezy nowe opinie, które Pius XII przyjął za wystarczający argument ogłoszenia dogmatu o wniebowzięciu Matki Pana z duszą i ciałem do chwały niebios³⁰⁰.

Starokatolicy chętnie powołują się na formułę św. Wincentego z Lerynu: *quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est. Hoc est enim vere proprieque catholicum*. Te trzy zasady nie mają zastosowania do wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Dlatego więc nie można żądać wiary we wniebowzięcie jako warunku koniecznego do zbawienia.

C) Racje spekulatywne – Duns Szkot sformułował następujące zdanie, które teolodzy skwapliwie podjęli: *Quod potuit et decuit, hoc fecit Deus*³⁰¹ (Bóg uczynił to, co mógł uczynić i co uczynić wypadało). W odniesieniu do wniebowzięcia oznacza to nic więcej, jak tylko to, że logika myślenia teologicznego powoduje, iż teologiczny postulat (wniosek) jest faktem historycznym.

²⁹⁷ TAMŻE.

²⁹⁸ L. KRUPA, *Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jako prawda objawiona w nauce Ojców Greckich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1(1949) 111-112.

²⁹⁹ W tym miejscu można przypomnieć doskonale studium brata Maxa Thuriana ze wspólnoty Taizé: *Le dogme de l'Assomption*, „Verbum caro” 5(1951) 2-50, czy uczestnika proklamacji dogmatu w Rzymie, twórcy tzw. ewangelijnego katolicyzmu, Friedricha Heilera: *Das neue Mariendogma im Lichte der Geschichte und im Urteil der Oecumene*, „Oekumenische Einheit” 2(1951) 4-44, tutaj zwłaszcza 12-13.

³⁰⁰ F. HODUR, *Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu...*, 676: *Dopiero w V i VI wieku, pod wpływem kultu obrazów Matki Najświętszej poczęto mówić głośno o wniebowzięciu Maryi, Matki Jezusa Chrystusa z duszą i z ciałem. Każdy wiek dodał coś nowego do mniemań poprzedników i w ten sposób zgromadzono mnóstwo opinii, które obecny papież uważa za wystarczające podpory, argumenty do ogłoszenia swego dogmatu o wniebowzięciu duszy i ciała matki Jezusa Chrystusa.*

³⁰¹ Hodur błędnie przypisuje Szkotowi autorstwo tej argumentacji. Idzie za dość powszechnie przyjętą błędną opinią o Szkocie.

6.1. Dogmatyczna ocena treści rzymskokatolickiej nauki o wniebowzięciu

Bp F. Hodur, krytykując rzymskokatolicką naukę o wniebowzięciu Maryi, zwraca uwagę na te punkty doktryny, w których nauka ta musi pociągnąć za sobą konsekwencje w stosunku do pewnych zagadnień teologicznych z takich dziedzin teologii, jak eklezjologia i nauki o wierze.

6.1.1. Konsekwencje w stosunku do eklezjologii

Dotyczą szczególnie odejścia Kościoła rzymskokatolickiego od Ewangelii w metodzie teologicznej. Widać to w prymacie aktualnej zgody Kościoła w przyjęciu tego dogmatu, a będącej ponad Biblią i jego Tradycją³⁰². Bp Hodur podkreśla związek nowego dogmatu z koncepcją Nauczycielskiego Urzędu Kościoła³⁰³. Dla niego jest to naturalne następstwo dwu nowych dogmatów, tj. z roku 1854 dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny³⁰⁴ i z roku 1870 dogmatu o nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności chrześcijańskiej. Proklamując dogmat o cielesnym wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, Pius XII po raz pierwszy uczynił użytek z ogłoszonego na I Soborze Watykańskim dogmatu o nieomyślności papieża.

6.1.2. Konsekwencje w stosunku do nauki o wierze

Hodur był przekonany, że jak przed podziałem Kościoła na Wschodni i Zachodni, tak i dziś musi Kościół głosić te prawdy wiary, od przyjęcia których zależy nasze zbawienie. Według niego jest ich sześć:

1. *Że jest jeden Bóg, który wszystko stworzył i wszystkim rządzi.*
2. *Że Bóg jest sędzią sprawiedliwym, którzy za dobre wynagradza, a za złe karze.*

³⁰² F. HODUR, *Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu...*, 676.

³⁰³ *W ciągu 19 wieków zbierali się bardzo często przywódcy chrześcijaństwa na synody i sobory, radzili o najważniejszych, a często mniej ważnych zagadnieniach swej religii, na przykład – o niebie, czyśćcu, piekle, o stosunku szatanów do człowieka, o Piśmie Świętym, o ustroju Kościoła, o walce Kościoła ze świeckimi panującymi i tym podobnych zagadnieniach, interesujących bardzo wiernych w swoim czasie. Z tych obrad nie wysunięto jednak żadnego dogmatu, który by obowiązywał w sumieniu wszystkich wiernych Chrystusowego Kościoła, dopiero – w XIX wieku przypomnieli sobie papież, że dogmaty są dla nich znakomitą sposobnością do utwierdzenia swojej władzy, swojej potęgi w chrześcijańskim świecie.* TAMŻE, 675.

³⁰⁴ TAMŻE, 675. W tekście artykułu mylnie podano datę ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu – 1864, a powinien być 1854. Czy był to błąd drukarski i brak korekty?

3. *Że Bóg jest Jeden w Trzech Osobach, Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.*
4. *Że druga Osoba Bóstwa – to jest Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla zbawienia człowieka.*
5. *Że łaska Boska jest koniecznie potrzebna do zbawienia.*
6. *Że dusza ludzka jest nieśmiertelna, czyli że nigdy nie umiera*³⁰⁵.

Tymczasem wiara niepodzielonego Kościoła już nie wystarcza, by osiągnąć zbawienie. By stała się pełna i integralna według nauki Kościoła rzymskokatolickiego, potrzebne jest wierzyć w cielesne wniebowzięcie Maryi. Dlatego, zdaniem Hodura, w naszych czasach zaszła zmiana tego, co nazywa się wiarą³⁰⁶.

Stanowisko Hodura wobec rzymskokatolickiej nauki o wniebowzięciu Maryi z ciałem i duszą można streścić następująco: próbę ogłoszenia nowego dogmatu (tekst artykułu ukazał się przed jego ogłoszeniem) uważał za błąd, gdyż prowadzić to będzie do pogłębienia się różnic między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami wywodzącymi się z niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia. Reformator z Scranton uzasadnił swoją postawę brakiem możliwości oparcia dogmatu na Biblii i Tradycji oraz w dalszej kolejności konsekwencjami w nauce o wierze i eklezjologii.

PNKK wystąpił także do biskupów europejskich z prośbą o zajęcie wspólnego stanowiska w tym względzie. List do biskupów w Europie podpisali: F. Hodur, J. Misiaszek, J. Jasiński, J. Leśniak. Uwagę zwraca brak sygnatury biskupa Chicago L. Grochowskiego. To spowodowało, że część czytelników „Roli Bożej” zasypała redakcję listami z zapytaniem, dlaczego brak podpisu biskupa Grochowskiego. W odpowiedzi ukazała się krótka notatka F. Hodura „Dlaczego Rola Boża”³⁰⁷. W niej starał się przedstawić postawę bpa Grochowskiego wobec nowego dogmatu. Z długiego listu Grochowskiego Hodur cytuje tylko wyrwane z kontekstu słowa, w których Grochowski proponuje inne rozwiązanie tej sprawy³⁰⁸. Grochowski nie był przeciwnikiem dogmatu. Uważał jedynie, że jest to sprawa wewnętrzna Kościoła rzymskokatolickiego i nie nam oceniać, co uważa on za stosowne wypowiadać w swoim imieniu. Biskup Grochowski był przekonany o tym, że choć Kościół formalnie nie ogłosił tego dogmatu, jednak w kulcie pobożności prawda ta głęboko się zakorzeniła. Radził przejść do porządku i czekać na zajęcie stanowiska przez

³⁰⁵ F. HODUR, *Jak należy rozumieć dogmat o Wniebowzięciu...*, 674-675.

³⁰⁶ TAMŻE, 675.

³⁰⁷ F. HODUR, *Dlaczego Rola Boża?*, „Rola Boża” 26(1950) nr 46, 727.

³⁰⁸ *List bpa Grochowskiego do bpa F. Hodura z dnia 17 października 1950 r.* – fotokopia autora.

Unię Utrechcką jako całość, ewentualnie gdy wyrażą swoje stanowisko, dołączyć do nich³⁰⁹.

Stanowisko biskupów MKBS zostało opublikowane 26 grudnia 1950 roku³¹⁰. Tekst podpisali Andreas Rinkel, Arcybiskup Utrechtu, i Adolf Kury, Biskup Kościoła Chrześcijańskokatolickiego w Szwajcarii – sekretarz MKBS. Swoistym komentarzem do oświadczenia biskupów są dwa teksty znanych teologów starokatolickich: P.F. Pfistera: *Ist die leibliche Himmelfahrt Mariae ein katholisches Dogma*³¹¹ oraz O. Gilga: *Biblisches Marienzeugnis oder Römischkatholischer Madonnenkult*³¹².

7. Zakończenie

Na koniec warto sformułować kilka uwag i wniosków:

1. Różnice w nauce o Maryi między Hodurem a tradycyjną mariologią katolicką nie wypływają z różnicy zdań na Jej temat. Problemy tkwią w innych dyscyplinach dogmatycznych na pozór niezwiązanych z mariologią, jak: eklezjologia, soteriologia, eschatologia czy charytologia. Na gruncie mariologii ujawniają się z niezwykłą siłą. Nie do zlekceważenia są także pozateologiczne uwarunkowania z dominującą gdzieś postawą polemiczną. Wydaje się, że często są bardziej pierwotne, niż uwarunkowania teologiczne.

2. PNKK w całej swej historii nie walczył o zachowanie własnej tożsamości wyznaniowej. Bardzo często dochodziło i dochodzi do paradoksalnej sytuacji: inna była linia Reformatora Kościoła – wyrażana często przez uchwały Synodów - a inna była praktyka.

3. PNKK znajdował się zawsze w sytuacji Kościoła między Kościołami starokatolickimi a Kościołem rzymskokatolickim. Tradycje religijne wiernych wywodziły się z Kościoła rzymskokatolickiego, natomiast zasadnicze treści wiary i jurysdykcja zbliżały go do Kościołów starokatolickich. Budowana za życia Hodura własna tradycja kładła nacisk na rozwój myślenia teologicznego z otwarciem na nowe zdobycze naukowe. Ta dogmatyczna otwartość F. Hodura nie znalazła zrozumienia u jego duchowych synów i córek.

³⁰⁹ F. HODUR, *Dlaczego Rola Boża?...*, 727.

³¹⁰ U. KÜRY, *Die Altkatholische Kirche. Ihre Geschichte, ihre Lehre, ihr Anliegen*, Stuttgart 1978, 456-457.

³¹¹ P.F. PFISTERA, *Ist die leibliche Himmelfahrt Mariae ein katholisches Dogma*, Basel 1950.

³¹² O. GILG, *Biblisches Marienzeugnis oder Römischkatholischer Madonnenkult*, Basel 1951.

Uwagi te są istotne przy formułowaniu wniosków, które się nasuwają:

1. Mariologia rzymskokatolicka czasów Hodura to przede wszystkim mariologia konceptualistyczna. Ten typ mariologii upatrywał chwałę Maryi w nadawaniu Jej coraz to nowych tytułów i ogłaszaniu przez papieża nowych przywilejów maryjnych. Źródłem mariologii obok teologiczno-psychologicznych spekulacji było Magisterium Kościoła. Wielu mariologów tamtych czasów uzasadniało tę metodę tym, że odpowiednie teksty mówiące o Jej wyjątkowej roli i godności łatwiej znaleźć w wypowiedziach papieża, aniżeli w Piśmie Świętym. Wystąpienia papieskie miały raczej charakter duszpasterski, niż ściśle teologiczny. Powodowało to, że zacierała się granica między teologią a dewocyjnym przepowiadaniem o Maryi.

Hodur, wbrew teologicznej tradycji Kościoła, z którego wyszedł, swoją mariologię budował na tekstach Pisma Świętego. Dla niego Objawienie Boże było jedynym i rzeczywistym źródłem prawd mariologicznych jako *norma normans*, tzn. Pismo Święte zawiera fundamentalną regułę wiary także w odniesieniu do mariologii. Trudno bowiem pisać ikonę Maryi w oparciu o apokryfy, które są niewiarygodnym źródłem informacji, czy o prywatne objawienia, które są wątpliwe. Tylko w oparciu o Ewangelię w sposób pewny można „malować” teologiczny obraz Maryi.

Hodur w swojej argumentacji odważnie sięga także do tak zwanych tekstów antymaryjnych Pisma Świętego, które często w przesadnej obawie ukrywano. Owe teksty, których tak się obawiano, przedstawiały Maryję jakoby w negatywnym świetle, jakoby nie rozumiała Ona Osoby i dzieła Syna. Chodzi tu przede wszystkim o Mk 3, 20-35 (perykopa o prawdziwej rodzinie eschatycznej Jezusa); Mk 6, 1-6 (scena odrzucenia Jezusa w rodzinnym Nazarecie). Podobne problemy mamy z dwoma innymi perykopami z Ewangelii Łk 2, 41-50: o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni i dialogu Jezusa i Maryi z Ewangelii Jana (2, 1-11). Biorąc pod uwagę, że Hodur zauważał to blisko 70 lat temu, zasługuje na szacunek, tym bardziej, że bez tekstów „antymaryjnych” biblijna i teologiczna prawda o Maryi pozostanie zawsze niepełna i narażona na uzasadnioną krytykę. Wszystkie biblijne teksty o Maryi mają na celu wskazać na Nią jako na Tę, przez którą nastąpiła „pełnia czasów”.

2. Hodur chętnie odwołuje się do Starego Testamentu, co w jego czasach uchodziło za „démodé”. Analizując różne teksty Starego Testamentu zwrócił szczególną uwagę na dwa: Iz 7, 14 oraz Mi 5, 1-3. Teksty te, co prawda w sposób niewyraźny zarysowują postać Odkupiciela i Jego Matki, ale z całą mocą potwierdziły się, gdy przysła „pełnia czasów” (Ga 4, 4). „Pełnia czasów” oznacza dla Hodura, że zakończył

się okres oczekiwania na Mesjasza. Mówiąc o Boskim planie zbawienia, mówimy także o określonym czasie i miejscu. Gdy nastąpi oczekiwana pełnia czasów, dokonała się ona w określonym narodzie, powołanym do zachowania Bożych obietnic – wśród Żydów. Reformator z Scranton podkreślał wielokrotnie, że Maryja była Żydówką, że Jezus był członkiem tego narodu, że Maryja uczyła Go przestrzegania prawa Mojżeszowego i miłości do ziemskiej ojczyzny. Tekst Mi 5, 1 mówi o Betlejem, miejscu narodzenia obiecanego Mesjasza. Tę starotestamentową aluzję potwierdza św. Mateusz (2, 6) i św. Jan (7, 42). Nawiąże do nich także i Hodur, kiedy powie: *zrodziły w narodzie żydowskim myśl, że może pomóc narodowi i uszczęśliwić go może zbawiciel, sługa cierpiący, bo on najlepiej zrozumie duchowo-moralne potrzeby narodu mogące naród ten uzdrowić i uszczęśliwić.*

3. Reformator z Scranton przypisywał doniosłe znaczenie zwiastowaniu. Ono, poprzez akt dobrowolnej zgody Maryi, Jej posłuszeństwo i miłość, było miejscem, w którym reprezentantka ludzkości – Maryja – przyjęła dar Bożego macierzyństwa. W zwiastowaniu Maryja zostaje ostatecznie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa. W Dziewicy Nazaretańskiej urzeczywistnia się unia hipostatyczna Syna Bożego, która jest szczytem zbawczego udzielania się Boga człowiekowi i całemu stworzeniu. Maryja wszystko ma dzięki łasce i wszystko w Niej pochodzi z łaski. Taką samą łaskę pochodzącą z miłości Boga do swego stworzenia otrzymujemy i my. Z teologicznego punktu widzenia takie spojrzenie ma ogromną wartość dla antropologii i nauki o łasce.

Odpowiedzią Maryi na dar Boga jest Jej wiara. Hodur stara się wszechstronnie rozważyć tę myśl. Zwiastowanie jest chwilą przełomową, punktem wyjścia ukazującym całą Jej drogę wiary aż po kenozę tej wiary przeżytej u stóp krzyża. Hodur zdawał sobie sprawę z tego, że prawdy o Maryi, o Jej życiu, nie można zrozumieć inaczej, jak tylko w oparciu o „klucz” wiary. To dzięki niej jest Ona doskonale zjednoczona ze swoim Synem i uczestniczy w Jego śmierci na krzyżu.

4. W przeciwieństwie do ujęć obowiązujących w jego epoce, że wiara jest uznaniem za prawdę tego, co Bóg objawił, a Kościół podaje do wierzenia, Hodur, zgodnie z Pismem Świętym, ujmuje wiarę szerzej i poświęca jej więcej uwagi. Wiara jest w pełni osobową reakcją na Boże zaproszenie. Odpowiedź to nic innego, jak posłuszeństwo wiary (Rz 16, 28). Być posłusznym w wierze to tyle, co poddać się w sposób wolny usłyszанemu słowu. To poddanie, którego gwarantem jest sam Bóg, ma swoje oparcie w prawdzie. Tak ujęta wiara znajduje w Maryi swój najdoskonalszy kształt.

Z wiarą przyjmuje zapowiedź i obietnicę przekazaną przez Gabriela, wierząc, że *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 37) i przez swoje „fiat” wyraża gotowość i przyzwolenie: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). To w Jej wierze Hodur znajduje ostateczny fundament Jej wielkości i tytuł do chwały. Nie łaski charyzmatyczne, dary, mistyczne doznania czy też (jak utrzymywali niektórzy teologowie Jego czasów) wiedza błogosławionych, lecz wiara poddana próbom jest tytułem Jej chwały. Widać z tego, że Hodurowi obca była koncepcja niektórych mariologów Jego czasów, usiłujących stawiać Matkę Jezusową poza wiarą.

Hodur uważał, że wiary Maryi nie można rozpatrywać w oderwaniu od Jej życia, na którym odcisnęła ona swoje znamię. Przez swoje „fiat” wyrażone wobec posłańca Bożego Maryja stała się w sposób dziewiczy Matką Jezusa i jednocześnie oddała się cała: Osobie i dziełu Syna. W ten sposób Maryja służyła tajemnicy odkupienia i jest jednocześnie niedościgłym wzorem wiary Kościoła w jego pielgrzymce przez ziemię do „wiecznej” ojczyzny.

Hodur był przekonany, że świadoma współpraca Maryi z Bogiem w dziele wcielenia należy do szczytowych aktów współpracy człowieka ze Stwórcą. Reformator z Scranton dobitnie podkreślił dziewicze i Boskie macierzyństwo Maryi z Nazaretu. Dla niego dziewicze poczęcie jest znakiem realności wcielenia i wskazówką, że jest ono absolutną inicjatywą Boga.

Hodur bronił teologii dziewictwa przed skoncentrowaniem jej na fizycznym i biologicznym wymiarze. W historii prowadziło to do spektakularnych dyskusji o dziewictwie Maryi: *ante, in i post partum*. Na koncepcję dziewictwa Maryi nałożone zostały, jak na stary obraz, nowe pokłady farby, tj. rozważania o treści ascetyczno-moralistycznej. Hodur proponuje nowe spojrzenie na to zagadnienie i wskazuje drogę rozwiązań. W tym celu odwołuje się do starotestamentowej tradycji, w której przy narodzinach ważnych dla historii Izraela osób w „znakach” dostrzegali oni działanie samego Boga. Dla Hodura *dziewictwo* Maryi wyraża wiarę, że inicjatorem zbawczego dialogu jest Bóg, a człowiek powinien być wrażliwy na tę Jego inicjatywę. Tak pojęte dziewictwo pięknie koresponduje ze stwierdzeniem św. Augustyna: *prius concepit mente quam ventre*. Reformator ze Scranton zwracał ponadto uwagę na jeden aspekt dziewictwa: oddania się całkowicie Bogu ze względu na Królestwo Boże. Sam do końca swego długiego życia pozostał wierny celibatowi, a złamanie tej zasady uważał za zdradę Kościoła. Według niego celibat wyrażał bycie „oblubieńcem” Kościoła.

Niewątpliwie nowością w mariologii Hodura jest ustawiczne podkreślanie aktywnej roli Maryi. Maryja nie jest narzędziem, lecz aktywną *współpracownicą Boga* w dziele zbawienia.

W swoich rozważaniach Hodur nie mógł pominąć roli Maryi w dziele odkupienia. Problem ten był szeroko rozważany i komentowany w patrystyce od św. Justyna przez św. Ireneusza i wielu innych Ojców Kościoła. Rozważania te skupione były na antytezie Ewa – Maryja. W średniowieczu pojawiają się tytuły „Redemptrix” i „Corredemptrix”. Soteriologiczne ukierunkowanie rzymskokatolickiej mariologii doprowadziło do przyznania Maryi tytułów „Pośredniczki” – „Mediatrrix” i „Współodkupicielki” – „Corredemptrix”. W przeciwieństwie do współczesnej mu mariologii Hodur był przeciwny używaniu określeń „Mediatrrix” czy „Corredemptrix” – „Współodkupicielka”. Używał raczej słów: „Współtowarzyszka”, „Towarzyszka” – „Socia Christi”.

Istotę współdziałania Maryi Hodur upatruje w Jej „zgodzie na życie” wyrażone w słowach: Niech mi się tak stanie! Natomiast pod krzyżem Maryja jest reprezentantką wszystkich wierzących. Ona w szczególny sposób współpracowała ze swoim Synem. Maryja także miała swój „krzyż”. Ona także Go niosła, ponieważ była obiektem szczególnego wybrania, również Jej krzyż był szczególny, bo związany z Jej macierzyństwem – Bożym macierzyństwem.

Fakt uczestnictwa Maryi w dokonanym przez Chrystusa dziele odkupienia jest dla Hodura fundamentem i źródłem nauki o pośrednictwie. Reformator z Scranton miał świadomość tego, by pośrednictwa Maryi nie ustawiać obok pośrednictwa Chrystusowego, co nieuchronnie prowadzić może do pomieszania ontologicznego. Dla Hodura pośrednictwo Maryi wynika z pośrednictwa Chrystusa, czyli Maryja uczestniczy w jedynym i doskonałym pośrednictwie Chrystusa.

Niewątpliwie nowością jest tzw. pośrednictwo przykładu. Maryja jako *przodująca w wierze, pierwsza i najdoskonalsza uczennica Chrystusa*, przykład chrześcijańskiego życia, służy Kościołowi jako wzór stworzenia w pełni zrealizowanego wedle zamysłu. Maryja niewłączona w święte zbawcze wydarzenia Chrystusa i Kościoła nie interesuje wiary chrześcijańskiej. Hodur sądził, że w ten sposób odrzuca pesymizm antropologiczny i na nowo potwierdza własną tożsamość tradycji katolickiej w jej zasadniczym optymizmie co do godności człowieka i jego przeznaczenia wedle zamysłu Boga.

W przeciwieństwie do bratnich Kościołów Unii Utrechckiej w PNKK zachowano liczne święta maryjne w roku liturgicznym. Ukazują one całą głębię czci, jaką Kościół oddaje Matce Chrystusa. Hodur pozostał wierny tradycji, w której kult maryjny jest szczególnym przypadkiem czci

oddawanej w Kościele świętym. Wszyscy chrześcijanie powołani są do świętości i świętość pozostaje kresem dążeń chrześcijanina. Maryja zajmuje wyjątkową pozycję w gronie świętych z dwu powodów: po pierwsze, ze szczególnego związku z Chrystusem, a po drugie, z niezwyklej roli, którą odgrywa w Bożym planie zbawienia.

Hodur zdawał sobie sprawę z zagrożeń i niewłaściwości kultu maryjnego, jego żywiowości charakteryzującej tzw. pobożność ludową z jej powierzchownym traktowaniem wiary, rytualizmem, a nawet elementami zabobonu i magii. Stąd jego nieustanne nawoływanie wyznawców PNKK do niezaniechania innego wymiaru kultu maryjnego, mianowicie pobożności naśladowania Maryi i Jej cnót.

Hodur zwracał uwagę na jeszcze jedną bardzo negatywną cechę polskiej pobożności maryjnej: nadmierną, według niego, łatwowierność w dziedzinie prywatnych objawień i niechęć do jakiegokolwiek wysiłku teologicznego.

Uzdrowienie może przyjść i jest możliwe. Lekarstwo na niedomagania polskiej pobożności maryjnej to powrót do źródeł wiary, do Pisma Świętego, w którym odnajdziemy prawdziwą ikonę Maryi.

Drugim postulatem Hodura było powiązanie kultu maryjnego z życiem chrześcijańskim. Prawdziwa pobożność wywodzi się z głębokiej wiary, która prowadzi do naśladowania Maryi.

Zagłębienie się w mariologię Hodura ukazało różnice oddzielające ją od mariologii Kościoła rzymskokatolickiego i od mariologii Kościoła starokatolickiego; gdyż dysputa na temat Matki Pana dzieli chrześcijan. Z jednej strony mamy do czynienia z maksymalizmem Kościoła rzymskokatolickiego, który twierdzi, że nie ma teologii chrześcijańskiej bez nieustannego odwoływania się do osoby i roli Maryi w historii zbawienia, z drugiej strony z minimalizmem, czy nawet uprzedzeniem starokatolików, według których, zgodnie z tym, co powiedział K. Barth: mariologia jest „pewnego rodzaju naroślą, a więc chorym tworem myśli teologicznej”. Na tym gruncie odmienności opinii o roli Maryi, jak też odmiennych ocen kultu i doświadczenia duchowego, musimy dokonać oceny mariologii Hodura. Jest to bardzo trudny teren różnej oceny „repcji” dogmatu maryjnego. Chociaż wszyscy – posłuszni słowu Bożemu – nazywają Maryję błogosławioną, to jednak ze względu na rozwój dogmatu maryjnego musimy zwrócić uwagę na trzy aspekty odnoszące się kolejno: 1) do tego, co łączy rzymskokatolików, starokatolików i Hodura, 2) do tego, co dzieli, oraz 3) do możliwości poszukiwania zgody.

1. Element jedności. Zarówno mariologowie rzymskokatolicki, starokatolicki, jak i sam Hodur akceptują prawdy starożytnego Kościoła dotyczące Maryi, a które pozostają w służbie twierdzeń prawowitej wiary

dotyczącej Chrystusa i Trójcy Świętej. Jest to element konstytutywny tożsamości chrześcijańskiej. W nim zawarta jest recepcja dogmatu maryjnego z jego przeświadczeniem wiary dotyczącym dziewiczego i Boskiego macierzyństwa Maryi. Rozwój dogmatu maryjnego w starożytnym Kościele przebiegał w perspektywie chrystologicznej i trynitarnej. Zarówno rzymskokatolicy, jak starokatolicy i Hodur zgadzają się ze stwierdzeniem Soboru Konstantynopolskiego II i Soboru Laterańskiego IV (uznawanego tylko przez rzymskokatolików jako sobór) mówiących o dziewictwie Maryi *ante – in – post partum*.

2. Elementy podziału. Elementem tym jest rozwój dogmatu maryjnego w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa, w którym dogmat maryjny skupił swoją uwagę na wnioskach wypływających z antropologii i eklezjologii. Chodzi tu o dwa nowe dogmaty maryjne Kościoła rzymskokatolickiego: niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W rozwoju dogmatu, jak to przedstawia strona rzymskokatolicka, Maryja jest zasadą i pierwowzorem współpracy człowieka z Bogiem. Maryja, oferując swoją służbę na podstawie łaski uprzedzającej, z tych względów, jest zasadą, pierwowzorem Kościoła. Kościół jest miejscem, w którym pośrednictwo ludzkie staje się urzeczywistnieniem jedynego pośrednictwa Chrystusa w Duchu Świętym.

W krytyce obu dogmatów starokatolicy idą za protestantami, którzy w obu dogmatach dostrzegają gloryfikację stworzenia, która miałaby pomniejszać absolutny charakter władzy i transcendencji Boga.

Hodur poszedł w innym kierunku, jak się wydaje, wykorzystał krytykę kierowaną ze strony prawosławnej. Był on przekonany, że dogmat niepokalanego poczęcia Maryi podważa znaczenie Jej wolnej woli, wyrażonej w sposób pełny w chwili zgody na słowa zwiastowania. Maryja nie przez oczyszczenie z grzechu pierwotnego, który to Hodur odrzucał, lecz przez wiarę uczestniczy w tej samej tajemnicy wcielenia, krzyża i zmartwychwstania. Hodur był przekonany, że przyjęcie tezy, iż Maryja byłaby jedynym człowiekiem obok Jezusa nieskażonym przez grzech pierwotny – jest tezą niezrozumiałą. Jak można zarazem wychwalać postawę Maryi, która mówi „tak” archaniołowi Gabrielowi zwiastującemu narodzenie Boga, oraz wierzyć w niepokalane poczęcie, zgodnie z którym jest Ona wybrana przez Stwórcę już w momencie, gdy poczynają Ją rodzice, a więc predestynowana. Jeśli Maryja została z góry przeznaczona, to jaka jest Jej zasługa?

Zastrzeżenia, które Hodur kieruje w stosunku do wniosków, które płyną z odmiennych pozycji eklezjologicznych, dotyczą ich konsekwencji w mariologii. Zarówno starokatolicy, jak też Hodur odrzucali oba ostatnie dogmaty maryjne. Krytyka dotyczy aspektu formalnego obu dogma-

tów. Zostały bowiem ogłoszone wbrew obowiązującej przez pierwsze tysiąclecie praktyce, jako odpowiedź na herezję, sformułowane przez Sobór, a tutaj mocą nieomyślności papieskiej. W krytyce nie chodzi więc o istotę obu dogmatów, o znaczenie typologiczne Maryi dla Kościoła, czy Jej rolę w zakresie macierzyńskiego wstawiennictwa, lecz sprawy z zakresu *receptji dogmatu* i jego *promulgowania*.

3. **Perspektywy szerszej zgody.** Kościół rzymskokatolicki, Kościół Matka Franciszka Hodura, dokonał na II Soborze Watykańskim, jak też w okresie pontyfikatów Pawła VI i Jana Pawła II, głębokiej refleksji w zakresie mariologii. Przebudowę zapoczątkowało *Lumen gentium*, a twórczo kontynuował Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, a następnie Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*. Ta mariologia bliska jest sposobowi myślenia i mówienia o Maryi, Matce naszego Pana, przez Hodura. Zerwała ona zdecydowanie z maksymalistyczną i entuzjastyczną mariologią poprzedniej epoki, z tym co słusznie nazwał S. C. Napiórkowski troską o *wpinanie coraz to nowych klejnotów w koronę chwały Maryi*. Uprawiana wtedy mariologia była wyobcowanym „two-rem” z całokształtu nauki teologii: *światem zamkniętym w sobie i dla siebie, wyizolowanym z szerszego kontekstu reszty teologów, samotną wyspą, czy luźno dryfującą tratwą, która potargala więzy z macierzystym statkiem czy portem teologii* (S. C. Napiórkowski).

Nowa mariologia rzymskokatolicka ma wiele punktów stycznych z mariologią Hodura. Do najważniejszych należą:

1. Mariologia winna być uprawiana w perspektywie biblijno-historiozbowczej – czerpać z Pisma Świętego, a nie z nauczania papieskiego czy apostołów kultu maryjnego w oparciu o zasadę stosowności i *deceit, potuit, ergo fecit*.

2. Maryję trzeba ukazywać w kontekście chrystologicznym i eklezjologicznym. Ten postulat nowej mariologii Kościoła rzymskokatolickiego był już obecny w ikonie Maryi malowanej przez Hodura wiele lat wcześniej. Z tego też względu możliwym jest dialog, który doprowadzi do daleko idących ustaleń w dziedzinie mariologii.

Ks. dr Jerzy Bajorek

Koszarzew
ul. Stróża 43a
PL - 23-110 Krzczonów
e-mail:jerzy.bajorek@wp.pl

Maria nell'insegnamento del vescovo Francesco Hodur (1866-1953)

(Riassunto)

L'autore ci presenta lo studio approfondito dell'insegnamento mariologico di Francesco Hodur, il vescovo della Chiesa Polacca Nazionale (la Chiesa vecchiocattolica). Le differenze tra la mariologia di Hodur e la mariologia cattolica hanno le sue radici nelle altre discipline teologiche: ecclesiologia, soteriologia, escatologia. Il pensiero mariologico di Hodur scaturisce dalla meditazione della Bibbia. Per questo la dimensione biblica della sua mariologia è molto forte.

Lo studio è così articolato: 1) Il ruolo di Maria nell'incarnazione (scelta da Dio, il significato del "fiat", verginità-maternità, la povertà e l'umiltà di Maria, il peccato originale e l'immacolata concezione); 2) La fede di Maria (kenosi, modello per la Chiesa); 3) Maria nella vita di Gesù (la visitazione, la nascita, la presentazione al tempio, il ritrovamento nel tempio, l'attività pubblica di Gesù, la presenza sotto la croce, nel cenacolo); 4) Il culto di Maria nella Chiesa (il culto liturgico, le feste mariane, le devozioni, i canti mariani, il patrocinio delle chiese).